



KRAKOWSKA SZKOŁA WYŻSZA  
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Wydział: Politologii i Komunikacji Społecznej

Kierunek: Politologia

Specjalność: Komunikacja Społeczna

Tadeusz Gałka

MIĘDZY PRASĄ OGÓLNOPOLSKĄ A LOKALNĄ.  
DZIENNIKI REGIONALNE  
W POLSKIM SYSTEMIE MEDIALNYM

Prasa magisterska  
napisana pod kierunkiem  
Prof. nadzw. dr hab.  
Katarzyny Pokornej-Ignatowicz

Kraków 2008

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	4
<b>Rozdział 1 PRASA LOKALNA I REGIONALNA W SPOŁECZEŃSTWIE .....</b>	<b>6</b>
1.1 Media lokalne i renesans lokalizmu .....	6
1.2.1 Renesans lokalizmu i pojęcie globalizacji .....	6
1.2.2 Aspekty badań mediów lokalnych .....	10
1.2 Prasa, prasa lokalna – wyjaśnienie pojęć. Podstawowe funkcje prasy lokalnej .....	14
1.2.1 Prasa – znaczenie ustawowe, naukowe i potoczne .....	14
1.2.2 Pojęcie „prasa lokalna” .....	16
1.2.3 Podstawowe funkcje prasy lokalnej .....	20
<b>Rozdział 2 PRZEMIANY PRASY W POLSCE .....</b>	<b>23</b>
2.1 Najważniejsze wydarzenia w historii prasy polskiej .....	23
2.1.1 Początki prasy polskiej. Pierwsza Rzeczpospolita .....	23
2.1.2 Prasa polska pod zaborami .....	25
2.1.3 Prasa polska dwudziestolecia międzywojennego i drugiej wojny światowej .....	28
2.1.4 Prasa w PRL .....	31
2.2 Rozwój prasy lokalnej w Polsce .....	41
2.2.1 Prasa lokalna do 1918 roku .....	41
2.2.2 Prasa lokalna w Polsce lat 1918-1945 .....	49
2.2.3 Prasa lokalna w PRL .....	52
<b>Rozdział 3 DZIENNIKI REGIONALNE W SYSTEMIE MEDIALNYM III RP .....</b>	<b>56</b>
3.1 Krajobraz prasy polskiej po 1989 roku .....	56
3.2 Dzienniki regionalne w systemie medialnym .....	59
3.2.1 Najważniejsze zmiany na rynku dzienników regionalnych w III RP .....	59
3.2.2 Rynek dzienników regionalnych w pierwszej połowie 2008 roku .....	62
3.2.3 Dzienniki regionalne jako główne źródło informacji lokalnych .....	69

3.3 „Polska – The Times” - czyli początek końca dzienników regionalnych? .....	72
Zakończenie.....	78
Bibliografia.....	80

## Wstęp

Środki masowego przekazu odgrywają obecnie bardzo istotną rolę w funkcjonowaniu społeczeństw. Nie bez powodu nazywa się je „czwartą władzą”. Najstarszym z mediów jest prasa i to jej poświęcona jest ta praca. Prasa nie jest medium jednorodnym. Można ją podzielić według różnych kryteriów np.: tematyki, periodiczności lub zasięgu. Wedle tego ostatniego kryterium wyróżniamy najczęściej prasę ogólnokrajową, regionalną i lokalną. Głównym przedmiotem tej pracy będzie ukazanie zależności zachodzących pomiędzy tymi trzema rodzajami prasy. Celem autora jest przedstawienie miejsca dzienników regionalnych w systemie medialnym III Rzeczypospolitej Polskiej. W pracy podjęta została próba pokazania tego miejsca, jako wypadkowej działania kilku czynników. Po pierwsze procesów społecznych takich jak: globalizacja, renesans lokalizmu i glokalizacja. Po drugie wpływu na aktualną sytuację najważniejszych wydarzeń z historii polskiej prasy.

Początkowo tekst ten miał być w pewnej mierze poświęcony analizie dwóch tytułów ukazujących się w Małopolsce – „Dziennikowi Polskiemu” i „Gazecie Krakowskiej”. Jednak pojawienie się jesienią 2007 roku projektu „Polska – The Times” skłoniło autora do bardziej ogólnej analizy problematyki dzienników regionalnych.

Praca składa się z trzech zasadniczych części – rozdziałów. Zamysłem było, aby części te, przy jednoczesnym zachowaniu integralności, były jak najbardziej autonomiczne.

Pierwszy rozdział ma charakter teoretyczny. Wyjaśnione są w nim podstawowe pojęcia, istotne z punktu widzenia tematyki pracy: prasa, prasa lokalna, renesans lokalizmu, glokalizacja. W tej części opisano także najważniejsze funkcje, jakie spełnia prasa lokalna. Przedstawiono również główne aspekty badań mediów lokalnych. Najbardziej pomocne w pisaniu tego rozdziału okazały się publikacje znawców tematyki mediów lokalnych i prasy lokalnej, głównie – Stanisława Michalczyka, Ryszarda Kowalczyka i Mariana Gieruli.

Drugi rozdział w całości poświęcony jest historii prasy polskiej do 1989 roku. Dzieli się on na dwie podstawowe części. W pierwszej opisane zostały najważniejsze wydarzenia i procesy z dziejów czasopiśmiennictwa ogólnopolskiego. Druga część ukazuje zaś przemiany, jakie zachodziły w obszarze polskiej prasy lokalnej. Rozdział ten jest najobszerniejszym fragmentem pracy, a mimo to przybliży tylko najważniejsze

fakty z historii prasy polskiej. Głównymi źródłami wiedzy do tej analizy były publikacje różnych autorów na temat historii czasopiśmiennictwa polskiego.

Ostatni rozdział jest próbą przybliżenia aktualnej sytuacji na rynku dzienników regionalnych w Polsce. W pierwszej kolejności przedstawiono w nim najistotniejsze czynniki, jakie wpłynęły na rozwój prasy w III RP. W toku dalszych rozważań opisano przekształcenia, jakie zachodziły w dziennikach regionalnych w ostatnich 18 latach. Szczególna uwaga zwrócona została na aktywność zagranicznych koncernów medialnych na tym polu. Jednak najważniejszą częścią trzeciego rozdziału jest analiza danych na temat obecnej sytuacji dzienników regionalnych w Polsce. Ostatni fragment pracy jest charakterystyką dziennika „Polska – The Times” i próbą oceny pierwszego półrocznego egzystencji tytułu na polskim rynku medialnym. Najważniejszymi źródłami przy tworzeniu tego rozdziału były aktualne wyniki PBC oraz ZKDP, publikowane na stronach internetowych tych instytucji. Sporo informacji zaczerpniętych zostało również z artykułów, które ukazały się w „Zeszytach Prasoznawczych” i „Pressie”. Ważnym źródłem wiedzy były też strony internetowe poszczególnych wydawnictw i tytułów oraz kontakt telefoniczny z niektórymi redakcjami.

Założeniem autora było przedstawienie jak najbardziej aktualnego stanu polskich dzienników regionalnych. Stanu, który determinowany jest przez działanie wielu czynników, z których część została również omówiona w tej pracy.

# **Rozdział 1 PRASA LOKALNA I REGIONALNA W SPOŁECZEŃSTWIE**

## **1.1 Media lokalne i renesans lokalizmu**

### **1.1.1 Renesans lokalizmu i pojęcie glocalizacji**

Rozważając kwestie związane z mediami, nie sposób pominąć podłoża ich działania. W przypadku mediów lokalnych tym podłożem są szeroko rozumiane lokalizmy, lokalności, społeczności (zbiorowości) lokalne, czyli terminy (zjawiska), które w naszych czasach przeżywają swój renesans.

Wspomniana lokalność jest obecna w wielu dziedzinach życia ludzkiego. Socjologowie, politolodzy, psychologowie i ekonomiści problem odrodzenia lokalizmu dostrzegli, a co za tym idzie poddali go gruntownej analizie. Zagadnienie to stało się również przedmiotem badań medioznawców<sup>1</sup>.

Znawcy tematu szczególną uwagę zwracają na bardzo intensywne wykorzystywanie lokalności w sferze polityki, m.in. w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Upatrywano w niej szansę rozwojową i metodę budowania nowych form rządzenia, a nawet ustroju państwa. Z drugiej strony, lokalność zawsze była terminem szerokim i stanowiła narzędzie frazeologii i propagandy politycznej<sup>2</sup>. Warto jednak zaznaczyć, iż współcześnie każda poważna siła polityczna kwestie lokalizmu musi uwzględniać w swoich działaniach. Praktycznie każda partia polityczna posiada swoje struktury regionalne i lokalne, a działacze na tych szczeblach aktywnie uczestniczą w wyborach parlamentarnych i samorządowych. W działaniach teoretycznych i programowych większości ugrupowań lokalność stanowi ważny punkt<sup>3</sup>.

W tym miejscu rozważań pojawia się problem, który powraca przy okazji każdego wyborów, czyli „polowanie” partii politycznych na działaczy lokalnych. Szukanie przez ugrupowania „lokomotyw wyborczych” – w większych miastach i „koni pociągowych” – w mniejszych społecznościach, rzuca cień na całą tę lokalną sferę ich działalności. Często można odnieść wrażenie instrumentalnego wykorzystania omawianego „renesansu lokalizmu”.

---

<sup>1</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Katowice 2000, Wyd. UŚ, s. 13.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

Na szczęście polityka to tylko jedna ze sfer działalności ludzkiej, a jak pisze (za francuskim badaczem zagadnienia B. Gannem), znawca tematyki mediów lokalnych, Stanisław Michalczyk: „Gdziekolwiek się obrócić, czy to w badaniach naukowych, czy to w polityce, czy w odniesieniu do wsi, czy do miasta, na płaszczyźnie ekonomicznej, jak i kulturowej, w historii, socjologii, antropologii nawet, wszystko wskazuje na lokalność jako nową oczywistość, nowe pole, które się narzuca. Lokalność nas wszechogarnia”<sup>4</sup>. Powstaje pytanie: jaka jest przyczyna fascynacji lokalizmem i odrodzenia tej idei? W tej kwestii bardzo jasno wyraził się kolejny cytowany przez prof. Michalczyka autor, Wojciech Giełżyński. Wspomina on o sześciu głównych przyczynach odrodzenia lokalności. Po pierwsze, obsesja wzrostu gospodarczego powodująca zwrot ku koncepcji „dewolucji” (przeniesienia kompetencji z organu wyższego na niższy); po drugie, niesterowalność wielkich struktur i potrzeba odwołania się do kreatywności lokalnej; po trzecie, zagrożenie środowiska wymuszające tworzenie programów ekorozwoju; po czwarte, ograniczenie naśladowania wzorów zewnętrznych przez rozwój wewnętrzny; po piątę, krytycyzm do państwa opiekuńczego i wiara w możliwość odwołania się do tradycji wspólnotowych; po szóstę, centralizacja dyspozycji powodująca zanik demokracji i zniewolenie przez państwo<sup>5</sup>. Przedstawione przyczyny pokazują, że zagadnienie „renesansu lokalizmu” to jednak nie kwestia fascynacji czy mody, ale rzeczywisty proces, u którego podstaw leży kryzys scentralizowanego państwa jak również społeczeństwa globalnego. Kryzys ten dotyka różnych płaszczyzn, na których elementarne potrzeby zbiorowości lokalnych nie są zaspokajane<sup>6</sup>.

Znając już przyczyny odrodzenia „lokalizmu” warto skonkretyzować to pojęcie. Słowo lokalizm pochodzi do łacińskiego *localis*, oznacza „miejscowy” – właściwy danemu miejscu, ograniczony do danego miejsca; *localis* wyznacza i określa miejsce czegoś; coś umiejscawia, nie dopuszcza do rozprzestrzeniania się czegoś<sup>7</sup>.

Profesor Michalczyk za Kazimierzem Sową definiuje lokalizm, jako „(..) względną autonomię oraz upodmiotowienie konkretnych społeczności lokalnych w zakresie gospodarczym, społecznym, kulturalnym w ramach szerszego układu społeczno-

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, s.15.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 16-17.

<sup>7</sup> *Słownik wyrazów obcych* (PWN), Warszawa 1980, s. 435.

przestrzennego i politycznego (...), który jest jak gdyby wytwarzany przez te społeczności, a zatem wobec nich wtórny”<sup>8</sup>.

Fakt istnienia zjawiska renesansu „lokalizmu” świadczy, iż pojecie to nie jest wytworem naszych czasów i następuje jego restauracja. W toku takich rozważań trzeba jednak pamiętać o zmianach, jakie zaszły na przestrzeni wieków. Można zaryzykować stwierdzenie, że pierwotny lokalizm był pewną normą, którą determinowało wiele ograniczeń. Ludzie zostawali w małych społecznościach, nie mając w większości innego wyboru. Chodzi tutaj zarówno o pozostawanie stricte fizyczne, jak również bardziej duchowe.

Zmierzch tak rozumianego lokalizmu rozpoczął się już w XIX wieku i trwał przez znaczną część wieku XX. Na proces ten wpłynęło kilka czynników, warto wymienić najważniejsze z nich: industrializację czy urbanizację, które niosły za sobą fale migracji ludności do większych miast. W wyniku tych przemian zanikały społeczności lokalne z odrębną kulturą, obyczajami i tradycją, a powstawały anonimowe zbiorowości miejskie. Proces centralizacji władzy w wielu państwach też pogłębiał kryzys lokalizmu<sup>9</sup>. Należy również pamiętać o globalizacji, która w wielu środowiskach wyrządziła większą krzywdę społecznościom lokalnym niż wspomniane wcześniej zjawiska.

Historia pokazała jednak, że ten stan rzeczy okazał się czymś nienaturalnym i jak już wspomniałem wcześniej wymieniając przyczyny renesansu lokalizmu, mamy teraz do czynienia ze zjawiskiem odwrotu od scentralizowanego państwa i społeczeństwa globalnego. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że wiele zmian jest nieodwracalnych. „Nie ma powrotu do określonego typu lokalizmu dominującego przez całe poprzednie stulecia, poczynawszy od greckiej polis. Mamy raczej do czynienia z lokalizmem zmodernizowanym, dostosowanym do aktualnych warunków rozwoju społecznego”<sup>10</sup>.

Bliższa analiza zmian zachodzących we współczesnym świecie ukazuje współistnienie omawianych zjawisk: renesansu lokalizmu i globalizacji. Na pierwszy rzut oka procesy te wydają się wykluczać, po dłuższej jednak analizie można dojść do wniosku, że trwają one równolegle i przenikają się w swoisty sposób.

---

<sup>8</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s.18.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 20-21.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 18.



Angielski uczony R. Robertson współlistnienie tych procesów i ich korelacje nazwał bardzo trafnym pojęciem „glokalizacji”, pojecie to oddaje nierozdzielność przemian globalizacyjnych i tego, co lokalne. Termin ten obecnie używany jest, w co najmniej trzech kontekstach.

Po pierwsze, używa się go w celu zobrazowaniu tworzenia się nowej hierarchii społeczno-ekonomicznej w skali światowej. Chodzi o koncentrację kapitału, a co za tym idzie proces koncentracji swobody i możliwości poruszania się, powodujący globalizowanie się jednych (bogatych) a lokalizowanie innych (biednych). W tym znaczeniu glokalizacja ukazuje paradoks globalizacji, przynoszącej korzyść nielicznym, marginalizując większość<sup>11</sup>.

Drugi kontekst, w którym używane jest pojęcie glokalizacji, dotyczy sfery socjologiczno-kulturowej. Mówi się tutaj o konflikcie między tym, co lokalne a globalne. Z jednej strony mamy przywiązanie do tradycji, zwyczajów, historii, itd., z drugiej zaś, te lokalne wartości są poddawane działaniu czynników zewnętrznych. Rezultatem tego konfliktu jest umieszczenie jednostek i zbiorowości terytorialnych pomiędzy tym, co lokalne i globalne, a co za tym idzie wchłanianie z tych dwóch rodzajów struktur, tego, co rozwija, ale i tego, co ogranicza. Jednak glokalizacja może tu być pojmowana jako wypadkowa tych oddziaływań<sup>12</sup>. Trzecim, ale najbardziej interesującym nas z punktu widzenia mediów lokalnych, kontekstem jest pojmowanie glokalizacji, jako odzwierciedlenia współczesnej komunikacji medialnej. Postępująca uniwersalizacja medialna, wszechobecność wzorców anglo-amerykańskich w mediach (koncernów medialnych itd.), rodzi opór tak ze strony państw narodowych, jak i nawet społeczności lokalnych o ukształtowanej tożsamości geograficzno-kulturowej. Prowadzi to do rozwoju struktur informacyjnych na szczeblu lokalnym i regionalnym. Trzeba pamiętać, że zależność między lokalizmem a globalizacją przebiega też w drugą stronę. To dzięki temu nawet najmniejsze wydarzenie lokalne może stać się globalnym<sup>13</sup>.

Media stanowią łącznik tego, co lokalne z tym, co globalne. Wielkie koncerny medialne często tworzą swoje regionalne odmiany, wspierając poniekąd rozwój lokalizmu. Przyjrzyjmy się, chociażby dziennikom regionalnym w Polsce (zagadnienie to omówię szerzej w jednym z kolejnych rozdziałów). Wydawnictwa te mogłyby nie

---

<sup>11</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w komunikacji społecznej. Aktualne potrzeby badawcze*, [w:] *Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, red. J. Glenska i M. Kalczyńska, s. 16.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s.17.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

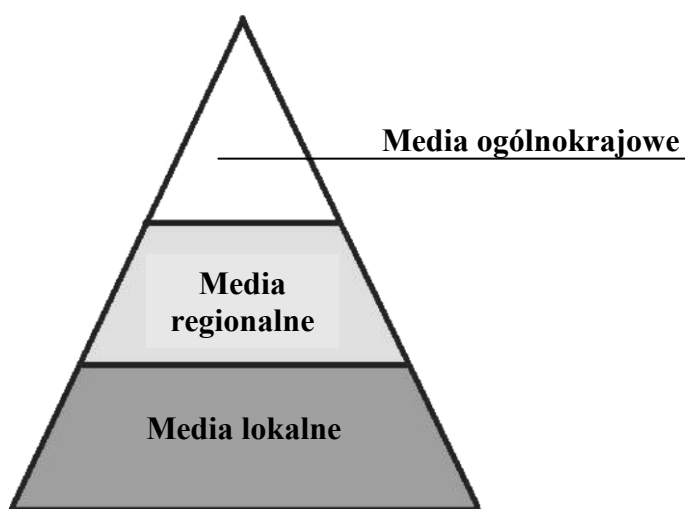
istnieć obecnie bez wsparcia finansowego ponadnarodowych koncernów prasowych, co jest ewidentnym skutkiem globalizacji. Z drugiej zaś strony, to właśnie te same tytuły ze względu na przekazywane treści (m.in. poprzez swoje mutacje lokalne) są czynnikiem wspomagającym rozwój lokalizmu. Przykład ten ukazuje jak trafnym terminem jest globalizacja, pojęcie to likwiduje swoisty dyskomfort, jaki możemy mieć obserwując rozwój współczesnego świata.

Podsumowując należy zaznaczyć, że zarówno „renesans lokalizmu” jak i „globalizacja” to właśnie wspomniane przeze mnie na początku podłoże mediów lokalnych i ich rozwoju. Pierwsze z tych zjawisk, powstałe w wyniku sprzeciwu wobec wszelkich form centralizacji, dało impuls do zwrotu w stronę mediów lokalnych, drugi proces pełni rolę adaptacyjną.

### 1.1.2 Aspekty badań mediów lokalnych

Na początku chcę nadmienić, że samo pojęcie mediów lokalnych postaram się sprecyzować w kolejnej części tej pracy przy okazji omawiania terminu prasa lokalna. W tej zaś części zajmę się mediami lokalnym w roli przedmiotu badań. W szczególności skupię się nad aspektami, na których można te badania prowadzić.

Obecnie, według wielu statystyk to właśnie media lokalne stanowią podstawę piramidy krajowych systemów medialnych (rys.1), dominując ilościowo i odgrywając poważną rolę w życiu państw i społeczeństw<sup>14</sup>.



Rys 1. Piramida systemu medialnego

Źródło: S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Katowice 2000, Wyd. UŚ, s. 168

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 14.

Kolejnym faktem podkreślającym wagę mediów lokalnych, jest ich udział w historii mediów w ogóle. To właśnie tą część systemu medialnego badali pierwsi „prasoznawcy” i „medioznawcy”.

Wspomniany już system medialny to podstawowa przestrzeń badania mediów lokalnych. Nie jest możliwe badanie ich w oderwaniu od innych mediów tego samego jak i innego rodzaju<sup>15</sup>.

Przywoływany już kilkakrotnie Stanisław Michalczyk (tym razem za niemieckim badaczem H. Pürerem) wskazuje na interdyscyplinarne podejście do tematyki mediów nie tylko lokalnych. Proponuje on rozważanie pięciu rodzajów problemów: politologicznych, socjologicznych, psychologicznych, pedagogicznych i językoznawczych<sup>16</sup>.

W skład politologicznych aspektów komunikowania wchodzi następujące podgrupy: polityczne, prawne, ekonomiczne, organizacyjne, strukturalne i funkcjonalne. Istotą tych problemów jest skupienie się nad prawnymi podstawami komunikowania, wolnością słowa, dostępem do informacji, strukturami organizacyjnymi i wreszcie funkcjami środków masowego przekazu. W podejściu socjologicznym skupić należy się nad pojęciem socjalizacji i roli mediów w tym procesie. Media mogą być zarówno przekątnikiem treści socjalizujących, jak i instytucją socjalizującą. Aspekty psychologiczne dotyczą przede wszystkim badania skuteczności komunikowania i tworzenia na tej podstawie teorii i sądów. Analizując z kolei aspekty pedagogiczne warto zwrócić uwagę na takie zagadnienia jak: koncepcje pedagogiki medialnej i samą analizę tejże pedagogiki (wychowanie medialne, itd.). Ostatnia grupa to aspekty językoznawcze obejmujące swoim zakresem szeroko rozumianą problematykę języka mediów i kompetencji językowych odbiorców<sup>17</sup>.

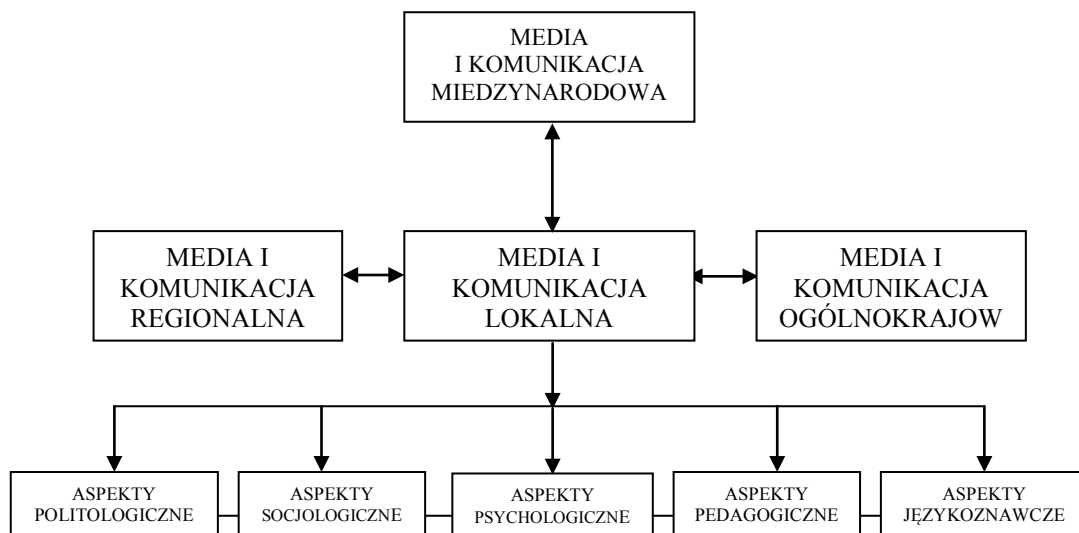
---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s.19.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s.20.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

Gdy do analizowanych aspektów dodamy położenie mediów lokalnych w systemie medialnym, to jak pisze prof. Michalczyk: „(...) utworzymy pewien układ odniesień strukturalnych i przestrzennych, który da się graficznie przedstawić”<sup>18</sup> (Rys. 2).



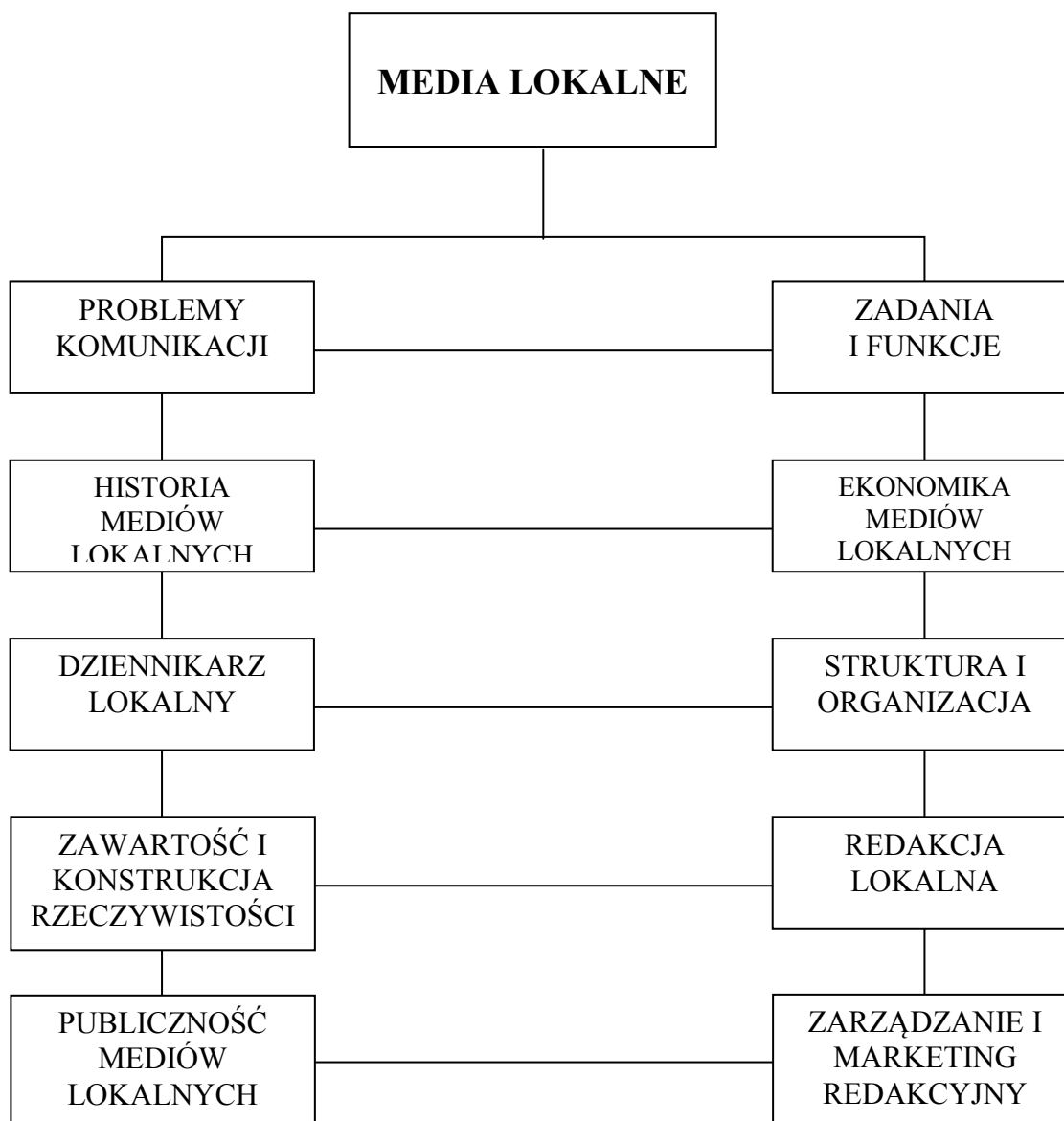
Rys 2. Struktura badawcza mediów i komunikacji lokalnej

Źródło S. Michalczyk, *Media lokalne w komunikacji społecznej. Aktualne potrzeby badawcze*, [w:] *Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, red. J. Glenska i M. Kalczyńska: s. 21

Powyższy schemat jeszcze raz dokładnie przedstawia zależności między mediami lokalnymi a mediami o szerszym zasięgu. Jak widać zależność ta ma charakter zwrotny. Schemat obrazuje wieloaspektowość omawianej problematyki, co daje duże pole manewru ewentualnej analizy.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

S. Michalczyk w swoich rozważaniach idzie krok dalej, wyznaczając pola oraz kierunki badań mediów lokalnych, przedstawiając je na następującym schemacie (Rys. 3).



Rys 3. Pola badawcze mediów lokalnych

Źródło: S. Michalczyk, *Media lokalne w komunikacji społecznej. Aktualne potrzeby badawcze*, [w:] *Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, red. J. Glenska i M. Kalczyńska, s.

Autor proponuje na podstawie tego schematu cztery zasadnicze kierunki rozważań tematyki mediów lokalnych. W pierwszym z nich należy skupić się nad zagadnieniami komunikacji lokalnej, a przedmiotem refleksji uczynić społeczność lokalną. Ponadto w tym kierunku trzeba zwrócić uwagę na: potrzeby komunikacyjne odbiorców, relacje między komunikacją międzyludzką a medialną oraz badania historyczne.

Drugi kierunek obejmuje charakterystykę medialnych kanałów komunikacji lokalnej. Chodzi tutaj o strukturę organizacyjną, uwarunkowania finansowe mediów oraz szeroko rozumiane zagadnienie public relations. Mieści się tutaj również analiza relacji dziennikarzy lokalnych nie tylko z odbiorcami, ale i z lokalnymi władzami.

Kolejny nurt skupia się nad problemem zawartości mediów, treści, jakie przekazuje, a co za tym idzie zadań i funkcji, jakie spełniają media lokalne.

Ostatni kierunek zajmuje się społecznym odbiorem mediów lokalnych. Zawiera on przede wszystkim analizę czynników, które różnicują ten odbiór w poszczególnych społecznościach<sup>19</sup>.

Podsumowując warto jeszcze raz zwrócić uwagę na interdyscyplinarne podejście do badań mediów lokalnych. Mnogość aspektów badawczych pokazuje, jak szerokie jest oddziaływanie mediów lokalnych na współczesne społeczeństwa. Zarówno ten fakt, jak i przedstawione pola i kierunki badań ukazują wielość możliwości badawczych tematyki lokalnych środków masowego przekazu.

## **1.2 Prasa, prasa lokalna – wyjaśnienie pojęć. Podstawowe funkcje prasy lokalnej**

### **1.2.1 Prasa – znaczenie ustawowe, naukowe i potoczne**

„Prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”<sup>20</sup>. Przytoczona powyżej definicja „prasy” pochodzi, z wciąż obowiązującej w naszym kraju, ustawy Prawo prasowe z 1984 roku. W świetle tego aktu prawnego omawiany termin obejmuje praktycznie wszystkie środki masowego

---

<sup>19</sup> *Ibidem*, s.23-24.

<sup>20</sup> Ustawa Prawo prasowe, Dz. U. 1984, Nr 5, poz. 24 (z późniejszymi zmianami).

przekazu. Klóci się to z potocznym rozumieniem „prasy”, gdzie pojęcie to odnosi się raczej wyłącznie do mediów drukowanych. Różnica pomiędzy ustawowym a zwyczajowym znaczeniem terminu znalazła swoje odzwierciedlenie w Konstytucji RP z 1997 roku. W artykule 13 czytamy: „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”<sup>21</sup>. Autorzy ustawy zasadniczej obawiali się najwyraźniej niejasności interpretacyjnych i postanowili dodać owe „inne środki społecznego przekazu”, choć z prawnego punktu widzenia nie wydaje się to konieczne czy logiczne. Zaliczenie, bądź nie, mediów innych niż drukowane do prasy wydaje się dylematem, który każdorazowo można rozwiązywać na potrzeby konkretnej pracy naukowej. Większą wadą definicji z prawa prasowego jest zbudowanie jej wyłącznie o wyznaczniki zewnętrzne (np. określona częstotliwość wydawania, stały tytuł itp.). Takie podejście do problemu spowodowało, iż kategoria „prasa” w świetle ustawy jest zbyt pojemna i ogólna. W wyniku tego jeden termin służy, np. do określenia comiesięcznie ukazującego się zbioru krzyżówek jak i tygodnika czy dziennika opiniotwórczego. Oprócz kryteriów czysto formalnych (zewnętrznych), definicja „prasy” powinna uwzględniać również treść wydawnictw. Chodzi tu przede wszystkim o spełnianie podstawowych funkcji (informacyjna, kontrolna, opiniotwórcza itp.) przypisywanych prasie<sup>22</sup>. Na pewno definicja pojęcia „prasa” wymaga nowelizacji, co zgodnie podkreślają prasoznawcy. Uwzględnienie w nowej definicji nie tylko zewnętrznych cech, lecz również treści i funkcji prasy, to priorytet dla określenia, konkretnego i adekwatnego do rzeczywistości medialnej, znaczenia terminu „prasa”<sup>23</sup>.

Definicję odmienną od prawnej możemy znaleźć w *Encyklopedii PWN*: „prasa [łac. *presso* ‘tłoczyć’], ogół druków o charakterze informacyjnym i regularnej częstotliwości ukazywania się, obejmujący wszystkie rodzaje periodyków, tj. dzienniki, gazety, tygodniki, miesięczniki, kwartalniki, półroczniki i roczniki, w potocznym znaczeniu dzienniki i gazety (prasa codzienna o treści ogólnej) oraz tygodniki (czasopisma) o treści ogólnej”<sup>24</sup>. Podobne wyjaśnienie omawianej kategorii odnajdziemy w *Słowniku terminologii medialnej*: „prasa – periodyki realizujące bez istotnych ograniczeń kryterium aktualności i uniwersalności treści, w praktyce nie

---

<sup>21</sup> Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.

<sup>22</sup> Zagadnienie funkcji prasy, zwłaszcza lokalnej, bardziej szczegółowo omówię w jednej z kolejnych części tej pracy.

<sup>23</sup> W. Sonczyk, *Media w Polsce: zarys problematyki*, Warszawa 1999, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, s. 8-11.

<sup>24</sup> Encyklopedia PWN(online)[Dostęp 20.02.2008], Dostępny w World Wide Web: <http://encyklopedia.pwn.pl/lista.php?co=prasa>.

określające adresu odbiorcy, realizujące cele informacji ogólnej – o wydarzeniach aktualnych, interesujących możliwie najszerszy ogół publiczności (...)”<sup>25</sup>.

Obie przytoczone wyżej definicje wydają się bardziej poprawne, zwłaszcza z punktu widzenia naukowego, od definicji ustawowej. Wskazują one przede wszystkim na informacyjny charakter tych wydawnictw, które możemy nazwać prasą.

Reasumując, termin „prasa” w tej pracy rozpatrywany jest w ujęciu naukowym. W dalszych rozważaniach, pisząc o owej kategorii, będę miał na myśli przede wszystkim prasę w sensie „wąskim”, czyli „prasę drukowaną”. Jednak należy pamiętać, że w szerszym rozumieniu termin „prasa” obejmuje całość środków masowego przekazu i wiele zagadnień będzie właściwych również dla mediów niedrukowanych.

### 1.2.2 Pojęcie „prasa lokalna”

„Prasa lokalna, a więc ten element systemu prasowego, którym interesuje się w niniejszej pracy, nie miała nigdy w przeszłości, jak i dzisiaj jednolicie i jednoznacznie ustalonej nazwy terminologicznej ani jako jednostkowe obiekty prasowe, ani jako zbiorowość tworząca jeden z członów systemu prasowego”<sup>26</sup>. W taki sposób swoje rozważania nad pojęciem „prasy lokalnej” rozpoczyna prof. Marian Gierula. W podobnym tonie piszą też inni badacze problematyki prasy lokalnej i mediów lokalnych, podkreślając, iż tematyka ta „(...) wzbudzała i wzbudza wiele dyskusji oraz kontrowersji w środowisku prasoznawców zarówno polskich, jak i zagranicznych”<sup>27</sup>.

Początki dyskusji nad pojęciem „prasy lokalnej” to przełom lat 50. i 60. XX wieku. Biorący udział w dyskusji używali różnych pojęć na określenie tej części systemu prasowego. Do najpopularniejszych terminów należały: „prasa powiatowa”, „prasa terenowa”, „prasa regionalna” i oczywiście „prasa lokalna”<sup>28</sup>. Pierwszą próbę uporządkowania tej terminologii podjął Sylwester Dziki, który był autorem definicji pojęcia „prasa lokalna”, zamieszczonej w *Encyklopedii wiedzy o prasie*. W wydawnictwie tym za prasę lokalną uważano wszelkie przejawy wytworów prasowych, których wspólną cechą jest fakt ukazywania się poza centrum lub ośrodkami życia polityczno-społecznego. Prasa taka kolportowana była na określonym (zazwyczaj granicami podziału administracyjnego) terytorium. W potocznym znaczeniu

---

<sup>25</sup> *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 154.

<sup>26</sup> M. Gierula, *Polska prasa lokalna. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005, s.24.

<sup>27</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s.75.

<sup>28</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit., s. 26.



było to przeciwieństwo prasy ogólnokrajowej. Tak rozumiana „prasa lokalna” była pojęciem zbyt ogólnym i nieprecyzyjnym, a co za tym idzie wymagała wielu dodatkowych określeń dla poszczególnych elementów<sup>29</sup>.

Wskazany przez S. Dzikiego obszar mediów nieogólnokrajowych, był również przedmiotem zainteresowań Józefa Mądrego, który w początku lat 80. XX wieku, wymieniał i omówił nazwy charakteryzujące tą część systemu medialnego. Poza wspomnianymi już kategoriami wyróżnił on: „prasę prowincjonalną”, „prasę alternatywną”, „prasę trzeciej siatki”. Następnie postanowił odrzucić terminy nieprecyzyjne i nieprzydatne. Z różnych przyczyn wyeliminował pojęcia: „prasa trzeciej siatki” (termin wartościujący), „prasa terenowa” (termin zbyt pojemny), „prasa alternatywna” i „prasa powiatowa” (terminy nie odpowiadające realnej rzeczywistości), „prasa prowincjonalna” (pejoratywne zabarwienie), „prasa regionalna” (nieprecyzyjność określenia „region”). Tak więc w drodze eliminacji pozostał jeden termin „prasa lokalna”. Termin ten według J. Mądrego określał te media, które były przeznaczone dla jednej, mniej lub bardziej zwartej społeczności lokalnej<sup>30</sup>.

Kolejnym badaczem, który na przełomie lat 70. i 80. włączył się do terminologicznej dyskusji był Andrzej Notkowski. Zajmował się on tematyką prasy II RP. Dla określenia omawianej tu tematyki stosował termin „prasa prowincjonalna”. Nie będę jednak oceniał poprawności tej nazwy, a jedynie wskażę wedle jakich kryteriów rozważał on przynależność wydawnictw do tej kategorii. A. Notowski wyróżnił cztery wyznaczniki kwalifikacyjne:

- 1) miejsce wydawania danych pism;
- 2) miejsce redagowania;
- 3) obszar kolportażu;
- 4) treść pisma.

Według A. Notkowskiego istotne było występowanie korelacji pomiędzy obszarem kolportażu pism a tematyką w nich poruszaną. Jeśli prasa sięgała do wydarzeń znajdujących się w polu bezpośredniego widzenia odbiorców to można ją było nazwać „prowincjonalną”<sup>31</sup>. Na współlistnienie tych dwóch czynników zwrócił też uwagę, wspominany już, Sylwester Dziki pisząc: „Najistotniejszym czynnikiem wyróżnienia

---

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>30</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s. 78-79.

<sup>31</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 2002, s. 15-16.

prasy lokalnej jest (...) treść pisma (czyli wyraźna ilościowa dominacja treści lokalnych) i ściśle z nią związany (...) obszar kolportażu”<sup>32</sup>.

Warte przytoczenia są jeszcze rozważania S. Sobola, który „prasę lokalną” rozpatruje również w opozycji do prasy ogólnokrajowej. Według niego, czynnikiem różnicującym poszczególne elementy „prasy lokalnej” jest stopień lokalności. Najmniejszą lokalność ma „prasa regionalna”, a największą „prasa parafialna”<sup>33</sup>.

Także dzisiaj mamy do czynienia ze zróżnicowaniem znaczenia pojęcia „prasa lokalna”. Wydaje się, że wspólne dla wszystkich znawców tematu jest odrzucenie dychotomicznego podziału na prasę ogólnokrajową i prasę lokalną. W większości przypadków wskazywana jest większa ilość kategorii w obrębi systemu prasowego.

Cytowany już kilkakrotnie S. Michalczyk proponuje następujący podział: prasa ogólnokrajowa, prasa regionalna - obejmująca swoim zasięgiem jedno województwo, prasa lokalna – dzieląca się na prasę mikroregionalną i sublokalną. Prasa sublokalna obejmuje swym zasięgiem teren gminy, natomiast prasa mikroregionalna to wydawnictwa sytuujące się pomiędzy poziomem sublokalnym a regionalnym, do tej kategorii należą tytuły: miast pow. 200 tys. mieszkańców, dawnych województw, miejsko-mikroregionalne, w tej grupie znajdują się, m.in. lokalne mutacje dzienników regionalnych<sup>34</sup>.

W nomenklaturze Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ, prasę lokalną stanowią tytuły wydawane w powiecie lub wielu powiatach, do prasy sublokalnej zalicza się pozostałe pisma rozprowadzane na mniejszym obszarze<sup>35</sup>.

Natomiast według medioznawcy Ryszarda Kowalczyka, w oparciu o kryterium zasięgu, możemy rozpatrywać zagadnienie „prasy lokalnej”, w co najmniej czterech znaczeniach:

1. ogół gazet i czasopism, których zasięg obejmuje obszar mniejszy niż terytorium państwa, czasami wydawnictwa te nazywane są „prasą regionalną”;
2. prasa wojewódzka, czyli wydawana na terenie jednego województwa;
3. pisma rozpowszechniane na terenie mniejszym niż obszar jednego województwa, zazwyczaj jednego lub kilku powiatów, takie tytuły nazywa się często prasą powiatową lub mikroregionalną;

---

<sup>32</sup> S. Dziński, W. Chorążki, *Media lokalne i regionalne...*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 122.

<sup>33</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 16-17.

<sup>34</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s. 161-211.

<sup>35</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 17.

4. wydawnictwa kolportowane na terenie mniejszym niż powiat: miasto, gmina osiedle, parafia, czyli tzw. „prasa sublokalna”.

Najczęściej terminem „prasy lokalnej” określa się pisma w 3 i 4 znaczeniu. Należy pamiętać, że poza wspomnianym zasięgiem rozpowszechniania, istotnym czynnikiem wyróżniającym „prasę lokalną” jest zaspokajanie przez nią specyficznych potrzeb informacyjnych odbiorców i adekwatność treści do obszaru kolportażu<sup>36</sup>.

Właśnie na zagadnienie treści wydawnictwa zwraca szczególną uwagę prasoznawca Marian Gierula. Rozumie on prasę lokalną jako: „(...) część systemu prasy, którą można wydzielić z całości na podstawie przeważającej zawartości związanej z życiem i funkcjonowaniem społeczności lokalnych.(...) Do tak rozumianego pojęcia prasy lokalnej należy włączyć także media regionalne i ogólnokrajowe, o ile ich zawartość uczestniczy w tworzeniu sieci komunikacyjnej społeczności lokalnej w jej informacyjnym wymiarze lokalnym”<sup>37</sup>. Według Gieruli pozostałe kryteria (obszar kolportażu, miejsce redagowania i wydawania) wydzielania prasy lokalnej z systemu prasy, są wtórne do kryterium treści<sup>38</sup>.

Podsumowując, należy pamiętać, że pojęcie „prasa lokalna” wciąż nie doczekało się definicji, która byłaby uznawana przez wszystkich znawców tematu. Ważne jest, że nie możemy traktować tej kategorii jako zbioru wszystkich mediów nieogólnokrajowych, co prowadziłoby do dychotomicznego podziału mediów. Jednak zbytnia konkretyzacja też nie jest możliwa. Dla uniknięcia błędnej klasyfikacji warto używać określeń pomocniczych: prasa mikroregionalna i sublokalna. Najistotniejszą jednak kwestią jest treść wydawnictwa, z której możemy zorientować się czy pismo, po pierwsze, jest prasą w ogóle, a po drugie, czy w świetle tego kryterium jest przykładem „prasy lokalnej”.

---

<sup>36</sup> *Ibidem*, s.15-18.

<sup>37</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

### 1.2.3 Podstawowe funkcje prasy lokalnej

O ile ciągle istnieją trudności w skonkretyzowaniu rozważanego pojęcia o tyle najważniejsze funkcje, jakie spełnia prasa lokalna, dla większości osób zajmujących się tym zagadnieniem są podobne.

Podstawową, a można nawet powiedzieć pierwotną dla pozostałych, jest funkcja informacyjna. To właśnie na łamach tytułów lokalnych pojawiają się wiadomości o najważniejszych wydarzeniach z różnych dziedzin życia społeczności lokalnych. Możemy odnaleźć tam relacje z wydarzeń społecznych, gospodarczych, kulturalnych, sportowych, obyczajowych i wielu innych. Nie do przecenienia jest rola tych wydawnictw w informowaniu obywateli o działalności lokalnych władz<sup>39</sup>.

Należy tutaj wspomnieć, że większość tytułów lokalnych ma periodyczność miesięcznika lub rzadszą<sup>40</sup>. W związku z tym omawiana funkcja w dużej mierze jest realizowana przez lokalne dodatki i mutacje dzienników regionalnych, które jednak mieszczą się w szeroko rozumianym pojęciu „prasy lokalnej”. To właśnie gazety codzienne pozwalają na systematyczną i aktualną informację.

Prasa lokalna ma duży wpływ na sprawowanie władzy na szczeblu lokalnym, pełniąc funkcję kontrolną. To właśnie od mediów lokalnych obywatele oczekują rzetelnej informacji o aktualnościach z życia instytucji publicznych<sup>41</sup>. Zadaniem tych mediów jest podnoszenie larum w sytuacji, gdy dochodzi do naruszeń w sprawowaniu władzy. Niestety często występują spory na linii dziennikarze lokalni a samorządowcy. Ci drudzy, zasłaniając się tajemnicą, coraz to odmawiają udzielenia informacji, zapominając, że zasada jawności życia publicznego jest jednym z ważniejszych wyznaczników demokracji.

Dzięki „prasie lokalnej” komunikacja pomiędzy lokalnymi władzami a obywatelami może zachodzić w obydwie strony. To łamy pism lokalnych są doskonałym miejscem do wyrażania opinii na temat sposobu pełnienia obowiązków przez osoby publiczne. Również w tym miejscu powinno odbywać się motywowanie społeczeństwa do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej. Owa funkcja mobilizacyjno-motywacyjna<sup>42</sup> jest bardzo ważnym elementem działalności prasy lokalnej.

Tytuły lokalne powinny też być „trybuną społeczności lokalnej” oraz miejscem,

---

<sup>39</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 25.

<sup>40</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 211.

<sup>41</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 27.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 25.

w którym odbywa się kształtowanie lokalnej opinii społecznej<sup>43</sup>. Również tworzenie sprzyjających warunków dla procesu integracji miejscowej ludności, powstawanie i zacieśnianie się więzi między jednostkami i grupami, to jeden z głównych celów prasy lokalnej – funkcja integracyjna<sup>44</sup>.

Wszystkie dotychczas wymienione funkcje wspomagają budowanie i rozwój demokracji lokalnej. Prowadzą one także do krystalizacji społeczeństwa obywatelskiego, mając duże znaczenie w polityczno-demokratyzującym wymiarze funkcjonowania społeczności lokalnych. Oprócz tego wymiaru, prasa lokalna wpływa na lokalną sferę ekonomiczną<sup>45</sup>. Rozwój komunikowania na tym szczeblu wspomaga gospodarkę obszaru. Wszelkiego rodzaju reklamy czy też ogłoszenia (np. o przetargach) ułatwiają konsumentom i producentom współdziałanie na arenie lokalnej.

Omówione powyżej, zadania mediów lokalnych, czyli: wszechstronna informacja lokalna, kontrola władz lokalnych, funkcja mobilizacyjno-motywacyjna, pełnienie roli „trybuny społeczności lokalnej”, integracja środowiska lokalnego i funkcja reklamowo-ogłoszeniowa, należą do najważniejszych funkcji prasy lokalnej. Poza tym w literaturze odnajdujemy jeszcze następujące cele działania mediów lokalnych: promowanie inicjatyw lokalnych, wspieranie kultury lokalnej, promocję „małej ojczyzny” i funkcja rozrywkowa<sup>46</sup>.

Stanisław Michalczyk, proponuje podział funkcji prasy lokalnej na cztery typy:

- 1) funkcje normatywno demokratyczne i społeczne;
- 2) funkcje orientujące oraz realizujące potrzeby informacyjne i komunikacyjne;
- 3) funkcje makro- i mikroekonomiczne (medium jako przedsiębiorstwo)
- 4) funkcje specyficzno-zawodowe (medium jako miejsce pracy dziennikarzy).

Rozróżnia też on, funkcje idealne – wypełniane w interesie społecznym jako zadania publicznie oraz funkcje realne, które są realizacją interesów indywidualnych czy partykularnych nadawcy<sup>47</sup>.

Należy pamiętać, że wszystkie funkcje prasy lokalnej mogą być również, w różnym stopniu, realizowane przez media ogólnokrajowe i regionalne. W wielu przypadkach media ponadlokalne pełnią rolę pomocnika, dla mediów lokalnych,

---

<sup>43</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 130.

<sup>44</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 27.

<sup>45</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit., s. 218.

<sup>46</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 130-131.

<sup>47</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s. 89.

w wypełnianiu ich zadań. Na tej płaszczyźnie najbardziej wyróżniają się dzienniki regionalne, które funkcjonują dość elastycznie w systemie medialnym, zbliżając się jednym razem do mediów ogólnokrajowych, innym do mediów lokalnych.

## Rozdział 2 PRZEMIANY PRASY W POLSCE

### 2.1 Najważniejsze wydarzenia w historii prasy polskiej

#### 2.1.1 Początki prasy polskiej. Pierwsza Rzeczpospolita

Początek czasopiśmiennictwa (nie tylko w Polsce) to pojawienie się, tzw. „druków (gazet) ulotnych”<sup>48</sup>. Pierwsze tego typu publikacje w Europie ukazały się u schyłku XV wieku<sup>49</sup>. Najstarszy znany druk ulotny wydany na terenie Polski pochodzi z 1513 r. Jest to, napisana w języku niemieckim, relacja z oblężenia Smoleńska i Połocka przez wojska cara Wasyla III<sup>50</sup>. W pierwszej połowie XVI wieku większość gazet ulotnych wydawano z inicjatywy dworu królewskiego. Głoszono w nich sukcesy, informowano o najważniejszych wydarzeniach na dworze, a przede wszystkim propagowano politykę Zygmunta Starego, tak w kraju jak i za granicą. Wydawnictwa te drukowano w języku niemieckim i łacińskim<sup>51</sup>.

Druki w języku polskim zaczęły pojawiać się w drugiej połowie XVI wieku. Ukazywały się pod różnymi tytułami – „Awizy”, „Nowiny”, „Relacje”, itp. Pojawiały się ad hoc i zaspokajały ciekawość rozbudzoną plotką lub pogłoską. Gazety te miały niewielki nakład a ich głównymi odbiorcami była szlachta i mieszczaństwo. Dystrybucja odbywała się w oficynach drukarskich, na sejmikach, jarmarkach i odpustach. Ilość i treść druków była ściśle związana z aktualnymi wydarzeniami politycznymi<sup>52</sup>.

Warto pamiętać jednak, że tak kiedyś jak i dziś istotą prasy są druki periodyczne. Za pierwszą publikację tego typu w Polsce uznawany jest „Merkuriusz Polski, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacji pospolitej”. Gazeta ta została wydana z inicjatywy marszałka nadwornego Łukasza Opalińskiego, dla doraźnych celów dworu królewskiego. Redaktorem pisma został Hieronim

---

<sup>48</sup> Gazeta ulotna – druk niewielkiej objętości, zawierający kilka aktualnych wiadomości z kraju i zagranicy, wydawany z okazji ważnych wydarzeń politycznych, religijnych itd.

<sup>49</sup> L. Piwońska-Pykało, *Prasa polska do 1795 r.*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001, s. 9.

<sup>50</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2004, s. 13.

<sup>51</sup> L. Piwońska-Pykało, *Prasa polska...*, op. cit., s. 10.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 10-11.

Pinocci<sup>53</sup>, a druku gazety podjął się księgarz krakowski Jan Aleksander Gorczyn<sup>54</sup>. Pierwszy numer „Merkuriusza” został wydany w Krakowie 3 stycznia 1661 roku. Najstarsza polska gazeta ogólnoinformacyjna miała charakter tygodnika. W maju 1661 roku wydawanie pisma przeniesiono do Warszawy<sup>55</sup>. Nakład gazety nie przekraczał 300 egzemplarzy. Ostatni jej numer ukazał się 22 lipca 1661 roku. Bezpośrednią przyczyną zaprzestania druku było odrzucenie przez szlachtę planów reform, przygotowanych przez króla. Łącznie ukazało się 41 (27 w Krakowie) numerów „Merkuriusza”. Następną periodyczną gazetą w Polsce ukazała się dopiero w 1729 roku<sup>56</sup>.

Nie oznacza to, iż na terenie naszego kraju przestały ukazywać się jakiekolwiek pisma. Ciągłe czytane były druki ulotne, pojawiły się też, tzw. gazety seryjne, które przez wielu prasoznawców uznawane są za formę przejściową między drukami ulotnymi a gazetami periodycznymi. Do najbardziej znanych tytułów tego typu należały: „Awizy” i „Nowiny”<sup>57</sup>. Przełom XVII i XVIII wieku był jednak czasem posuchy w czasopiśmiennictwie polskim. Tym bardziej warto odnotować, iż w latach 1718-1720 w Królewcu ukazywała się „Pocztą Królewiecką”, w której zamieszczano ważne wiadomości z Polski i Europy<sup>58</sup>.

W styczniu 1729 roku w Warszawie ukazały się dwie gazety: „Nowiny Polskie” (przemianowane później na „Kurier Polski”) i „Relata Refero” (później „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów”). Wydawaniem tych pism zajmowali się pijarzy, którzy posiadali przywilej wydawania gazet informacyjnych na terenie Polski. Te dwa tytuły zapoczątkowały okres trwałego istnienia prasy polskiej<sup>59</sup>.

Intensyfikacja rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego przypada na drugą połowę XVIII. Wpływ na to mają przede wszystkim wydarzenia polityczne oraz kulturalno-oświatowe. Warto tutaj wymienić: początki kapitalizmu, działalność Stanisława

---

<sup>53</sup> Hieronim Pinnoci – Włoch, sekretarz królewski na dworze Jana Kazimierza, doświadczenie redaktorskie zdobył przy opracowywaniu rękopiśmiennych biuletynów informacyjnych dla potrzeb dworu, L. Piwońska-Pykało, *Prasa polska...*, op. cit., s. 11

<sup>54</sup> S. Dziński, *Prasa w rozwoju historycznym*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 37-38.

<sup>55</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 13.

<sup>56</sup> L. Piwońska-Pykało, *Prasa polska...*, op. cit., s. 10.

<sup>57</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 13-14.

<sup>58</sup> L. Piwońska-Pykało, *Prasa polska...*, op. cit., s. 13.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 14.



Konarskiego, epokę Oświecenia, Sejm Czteroletni, powstanie kościuszkowskie i utratę przez Polskę niepodległości<sup>60</sup>.

Najważniejsze pismo tego okresu to „Monitor”, którego pierwszym redaktorem był Ignacy Krasicki. Gazeta ukazywała się od 23.03.1765r. do 31.12.1785r. i była czołową publikacją periodyczną polskiego oświecenia. Innym znaczącym tytułem tego okresu są „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (styczeń 1770r. do grudzień 1777r.) pod redakcją Adama Naruszewicza. Pismo to uważane jest za pierwszy polski periodyk literacko-rozrywkowy. Kolejne ważne wydawnictwa tamtych czasów to: „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Grodzieńska”, „Gazeta Narodowa i Obca”, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, „Dziennik Handlowy”, „Korespondent Warszawski”, „Dziennik Patriotycznych Polityków” (pierwsza polska gazeta wydawana codziennie), „Gazeta Krajowa” i „Gazeta Rządowa” (organ władz powstania kościuszkowskiego). Wszystkie te tytuły zaczęły ukazywać się w ostatnim ćwierćwieczu I Rzeczypospolitej Polskiej. Głównym ośrodkiem wydawniczym była Warszawa, a tematyka gazet ściśle wiązała się z aktualnymi wydarzeniami politycznymi. Upadek powstania kościuszkowskiego i III rozbiór Polski zahamowały rozwój prasy polskiej, która teraz znalazła się w zupełnie nowej rzeczywistości<sup>61</sup>.

### 2.1.2 Prasa polska pod zaborami

Trudne czasy schyłku XVIII wieku przetrwały tylko dwa z wcześniej wymienionych tytułów - „Gazeta Warszawska” i „Korespondent Warszawski”. W okresie tym pojawiło się również kilka nowych wydawnictw. W Krakowie miejscowy księgarz i drukarz, Jan Maj rozpoczął w 1796 roku wydawanie „Gazety Krakowskiej” (ostatni numer wyszedł w 1849 roku). W Grodnie ukazał się pierwszy numer „Kuriera Litewskiego” (1796-1833). W 1806 roku w Poznaniu rozpoczęto wydawać „Gazetę Poznańską”. W Warszawie 1809 zaczął ukazywać się „Pamiętnik Warszawski”. Wszystkie te pisma ukazywały się już na terenach, objętych obcym panowaniem i podlegały mniej lub bardziej intensywnej cenzurze<sup>62</sup>.

Już same tytuły wspomnianych gazet wskazują, iż trudno badać czasopiśmiennictwo okresu zaborów pod kątem prasy ogólnokrajowej. W wyniku

---

<sup>60</sup> S. Dziński, *Prasa w rozwoju historycznym*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 38

<sup>61</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 15-17; L. Piwońska-Pykało, *Prasa polska...*, op. cit., s. 18-24.

<sup>62</sup> J. Osica, *Prasa lat zaborowej niewoli*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001, s. 27-28.

rozbiorów nastąpił sztuczny podział terytorium RP, który w nieco tylko modyfikowanej formie, będzie trwał następne 123 lata. W związku z tym dokładniejszą analizę wydawnictw tego okresu przedstawię w kolejnej części, gdzie skupię się na tematyce rozwoju prasy lokalnej. Teraz przedstawię ogólną sytuację w poszczególnych zaborach ze szczególnym uwzględnieniem wpływu ważnych wydarzeń historycznych na rozwój prasy polskiej.

Pomimo działania systemu represji i cenzury, Polacy odnajdują się w nowych warunkach i prowadzą, na ile to możliwe działalność wydawniczą. W okresie między Kongresem Wiedeńskim a powstaniem listopadowym pojawia się kilka znaczących tytułów. „Kurier Polski” redagowany przez Maurycego Mochnackiego ma 5 tys. prenumeratorów. Powstają gazety, które przetrwają aż do początku drugiej wojny światowej: „Kurier Warszawski”(1821) i „Gazeta Lwowska”. Ogólnie w 1830 roku ukazuje się 77 czasopism. Najwięcej w Warszawie (33), we Lwowie (9), Krakowie (8), Wilnie (5), Poznaniu (3), Petersburgu (2) oraz Płocku, Kielcach i Siedlcach po jednym tytule<sup>63</sup>.

Wybuch powstania listopadowego na około 10 miesięcy odmienił oblicze prasy Królestwa Polskiego. Na łamach gazet takich jak „Nowa Polska” publikowano artykuły zwolenników walki z Rosją. Jednak po pierwszych niepowodzeniach powstania drogi dziennikarzy i przywódców zrywu zaczęły się rozchodzić. Dowództwu powstania trudno było znieść, skądinąd uzasadnioną, krytykę ich działań<sup>64</sup>.

Po klęsce powstania następuje krótkotrwały przestój w rozwoju polskiego dziennikarstwa. Głównymi przyczynami takiej sytuacji były wzmożone represje zaborcy oraz emigracja najwybitniejszych twórców. Jednak pomimo to w latach 1830-1847 na krajowym rynku prasowym pojawia się łącznie ponad 300 nowych tytułów. Z uwagi na okoliczności polityczne i problemy finansowe większość z nich ukazuje się przez krótki czas. W przeważającej części są to pisma literacko-naukowe, społeczne, handlowe, rolniczo-ekonomiczne. W 1847 roku wydawanych jest 10 codziennych pism politycznych<sup>65</sup>.

Kolejnym wydarzeniem, które wywarło istotny wpływ na rozwój prasy polskiej była Wiosna Ludów. W zaborach pruskim i austriackim formalnie zniesiono cenzurę. W roku 1948 ukazuje się aż 51 nowych czasopism polskich, co było swoistym

---

<sup>63</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 40.

<sup>64</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 33-34.

<sup>65</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 40-41.

rekordem XIX wieku. Intensywnie rozwija się gałąź czasopiśmiennictwa, którą z dzisiejszej perspektywy nazwiemy prasą lokalną. Jedną z ważniejszych gazet tego okresu jest konserwatywny, krakowski „Czas”, który będzie ukazywał się aż do II wojny światowej. W połowie XIX wieku obserwujemy reformę prasy i stopniową jej profesjonalizację. Wydarzenia powstania listopadowego i Wiosny Ludów przyczyniały się również do rozwoju, głównie w Paryżu, polskiej prasy emigracyjnej<sup>66</sup>.

Powstanie styczniowe, jak również lata bezpośrednio je poprzedzające to ważny okres w historii polskiej prasy. Rodzi się wówczas tzw. prasa konspiracyjna, do której zaliczamy aż 304 tytuły tajnych gazet, które ukazały się w latach 1861-1864 głównie w Królestwie Polskim, ale również na terenach pozostałych zaborów<sup>67</sup>. Klęska powstania styczniowego nie wpłynęła tak destrukcyjnie na prasę polską jak upadek powstania listopadowego. Przeciwnie, rozwijająca się prasa tajna dała początek nowemu rozdziałowi w historii polskiego czasopiśmiennictwa.

W trzech ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku obserwujemy systematyczny rozwój dziennikarstwa polskiego. Tytuły stają się coraz bardziej profesjonalne: „Kurier Warszawski” w 1877 roku rozpoczyna druk dwóch wydań dziennie, w gazetach pojawiają się pierwsze ilustracje fotograficzne. Charakterystyczne jest również zaangażowanie w działalność dziennikarską świata literackiego. To właśnie dla potrzeb „Słowa” i „Czasu” Henryk Sienkiewicz pisze „Trylogię”. Wielką rolę w rozwoju prasy polskiej odgrywa również Jan Ignacy Kraszewski będąc jednocześnie autorem, wydawcą i redaktorem. Powstają gazety, organy ideologiczne grup społecznych, np.: „Przegląd Tygodniowy” (założone w 1866 pismo warszawskich pozytywistów). Coraz intensywniej rozwija się, istniejąca od pierwszej połowy XIX wieku, prasa ludowa (tytuły takie jak: „Przegląd Wiejski”, „Kmiotek”), a także pierwsze tytuły polskiej prasy robotniczej. Następuje dynamiczny proces specjalizacji wydawnictw. Ukazujące się pisma łatwo można podzielić na następujące grupy tematyczne: informacyjno-polityczne, ekonomiczno-handlowe, kulturalno-literackie, techniczne, naukowe. W początkach XX wieku można zauważyć próby zmiany modelu gazety codziennej. I tak w Galicji powstaje, wzorowany na prasie wiedeńskiej, „Ilustrowany Kurier Codzienny” (1910-1939). Również wówczas rodzi się polskie fotodziennikarstwo<sup>68</sup>.

---

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 37-38.

<sup>68</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 41-42.

Wybuch I wojny światowej wpłynął destrukcyjnie na działalność dziennikarską. Aresztowania redaktorów, prewencyjna cenzura wojenna jak również trudności natury technicznej wpłynęły na zahamowanie rozwoju prasy, nie tylko polskiej. Na terenie wszystkich trzech zaborów systematycznie malała ilość gazet, ich nakład i objętość. Znacznie też ograniczona została swoboda wypowiedzi<sup>69</sup>.

### 2.1.3 Prasa polska dwudziestolecia międzywojennego i drugiej wojny światowej

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku, stanowi kolejny punkt zwrotny w dziejach prasy polskiej. Dziennikarstwo polskie ma wówczas wiele do nadrobienia względem zachodniej Europy. Szybko okazują się jednak, że oprócz okoliczności wspomagających rozwój prasy, takich jak zniesienie cenzury czy aktywizacja ugrupowań politycznych, pojawiają się niesprzyjające czynniki: zbyt upolitycznienie prasy, sytuacja gospodarcza kraju, niskie wykształcenie ludności, słaba urbanizacja. Bardzo wyraźnie widoczne są wówczas skutki ponad 120 lat niewoli<sup>70</sup>.

Prasoznawcy analizując prasę polską okresu dwudziestolecia międzywojennego wskazują na jedną ważną zależność. Społeczeństwo naszego kraju było zróżnicowane pod względem klasowym, narodowym, religijnym, poziomu wykształcenia i pod względem politycznym. Prasa była więc na miarę tego społeczeństwa. Wyraźnie widoczne było jej upolitycznienie. Niemal każde ugrupowanie polityczne posiadało tytuły, dzięki którym próbowało dotrzeć do swoich sympatyków, co więcej trudno było znaleźć periodyk, który by nie był politycznie zaangażowany (tab. 1).

**Tabela 1. Tytuły prasowe najważniejszych opcji politycznych w XX-leciu międzywojennym**

Sila polityczna	Sanacja	Endecja	Chadecja	Konserwatyści	Ludowcy	PPS	KPP
Tytuły prasowe	„Gazeta Polska”	„Gazeta Warszawska”	„Polonia”	„Czas”	„Wyzwolenie”	„Robotnik”	„Nowy Przegląd”
	„Polska Zbrojna”	„Kurier Poznański”		„Słowo”	„Piast”	„Naprzód”	„Czerwony Sztandar”
	„Kurier Poranny”	„Kurier Warszawski”				„Gazeta Robotnicza”	

Źródło: Analiza własna na podstawie: R. Habielski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Red. D. Grzelewska, Warszawa 2001, s. 71-75.

<sup>69</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 51.

<sup>70</sup> R. Habielski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001, s. 67-70.

Powyższa tabela przedstawia najważniejsze tytuły prasowe poszczególnych opcji politycznych.

Oprócz prasy zaangażowanej politycznie, wydawane są też tytuły związane z innymi grupami społecznymi. Koła wielkoprzemysłowe posiadają „Kuriera Warszawskiego”, a kler wysokonakładowy „Mały Dziennik”<sup>71</sup>.

Charakterystycznym zjawiskiem tamtego okresu jest proces koncentracji wydawnictw. To w ramach dwóch najpoważniejszych koncernów prasowych XX-lecia międzywojennego, powstawały najmniej upolitycznione tytuły tamtych czasów. Wspomniane koncerny to: warszawski „Dom Prasy S.A.” i krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny (IKC)”. Pierwszy z nich wydawał następujące pisma: „Express Poranny” (od 1922), „Przegląd Sportowy” (1921), „Kino” (1936), „Dobry Wieczór” (1929) i „Dzień Dobry” (1931). Działalność wydawnicza koncernu krakowskiego była jeszcze bardziej rozbudowana. Oprócz flagowej pozycji, o tytule takim samym jak nazwa koncernu, „IKC” wydawał: „Tempo Dnia”, „Na szerokim świecie”, „Światowid”, „Tajny Detektyw”, „Raz, dwa trzy”, „Wróble na dachu” i „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do „IKC”) <sup>72</sup>.

Ze względu na pozostawioną po rozbiorach sytuację geopolityczną okres międzywojenny, był dobrym czasem dla rozwoju prasy lokalnej (prowincjonalnej). Niejako w przeciwieństwie do opisanego powyżej procesu koncentracji obserwowano zjawisko rozpraszania ruchu wydawniczego. Jednak tą tematykę omówię w dalszej części pracy.

Tylko dwadzieścia lat Polacy cieszyli się z odzyskanej wolności. Hitlerowska agresja z września 1939 roku to kolejny wstrząs w dziejach narodu, a co za tym idzie również dziennikarstwa polskiego. Niemcy zlikwidowali istniejący dotychczas system obiegu informacji na terenie Polski i rozpoczęli budowę swojego, opartego o zasady propagandowej polityki III Rzeszy. Na terenie największych miast Generalnego Gubernatorstwa, okupant zaczął wydawać polskojęzyczne dzienniki informacyjne. Społeczeństwo polskie zwykło nazywać tą prasę mianem „gadzinowej”. Największymi ośrodkami wydawniczymi były Warszawa i Kraków<sup>73</sup>. Pierwszym „dziennikiem

---

<sup>71</sup> S. Dziński, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 45.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>73</sup> R. Habielski, *Prasa w okresie II wojny światowej. Prasa emigracyjna po 1945 roku*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001, s. 109-110.

gadzinowym” był wydawany od 11.10. 1939 roku „Nowy Kurier Warszawski”, jego odpowiednikiem w Krakowie był „Goniec Krakowski” wydawany od 1939 roku<sup>74</sup>.

Analogiczna sytuacja miała miejsce na terenach objętych agresją radziecką. Po 17 września 1939 roku sowieci zlikwidowali praktycznie większość polskiej prasy. Nieliczne tytuły wydawane później w języku polskim, były całkowicie podległe komunistycznej propagandzie. Do gazet takich można zaliczyć: lwowski „Czerwony Sztandar”, „Sztandar Wolności” z Mińska i „Prawdę Wileńską”<sup>75</sup>.

Polacy po raz kolejny zostali zmuszeni, przez okoliczności historyczne, do wydawania prasy w konspiracji. Już na początku października 1939 roku zaczęły ukazywać się pierwsze gazety konspiracyjne, m.in. „Polska żyje” – organ Komendy Obrońców Polski. Miesiąc później w Warszawie ukazuje się centralny periodyk SZP, ZWZ i AK „Biuletyn Informacyjny”, główne pismo polskiego państwa podziemnego<sup>76</sup>. Najważniejszym wydawcą tego typu prasy były, podporządkowane Rządowi Polskiemu w Londynie, krajowe siły zbrojne (ZWZ-AK). To właśnie przy ZWZ powstało w 1940 roku Biuro Informacji i Propagandy (BiP), koordynujące konspiracyjną politykę wydawniczą. BiP nie ograniczało się tylko do wydawania wymienionych pism, prowadziło również działalność dywersyjną. Najgłośniejszym jej przykładem jest akcja „N”. Polegała ona na wydawaniu pism przeznaczonych dla żołnierzy niemieckich i niemieckiej administracji. Pisma te stwarzały wrażenie istnienia opozycji antyhitlerowskiej. Kolportowane były nie tylko na terenach GG, ale i w III Rzeszy. Wydawnictwa te zawierały informacje o rzeczywistej sytuacji gospodarczej Niemiec i niekorzystnych wydarzeniach militarnych. Władze niemieckie przez długi czas nie mogły zorientować się, że mają do czynienia z akcją polskiego podziemia<sup>77</sup>.

Ogółem w czasach II wojny światowej ukazało się ok. 2 tys. tytułów konspiracyjnych. Polska była pod tym względem liderem spośród wszystkich okupowanych państw. Oprócz czasopism polityczno-informacyjnych, ukazywały się pisma literacko-artystyczne, kobiece, dziecięce i wojskowe. Wszystkie te wydawnictwa odegrały znaczącą rolę w integracji i mobilizacji społeczeństwa przeciw okupantowi<sup>78</sup>.

Tak jak naturalne było powstanie w kraju prasy konspiracyjnej, tak samo naturalnie po wybuchu II wojny światowej rozwijała się polska prasa emigracyjna.

---

<sup>74</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 75.

<sup>75</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 48-49.

<sup>76</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 75.

<sup>77</sup> R. Habielski, *Prasa w okresie...*, op. cit., s. 115.

<sup>78</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 48.

W miejscach gdzie tworzyły się skupiska Polaków zaczęły też pojawiać się polskie czasopisma. Największymi ośrodkami wydawniczymi emigracyjnej prasy polskiej w czasie II wojny światowej były Paryż i Londyn. Do najważniejszych pism „paryskich” należą: „Słowo”, „Głos Polski”, „Polska Walcząca”, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (przeniesione w 1940 do Londynu). Z kolei na Wyspach ukazywały się: „Dziennik Żołnierza” (Glasgow), „Dziennik Polski”, „Myśl Polska” i „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (powstały z połączenia tytułów wymienionych w nazwie). Jak już wspomniałem prasa polska wychodziła praktycznie wszędzie tam gdzie byli Polacy. Można tu wspomnieć chociażby nowojorski „Tygodnik Polski” czy wydawane w Budapeszcie „Wieści Polskie”<sup>79</sup>.

Zakończenie drugiej wojny światowej to kolejny punkt zwrotny w dziejach polskiej prasy. Polska znalazła się na terenie tzw. „bloku radzieckiego”, co wywarło ogromny wpływ na oblicze polskiego dziennikarstwa następnych dziesięcioleci. Kształtujący się system prasowy praktycznie w ogóle nie korzystał z doświadczeń i tradycji poprzednich okresów. Podporządkowany został polityce i stanowił instrument sprawowania władzy<sup>80</sup>. Kolejnym elementem, który rzutuje na obraz dziennikarstwa, zwłaszcza pierwszych lat po wojnie, jest ogrom zniszczeń dokonanych przez okupanta. Zniszczeniom tym uległy nie tylko elementy materialne (zakłady poligraficzne, przemysł papierniczy), ale i ludzkie (w czasie wojny zmarło ponad 4000 wykwalifikowanych dziennikarzy). Ta sytuacja tym bardziej uzależniała Polskę od wsparcia z zewnątrz w odbudowie prasy. Wsparcie to, jak już wcześniej wspomniałem, nadeszło zza wschodniej granicy<sup>81</sup>.

### 2.1.3 Prasa w PRL

Pierwszymi ośrodkami, w których rozwijało się polskie dziennikarstwo powojenne był Chełm (miejsce powstania PKWN – 22 lipca 1944) i Lublin (od 1 sierpnia 1944 siedziba PKWN). Już w marcu 1944 roku powstaje agencja prasowa Polpress. W lipcu tego samego roku zaczyna ukazywać się naczelny organ PKWN – „Rzeczpospolita”, którego redaktorem jest major Jerzy Borejsza. Ten przedwojenny komunista otrzymał od władz zadanie organizowania prasy na terenach wyzwolonych. Z jego inicjatywy powstaje największe polskie wydawnictwo prasowe pierwszych lat

---

<sup>79</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 75-84.

<sup>80</sup> A. Kozieł, *Prasa w latach 1944-1989*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001, s. 143,

<sup>81</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 49.

po wojnie – Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Spółdzielnia ta miała realizować idee uspołeczniania prasy, formalnie była bezpartyjna, jednak w praktyce podlegała komunistom<sup>82</sup>. W ramach tego wydawnictwa zaczęły ukazywać się tytuły takie jak: „Rzeczpospolita” - Lublin, „Życie Warszawy”, „Dziennik Polski” – Kraków, „Dziennik Łódzki”, „Głos Wielkopolski” – Poznań, „Ziemia Pomorska” – Bydgoszcz. Ja widać pisma „czytelnikowskie” docierały do różnych części kraju. Pamiętać należy, że oprócz prasy typowo informacyjnej (jak w/w), w ramach „Czytelnika” ukazywały się również czasopisma o charakterze literackim (np.: „Twórczość”), młodzieżowo-dziecięcym („Świerszczyk”, „Przyjaciel”), popularno-naukowym („Problemy”) i wiejskim („Rolnik Polski”). Wszystko to wskazuje, iż „Czytelnik” był zdecydowanie największym wydawnictwem drugiej połowy lat 40. w Polsce. Wydawał 12 dzienników o średnim jednorazowym nakładzie 1 miliona egz. i 28 czasopism o nakładzie ponad 3 milionów egzemplarzy<sup>83</sup>.

Pierwszy etap rozwoju powojennej prasy polskiej (lata 1944-1946), charakteryzował względny liberalizm i pluralizm. Oprócz wspomnianych już tytułów czytelnikowskich, ukazywały się też gazety, organy największych partii politycznych. PPR wydawała „Trybunę Wolności” i „Głos Ludu”, PPS – „Barykadę Wolności” i „Robotnika”, SL – „Zielony Sztandar”, PSL – „Chłopski Sztandar”, „Gazetę Ludową”, a Stronnictwa Pracy – „Zryw” i „Odnowę”. Pojawiły się też pisma katolickie – krakowski „Tygodnik Powszechny” i „Tygodnik Warszawski”. W 1946 roku powstaje, związana z PPS Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, która poza partyjnymi gazetami, firmowała jeden z najpopularniejszych wówczas tytułów, warszawski „Express Wieczorny”. Pomimo iż od 1944 działał przy rządzie Resort Informacji i Propagandy (przekształcony w Ministerstwo Informacji i Propagandy), który „czuwał” nad treścią większości wydawnictw, ówczesną prasę polską charakteryzowała względna wolność słowa. Wyraźnym symptomem, że sytuacja ta ulegnie zmianie było ogłoszenie w lipcu 1946 dekretu o zakresie działania Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk (GUKPPiW). Dekret ten oddawał praktycznie pełną kontrolę nad prasą w ręce Urzędu<sup>84</sup>.

Sfałszowane wybory ze stycznia 1947 roku otworzyły PPR drogę do rządów monopartyjnych. Systematycznie marginalizowane były inne partie, a komuniści zaczęli

---

<sup>82</sup> A. Koziół, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 144-145.

<sup>83</sup> S. Dziński, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 50; J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 84-88.

<sup>84</sup> A. Koziół, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 147-149.



wcielać w życie swoją politykę informacyjno-wydawniczą. Jej głównym celem była propaganda na rzecz planowanych decyzji politycznych i gospodarczych. Jednym z pierwszych działań było powołanie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, której spółdzielczy charakter własności był jedynie kamuflażem. Powstała specjalna Komisja Prasowa KC PPR. Również GUKPPiW pozostawał pod wpływem PPR, nie podejmując decyzji koncesyjnych bez aprobaty KC PPR. Działacze komunistyczni, wśród nich bardzo aktywny Jakub Berman (nadzorca rządowego Biura Prasy), podjęli działania w celu ujednolicenia treści prasy. Jednym z głównych ich celów była SW „Czytelnik”. Jeszcze w 1947 ograniczono o połowę nakłady pism „czytelnikowskich”. Ograniczenia dotknęły również prasę katolicką. Zjednoczenie PPS i PPR, a co za tym idzie przejęcie przez RSW „Prasa” majątku spółdzielni „Wiedza” jeszcze bardziej ujednoliciło rynek prasowy, a partyjny wydawca zajął pozycję lidera względem pozostałych wydawnictw<sup>85</sup>.

W grudniu 1948 roku ukazał się pierwszy numer centralnego organu PZPR „Trybuna Ludu”. Również w tym czasie zaczęły powstawać w poszczególnych województwach terenowe dzienniki PZPR. Od 1951 roku już każde województwo posiadało taki dziennik (np.: „Gazeta Pomorska”, „Gazeta Krakowska”) <sup>86</sup>. W Polsce systematycznie wprowadzano w życie radziecki model prasy. Głównymi elementami tego modelu były: wewnętrzna i zewnętrzna kontrola prasy; czystki polityczne i wymiana kadr; kampanijność – utrzymywanie stanu podwyższonej gotowości przez inicjowanie coraz to nowych kampanii i akcji propagandowych; uniformizacja treści; monopol PAP-u; mistyfikowanie rzeczywistości<sup>87</sup>.

Gdy w roku 1953 umiera Stalin, w Polsce rozpoczyna się proces „odwilży”. Kryzys gospodarczy jak również niezadowolenie ze stopnia realizacji planu sześcioletniego wśród władz partyjnych, były głównymi przyczynami pojawienia się coraz większej ilości artykułów krytykujących rzeczywistość. W środowisku dziennikarskim coraz powszechniejsza jest też autokrytyka. Ludzie zaczynają głośno mówić o niedoskonałościach ówczesnej prasy. Dyskusja o słabościach polskiej prasy rozpoczęła się w środowisku warszawskim. Dziennikarstwu tamtych lat zarzucano, m.in. złą politykę informacyjną, kreowanie nierealnej rzeczywistości, sztaprowy i hermetyczny język, wewnętrzną cenzurę i ubóstwo form dziennikarskich. Postulaty

---

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 149-153.

<sup>86</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 95.

<sup>87</sup> A. Koziel, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 154-162.

dziennikarzy, w satyrycznej formie, znalazły się w miesięczniku „Prasa Polska” (styczeń 1954)<sup>88</sup>.

Drogi partii rządzącej i dziennikarzy systematycznie się rozchodzą. W procesie odwilży uczestniczy większość gazet. Powstaje magazyn młodzieżowy „Dookoła Świata”, który swoją tematyką odbiega od szarej rzeczywistości. Ukazujący się od 1947 roku tygodnik studencki „Po prostu” wraz ze zmianą winiety (z czerwonej na zieloną) staje się głównym pismem rewizjonistów<sup>89</sup>. Krytyczny ton prasy miał również wpływ na sytuację w kierownictwie partyjnym. Moskwa była coraz bardziej zaniepokojona sytuacją w naszym kraju. Z inicjatywy Kremla redaktorem „Trybuny Ludu” został sekretarz KC Jerzy Morawski. Wkrótce jednak i on musiał odejść w wyniku opublikowania na łamach gazety 6 lipca 1956 roku artykułu „Pierwsze Wnioski”. Tekst ten, podobnie jak wiele artykułów w innych gazetach, odcinał się od oficjalnych depešy papowskich i przedstawiał bliższe prawdzie informacje na temat protestów robotniczych w Poznaniu (czerwiec 1956). Publikacja artykułu nie została skonsultowana z władzami partii. J. Morawskiego zdymisjonowano, a nadzór nad całością prasy, radia i wydawnictw przejął pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Ochab<sup>90</sup>.

W październiku 1956 roku prasa nagłaśnia przebieg VIII plenum KC jednocześnie opowiadając się za wyborem na pierwszego sekretarza partii Władysława Gomułki. Dziennikarze liczyli, iż nowy sekretarz zaakceptuje proponowane przez nich zmiany systemu prasowego, to jest uniezależnienie prasy od partii oraz prawo do krytyki i wyrażania opinii odmiennych od oficjalnych. Jak się szybko okazało Gomułka w konflikcie między aparatem partyjnym a dziennikarzami stanął po stronie tych pierwszych. Poglądy przez niego głoszone wyraźnie wskazywały, iż prasa szybko może stracić, dopiero co uzyskany, podmiotowy charakter.. Przez następne pół roku w ramach tzw. „reorganizacji” zlikwidowano ponad 300 etatów w prasie radiu i telewizji. Niepokój wśród władz budziła również popularność „Po prostu”. Osłabieniu pozycji pisma miało służyć stworzenie tygodnika „politycznych realistów” - „Polityka” (luty 1957)<sup>91</sup>.

Pomimo nieprzychylnej polityki władz system prasowy ulegał zmianom. Zlikwidowano ruch korespondentów robotniczo-chłopskich. Zdecentralizowano

---

<sup>88</sup> *Ibidem*.

<sup>89</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 52.

<sup>90</sup> A. Koziół, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 170-172.

<sup>91</sup> *Ibidem*. s. 172-175.

działalność RSW „Prasa” (styczeń 1957), z delegatur spółdzielni stworzono samodzielne wydawnictwa. Pojawiły się nowe tytuły prasowe m.in. „Świat Mody”, „Filipinka”. Zwiększyła się liczba tytułów prasy katolickiej, wznowiono wydawanie „Tygodnika Powszechnego”. Prasa zaczęła pokazywać wzorce zachodniej kultury masowej<sup>92</sup>.

Ta rażąca nieskuteczność polityki kontrolowania prasy zmusiła władze do sięgnięcia po środki nadzwyczajne. Pierwszą ofiarą był tygodnik „Po prostu”, zamknięty przez GUKPPiW we wrześniu 1957 roku. Czystki dotknęły też inne pisma studenckie, wielu spośród dziennikarzy dostało zakaz pracy w zawodzie. Wszyscy pracownicy mediów zostali poddani akcji weryfikacyjnej, której celem było odzyskanie przez PZPR kontroli nad mediami. Partia dopięła swego, jednak zapłaciła za to cenę, jaką było zniechęcenie czytelników do prasy<sup>93</sup>.

Ludzie zaczęli preferować prasę „lżejszą”, stroniącą od politykowania. Wielką popularnością cieszyły się m.in. „Przyjaciółka”, „Dookoła Świata”, „Przekrój”, „Kobieta i Życie”. Władze celowo ograniczały więc podaż tych pism. Na przełomie lat 50. i 60. trwała reorganizacja systemu prasowego. W jej wyniku zlikwidowano 255 tytułów a 17 innych połączono<sup>94</sup>.

W czerwcu 1963 powstaje tygodnik „Kultura” (połączenie „Nowej Kultury i „Przeglądu Kulturalnego”). Pismo jest bojkotowane przez część środowiska twórczego. Głównym tego powodem było wyraźne zaangażowanie gazety po stronie obozu rządzącego. Spór pomiędzy zwolennikami liberalizacji mediów i ich przeciwnikami zaostrza się. Od początku 1964 roku ograniczano dostawy papieru, nakłady gazet i książek zaczęły spadać. Przeciwno takiej sytuacji zaczęli protestować literaci i dziennikarze. W marcu 1964 roku 34 wybitnych twórców i intelektualistów wystosowało to premiera pismo tzw. „list 34”. Protestowali w nim przeciw ograniczeniu papieru i zaostrzeniu cenzury, domagali się też rzetelnej informacji i swobody krytyki<sup>95</sup>.

Publikacja listu wywołała szereg reakcji zarówno kraju jak i za granicą. Władze całkowicie zignorowały postulaty zawarte w piśmie. Rozpoczęły się również szykany wobec sygnatariuszy listu. Dwunastu spośród nich otrzymało zakaz występowania w środkach masowego przekazu. Działania rządzących wspierała, wspomniana wcześniej warszawska „Kultura”. Publikacja listu odbiła się głośnym echem

---

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

<sup>95</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 113.

w zagranicznych mediach. Treść apelu dotarła do prasy zachodniej jak również mediów polonijnych, m.in. radia „Wolna Europa”<sup>96</sup>.

System prasowy lat 60. w Polsce to „rynek” wydawcy. Odgórne narzucanie treści, sztuczne ograniczanie podaży i utrzymywanie, dla „wyższych” celów, deficytowych pism – te działania rzutowały na obraz prasy. Największe nakłady posiada organ PZPR „Trybuna Ludu” oraz dzienniki partyjne wydawane we wszystkich 17 województwach. Rynek prasy codziennej uzupełniają dzienniki „czytelnikowskie” (z „Życiem Warszawy” na czele) oraz dzienniki środowiskowe (np.: młodzieżowe) i sportowe. Osobną grupę stanowią czasopisma ilustrowane. Wśród nich prorządowa „Polityka”, ale również najbardziej pożądane tytuły tamtych lat – „Przekrój”, „Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie” czy „Panorama”. Partia posiada niemal nieograniczoną kontrolę nad prasą<sup>97</sup>.

W kolejnym dziesięcioleciu rozwój prasy był nadal silnie skorelowany z polityką. 14 grudnia 1970 roku, w reakcji na podwyżkę cen, doszło do protestów społecznych na Wybrzeżu. O wydarzeniach tych informowały jedynie pisma lokalne, reszta kraju pozostała w strefie ciszy informacyjnej<sup>98</sup>. Dopiero dwa dni później (16.12.) PAP podała lakoniczny i stronniczy komunikat o zajściach na Wybrzeżu<sup>99</sup>. Komentarze, które zaczęły pojawiać się w prasie, były tendencyjne i miały na celu wskazanie winnego wśród protestujących. Robiono wszystko, aby załagodzić fakt, iż w zamieszkach zginęło kilkadziesiąt pracowników Stoczni Gdańskiej. W kilka dni po demonstracjach nastąpiła zmiana kierownictwa partii, a pierwszym sekretarzem KC PZPR został Edward Gierek (zastąpił Władysława Gomułkę).

Wraz z przyjściem Gierka rozpoczął się nowy etap w historii prasy, wpisujący się w powszechną „propagandę sukcesu”. Nowe władze, podobnie jak poprzednie, po początkowych deklaracjach współpracy z mediami, przeszły do strategii bezpośrednio sterowania. W marcu 1971 roku powołano nawet stanowisko rzecznika rządu, co miało ułatwić dostęp dziennikarzom do informacji o pracy urzędów państwowych. Jednak szybko okazało się, iż najważniejsze z tych informacji to pochwały dla ówczesnej władzy. Gazety rozpisywały się o rosnącej w siłę Polsce. Otwarcie nowych fabryk, wzrost konsumpcji, możliwość wyjazdów zagranicznych czy

---

<sup>96</sup> A. Kozieł, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 184-185; J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 113.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>99</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 119.

sukcesy sportowe, to tematy, które podejmowała polska prasa tamtych lat. Krytyka, jeśli się pojawiała to dotyczyła spraw marginalnych<sup>100</sup>.

Osobną kwestią była postępująca wówczas centralizacja systemu prasowego. W styczniu 1973 roku Zjednoczenie Kolportażu Prasy i Książki „Ruch” (od 1950 roku monopolista na polskim rynku prenumeraty i kolportażu prasy) i Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” zostały włączone do RSW „Prasy”. W wyniku tych przeobrażeń powstał olbrzymi koncern prasowo-kolportażowy RSW „Prasa-Książka-Ruch”<sup>101</sup>. W centralizacji prasy nie przeszkodziła zmiana w 1975 podziału administracyjnego kraju (liczba województw zwiększyła się do 49). Dawne partyjne dzienniki wojewódzkie kolportowano na terenie dwóch lub więcej województw, przestały być one organami władz terenowych, a stały się pismami PZPR. W „nowych” miastach wojewódzkich zaczęły ukazywać się partyjne tygodniki<sup>102</sup>.

Pierwsza połowa lat 70. charakteryzowała się powrotem prasy do spełniania przez nią funkcji „dworskich” względem władzy. Inną charakterystyczną cechą był największy po wojnie wzrost czytelnictwa. Media masowe były jedna z głównych rozrywek Polaków. Kto nie mógł kupić prasy, miał możliwość skorzystania z tzw. klubów „Prasy i Książki” gdzie bezpłatnie dostępna była nie tylko prasa polska, ale również zagraniczna. Wzrastają również nakłady gazet i rozwija się przemysł poligraficzny<sup>103</sup>.

W 1976 roku ma miejsce kolejne wydarzenie, będące przyczynkiem do zmian ogólnego obrazu prasy polskiej. Chodzi o podwyżkę cen żywności i wywołany nią sprzeciw robotników w Radomiu i podwarszawskim Ursusie jak również protesty w innych miastach. Władze, choć wycofały się z planów podwyżek, wobec aresztowanych protestujących zastosowały szereg represji. Jednocześnie rozpoczął się wielki spektakl medialny, mający na celu zdyskredytować działania robotników. Organizowano wiece, na których wyrażano „spontaniczny” sprzeciw klasy robotniczej wobec „warchołów z Radomia i Ursusa”<sup>104</sup>. W obronie prześladowanych stanęła grupa intelektualistów a wśród nich Jerzy Andrzejewski, Józef Lipski i Jacek Kuroń. 23 września 1976 roku wysłali oni apel do marszałka Sejmu PRL, w którym

---

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 191-194.

<sup>101</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s.120-121.

<sup>102</sup> A. Kozieł, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 192.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 192-193.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 194-195.

poinformowali o powstaniu Komitetu Obrony Robotników (KOR)<sup>105</sup>. Organizacja ta dała początek prasie wydawanej poza kontrolą cenzury. Jeszcze we wrześniu ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego”, co było początkiem prasy drugiego obiegu<sup>106</sup>.

Działalność KOR zmobilizowała inne środowiska opozycyjne. W 1977 roku powstaje Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROBCIO), który podobnie jak KOR zaczyna wydawać prasę konspiracyjną – „Opinia”, „Bratniak” i „Aspekt”. Prasa drugiego obiegu, pomimo posiadania wspólnego wroga, była zróżnicowana pod względem ideologicznym. Systematycznie zwiększa swój nakład i podnosi poziom edytorski. Na łamach pism drugiego obiegu publikują m.in. Jacek Kuroń, Adam Michnik czy Leszek Kołakowski. Główną tematyką prasy drugiego obiegu była krytyka gospodarczej i społecznej rzeczywistości PRL; domagano się w niej respektowania podstawowych praw i wolności obywatelskich. Niewątpliwą zasługą tych wydawnictw było przełamanie wyłączności władz na informację. Również dzięki tej prasie nastąpiła mobilizacja opozycji, co miało wymierny wpływ na utworzenie ruchu „Solidarności”. Redaktorzy prasy niezależnej byli również jednymi z pierwszych, którzy pomogli organizatorom strajków w lecie 1980 roku<sup>107</sup>.

Porozumienia pomiędzy strajkującymi a rządem z sierpnia 1980 roku zawierały istotne treści odnośnie dalszego funkcjonowania prasy. Zapowiadano w nich ograniczenie działalności cenzury i stworzenie możliwości do korzystania ze środków masowego przekazu dla związków zawodowych wyznaniowych. Uzgodniono również, iż media audiowizualne będą bardziej pluralistyczne<sup>108</sup>. Od tego czasu nastąpiło ożywienie w ruchu prasowo-wydawniczym, dodatkowo wzmocnione zarejestrowaniem, w listopadzie 1980 roku, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność”. Odtąd na terenie całego kraju zaczęto wydawać tytuły związkowe. Praktycznie w każdym większym zakładzie pracy ukazywało się takie pismo. Większość z nich wydawały ogniwa „Solidarności”<sup>109</sup>. W lutym 1982 roku NSZZ „S” uzyskała zgodę na wydawanie tygodnika. W kwietniu ukazał się premierowy numer „Tygodnika Solidarność”, pierwszego legalnego pisma „Solidarności”. Redaktorem

---

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 122.

<sup>107</sup> A. Kozieł, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 195-197.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 197.

<sup>109</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 55.

gazety został Tadeusz Mazowiecki. Miesiąc później powstał kojarzony z PZPR tygodnik „Rzeczywistość”, który ostro zwalczał periodyk „Solidarności”<sup>110</sup>.

W lipcu 1981 roku nastąpiła nowelizacja ustawy o Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk. Nie uległy zmianie podstawowe zapisy o cenzurze prewencyjnej, koncesjonowaniu prasy oraz rejestracji i kontroli zakładów poligraficznych. Najistotniejszą zmianą było powiększenie grupy publikacji nie podlegających wstępnej kontroli, m.in. o biuletyn związkowe i zakładowe. Odebrano też cenzurze prawo do zakazu publikacji twórczości konkretnego autora oraz narzucania mediom sposobu przedstawiania wydarzeń<sup>111</sup>.

Pojawienie się tak silniej organizacji opozycyjnej jak NSZZ „Solidarność” wpłynęło na wyraźną polaryzację społeczeństwa. Pomiędzy kierownictwem związku a partią rządzącą dochodziło do coraz to nowych konfliktów. Atmosfera drugiej połowy 1981 roku wskazywała na nieuchronność radykalnych działań władz.

13 grudnia 1981 ogłoszono wprowadzenie stanu wojennego. Zawieszono wydawanie wszystkich tytułów prasowych (z wyjątkiem „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności”). Powołano 16 quasi gazet regionalnych wydawanych pod kuratelą wojskowych komisarzy. Rozpoczęła się, kolejna w historii PRL, akcja weryfikacji dziennikarzy. W styczniu 1982 roku w Warszawie ukazał się, bezpośrednio zależny od rządu, dziennik „Rzeczpospolita”<sup>112</sup>. Pismo to było przez opozycjonistów nazywane „dzieckiem stanu wojennego”. Wojskowa rada Ocalenia Narodowego (WRON) prezentowała represyjno-propagandową politykę. Z jednej strony prowadząc skrupulatną cenzurę, ograniczając połączenia telefoniczne i dalekopisowe. Z drugiej upowszechniając wypowiedzi rzecznika rządu Jerzego Urbana o rozbiciu struktur „Solidarności” i społecznej aprobacie dla wprowadzenia stanu wojennego, które miało zapobiec tragedii narodowej<sup>113</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego po raz kolejny skierowało aktywność opozycyjnych dziennikarzy w stronę prasy konspiracyjnej. Nielegalne czasopisma ukazywały się w ponad 150 miejscowościach. Głównymi ośrodkami wydawniczymi były Warszawa, Kraków i Wrocław<sup>114</sup>. Pierwsze pisma konspiracyjne miały charakter typowo informacyjny, jednak z czasem pojawiały się w nich treści publicystyczno-

---

<sup>110</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 126.

<sup>111</sup> A. Kozieł, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 198-199.

<sup>112</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej...*, op. cit., s. 128.

<sup>113</sup> A. Kozieł, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 200.

<sup>114</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 56.

programowe. To takich wydawnictw okresu stanu wojennego możemy zaliczyć, m.in.: „KOS” (organ Komitetu Oporu Społecznego), „Niepodległość” (ogólnopolskie pismo liberalno-demokratyczne), gdańską „Politykę Polską” i wrocławski dwutygodnik „Solidarność Walcząca”. Fenomenem tego okresu był miesięcznik „Niewidomy Spółdzielca” (miesięcznik Centralnego Związku Spółdzielni Niewidomych). Pismo to zostało odwieszane już w styczniu 1982 roku. Na jego łamach aluzyjne teksty pisali bezrobotni (w wyniku akcji weryfikacyjnej) dziennikarze opozycyjni<sup>115</sup>.

W 1982 roku władze zaczęły „odwieszać” niektóre tytuły. Próbowano odbudować zaufanie do mediów „rządowych”. Przykładem takich działań jest utworzenie tygodnika społeczno-polityczno-kulturalnego „Tu i teraz”, który jednak spotkał się z chłodnym przyjęciem ze strony czytelników. W społeczeństwie obniżył się poziom zaufania do rządowych środków masowego przekazu. Wynikało to głównie z krytycznej oceny treści, jakie były przekazywane za pośrednictwem tych mediów. Poczucie niewiarygodności przekazu było impulsem do odwrótu od nich<sup>116</sup>.

W ostatnich miesiącach stanu wojennego liderem na rynku wydawniczym pozostaje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Największe nakłady mają dzienniki partyjne, które jednak notują regres względem roku 1980. Najbardziej poczytne są jednak wydawnictwa lokalne (miejscowe wydania gazet partyjnych i dzienniki poranne). Wśród czasopism najpopularniejsza jest prasa kobieca (z „Przyjaciółką” na czele)<sup>117</sup>.

Jednym z najważniejszych wydarzeń historii prasy polskiej w pierwszej połowie lat 80. było uchwalenie ustawy o prawie prasowym (26 I 1984). W ustawie tej znalazły się normy dotyczące praw i obowiązków dziennikarzy oraz organizacji działalności prasowej (Ustawa w znowelizowanej formie obowiązuje do dziś). Dokument zawierał oczywiście „szereg zabezpieczeń”, które umożliwiały władzy kontrolę nad prasą. Wprawdzie w połowie lat 80. zmniejszyła się ilość ingerencji GUKPPiW, jednak było to spowodowane głównie cenzurą wewnątrzredakcyjną i autocenzurą<sup>118</sup>.

Czasy prasy PRL-owskiej kończą się wraz z ustaleniami „okrągłego stołu”. W marcu 1989 roku obie strony, rządowa i „Solidarność”, uzgadniają zniesienie cenzury i wprowadzenie politycznego pluralizmu mediów. Postanowiono też

---

<sup>115</sup> A. Kozieł, *Prasa w latach...*, op. cit., s. 201.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 202-203.

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 204.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 204-205.



zrezygnować z koncesjonowania prasy na rzecz tzw. systemu zgłoszeniowego<sup>119</sup>. Rozpoczyna się nowy etap w historii Polski, a co za tym idzie polskiej prasy.

Analizując prasę polską okresu PRL nie można zapomnieć o pismach polonijnych. Najważniejszym ośrodkiem wydawniczym tego okresu jest Paryż. To w tym mieście ukazuje się „Kultura” (1 nr w czerwcu 1947 r. w Rzymie, od 1948r. w Paryżu) Jerzego Giedroycia. Na łamach „Kultury” pisali najwybitniejsi przedstawiciele emigracyjnej elity intelektualnej. Również w innych skupiskach Polaków poza granicami kraju powstawały wydawnictwa polonijne<sup>120</sup>.

## 2.2 Rozwój prasy lokalnej w Polsce

### 2.2.1 Prasa lokalna do 1918 roku

Źródeł prasy lokalnej w Polsce można doszukiwać się w drugiej połowie XVIII wieku. Wtedy właśnie pojawiły się pierwsze pisma lokalne<sup>121</sup>. Najważniejsze z tych wydawnictw to: „Gazeta Warszawska”, „Gazety Wileńskie”, „Gazeta Grodzieńska”, „Gazeta Narodowa i Obca” (czasy Sejmu Wielkiego) czy też gazety wydawane w czasie insurekcji kościuszkowskiej (np.: „Gazeta Narodowa Wileńska”) <sup>122</sup>. Wszystkie te pisma, jak i tytuły pojawiające się w ostatnich latach I RP i na początku zaborów (patrz punkt 2.1.2 Prasa polska pod zaborami), lokalność swoją biorą bardziej z miejsca wydawania i obszaru kolportażu. Treść tych periodyków bywała lokalna, ale było to spowodowane brakiem dostępu do szerszej informacji lub działania innych czynników.

Większość prasoznawców (m.in. Jerzy Mądry, Zbigniew Bajka, Sylwester Dziki) początków świadomego polskiego dziennikarstwa lokalnego upatruje w publikacjach czasów Księstwa Warszawskiego (1808-1814), a konkretnie w tzw.: „Dziennikach Departamentowych”. Były to zwykłe tygodniki zawierające głównie ogłoszenia i rozporządzenia władz departamentu. Ukazywały się w Warszawie, Kaliszu, Krakowie i innych, mniejszych miastach<sup>123</sup>. W późniejszym okresie, w niektórych prefekturach pojawiły się również tytuły o charakterze informacyjno-ogłoszeniowym. Na ich łamach ukazywały się, oprócz wiadomości urzędowych, artykuły naukowe,

---

<sup>119</sup> *Ibidem*.

<sup>120</sup> S. Dziki, *Prasa w rozwoju...*, op. cit., s. 57.

<sup>121</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 38.

<sup>122</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 38.

<sup>123</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 122; M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 38; R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 42.

ogłoszenia prywatne i inne informacje o charakterze lokalnym<sup>124</sup>. W gazetach tych odnaleźć też można „(...) oryginalne prawzory gatunków dziennikarskich (np.: reportaże na łamach „Dziennika Łomżyńskiego”)”<sup>125</sup>. Jak widać początki prasy lokalnej w Polsce to paradoksalnie czasy, kiedy Polski nie ma już na mapie Europy.

Trzeba pamiętać, że „(...) W każdym z zaborów rozwój prasy lokalnej był inny. Wynikało to z zasadniczych różnic w systemach ustrojowych i ustawodawstwach prasowych państw zaborczych, specyficznej w poszczególnych częściach kraju polityki zaborców wobec ludności polskiej, zróżnicowania struktury społecznej i gospodarczej, warunków bytu materialnego, poziomu oświaty i kultury”<sup>126</sup>.

W 1915 roku z części ziem polskich utworzono Królestwo Kongresowe podległe Rosji. 16 artykuł konstytucji Królestwa gwarantował wolność druku, jednak szybko okazało się, że władze rosyjskie nie liczyły się z konstytucją<sup>127</sup>. W maju 1919 roku namiestnik carski, generał Józef Zajączek, bezprawnie poddał prasę kontroli cenzury. Prewencyjne sprawdzanie mediów trwało do powstania listopadowego<sup>128</sup>. Jednak pomimo tych ograniczeń na terenie Królestwa ukazywało się w tamtym czasie kilka polskich pism. W samej Warszawie w okresie 1815-1830 ilość pism ogólnoinformacyjnych wzrosła z 2 do 7, ale ich łączny nakład wynosił zaledwie kilka tysięcy egzemplarzy. Prasa lokalna tamtych lat dostarczała informacji na temat ważnych wydarzeń i uroczystości. „Gazeta Warszawska” ze szczególną dokładnością przedstawiła w 1817 roku relacje z nabożeństwa żałobnego za duszę Tadeusza Kościuszki. Oprócz wspomnianego wydawnictwa ukazywały się wówczas m.in. „Tygodnik Warszawski”, „Dziennik Warszawski”, „Kurier Polski” i „Gazeta Polska”. Jednakże należy pamiętać, iż cała działalność prasowa była kontrolowana przez Rosjan<sup>129</sup>. Wyrazne ożywienie wydawnicze nastąpiło w 1930 roku. 11 grudnia formalnie zniesiono cenzurę, w efekcie pojawiło się wiele nowych tytułów. Pisma powstawały poza głównymi ośrodkami wydawniczymi i pełniły funkcje agitatora na rzecz powstania. Mobilizowały społeczeństwo do dołączania do powstańców lub też wspierania ich. Nastąpił rozkwit pism podejmujących zakazane wcześniej tematy polityczne, społeczne i narodowe. Poza Warszawą ukazywały się: „Dziennik Wielkopolski”, „Rozmaitości Kaliskie”, „Kurier Lubelski”, „Goniec Płocki” i „Goniec

---

<sup>124</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 42.

<sup>125</sup> S. Dziński, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 123.

<sup>126</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s.39.

<sup>127</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 44.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 45-46.

Województwa Augustowskiego”. Wielu dziennikarzy wykorzystywało łamy pisma do urabiania opinii publicznej, ale oprócz propagandy prasa lokalna tamtych lat pełniła również funkcję społeczną czy też oświatową. Pomagała zrozumieć czytelnikom skomplikowane wydarzenia, mobilizując społeczności lokalne do działania<sup>130</sup>.

Pomyślny dla rozwoju prasy lokalnej w zaborze rosyjskim był początek lat 40. XIX wieku. W samej Warszawie ukazało się około 20 nowych pism. Jednak większość z nich dość szybko skończyła swój żywot<sup>131</sup>. W maju 1843 po raz kolejny wprowadzono cenzurę. W świetle obowiązujących wówczas przepisów „(...) Nie było wolno rozpowszechniać utworów godzących w dogmaty i prawdy wiary chrześcijańskiej, uwłaczających władzy cara bądź jego domowi, przeciwstawiających się ustawom państwowym, obrażających dobre obyczaje, ubliżających honorowi jakiegokolwiek osoby, propagujących idee materializmu i bezbożności”<sup>132</sup>.

Kolejne lata, aż do powstania styczniowego, to ciężki okres dla prasy lokalnej w Królestwie Polskim. Mimo, że lekkie ożywienie nastąpiło w czasie Wiosny Ludów, to cały ten czas upłynął pod znakiem carskiej cenzury i represji. Tam gdzie jednak prasa lokalna trwała organizowały się jednostki i grupy społeczne<sup>133</sup>. Przed wybuchem powstania rozwinęła się prasa konspiracyjna. Z uwagi na ograniczone możliwości w kolportażu ten typ wydawnictw ukazywał się głównie lokalnie. W czasie powstania starano się po raz kolejny za pośrednictwem prasy mobilizować społeczeństwo do walki. W 1965 roku na ziemiach zaboru rosyjskiego ukazywało się 56 tytułów w 29 ośrodkach lokalnych<sup>134</sup>. W następnych latach cała prasa w zaborze rosyjskim nadal podlegała cenzurze prewencyjnej. Utrudnione było również zakładanie nowych pism. Jednak zmiany gospodarcze i administracyjne, jakie zachodziły w Rosji wpływały także na rozwój polskiej prasy. Pisma zamieszczały coraz więcej płatnych ogłoszeń i reklam oraz szeroko informowały społeczeństwo o ważnych wydarzeniach. Władze wspomagały nawet finansowo niektóre tytuły lokalne, oczywiście ciągle kontrolując treści w nich zawarte<sup>135</sup>.

W drugiej połowie XIX wieku systematycznie zwiększała się objętość i częstotliwość wydawanych tytułów prasowych. Pojawiały się także nowe pozycje, które w większości miały charakter komercyjny. Warto wymienić choćby: „Gazetę

---

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 47-50.

<sup>131</sup> *Ibidem*.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>133</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 52-54

<sup>135</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 40-41.

Kaliską”, „Gazetę Łódzką”, „Gazetę Radomską” czy piotrkowski „Tydzień”<sup>136</sup>. Kolejnym impulsem do rozwoju prasy lokalnej były wydarzenia rewolucyjne w latach 1905-1907. Zniesienie cenzury wpłynęło na wzrost liczby tytułów prasowych. Podczas gdy na początku XX wieku w zaborze rosyjskim ukazywało się 22 polskie pisma prowincjonalne, to przed wybuchem I wojny światowej było ich 79<sup>137</sup>.

W zaborze pruskim klimat dla rozwoju prasy był korzystniejszy niż pod panowaniem carskim. Zwłaszcza na terenach, utworzonego po Kongresie Wiedeńskim, Wielkiego Księstwa Poznańskiego panowały sprzyjające warunki do rozwoju czasopiśmiennictwa. Zaczęła się wówczas ukazywać „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, której niemiecka mutacja była oficjalnym organem prasowym władz zaborczych na tym terenie. Tytuły o podobnej formie zaczęły się też ukazywać w innych częściach zaboru pruskiego. Miały one głównie charakter urzędowy. Pisma lokalne oprócz informacji administracyjnych przekazywały też treści gospodarcze, kulturalne czy kościelne. Z czasem zaczęto na ich łamach drukować fragmenty utworów literackich. Pojawiały się różne formy wydawnicze i dziennikarskie. Tytuły były również zróżnicowane pod względem ideowym. Cechowały się różnorodnością prezentowanych opinii<sup>138</sup>. Jednak od 1819 roku prasa na terenie zaboru pruskiego zaczęła podlegać cenzurze prewencyjnej. Rok później zakazano drukowania polemik religijnych i politycznych. Dlatego niektóre tytuły szybko kończyły swój żywot<sup>139</sup>.

Sytuacja poprawiła się w latach 30. i 40. XIX wieku, gdy zaczęły pojawiać się nowe pisma lokalne. Były to m.in. leszczyński „Przyjaciel Ludu” czy „Przegląd Poznański”. Wydawnictwa te pomimo kontroli ze strony zaborcy odgrywały ważną rolę w mobilizacji i aktywizacji polskich społeczności lokalnych. Również niemieccy mieszkańcy zaboru pruskiego i niemieckie władze podejmowały inicjatywy wydawnicze. Większość z tych tytułów miało na celu „urabianie” Polaków i wspomagało germanizację. Tym bardziej wspomnieć należy, że niektóre lokalne pisma niemieckie o charakterze demokratycznym i kościelnym, otwarcie sprzeciwiały się akcji rugowania języka polskiego<sup>140</sup>.

Jeszcze większe ożywienie działalności wydawniczej nastąpiło w okresie Wiosny Ludów. Zniesiono wówczas cenzurę prewencyjną. W tamtych czasach

---

<sup>136</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 57-58.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>138</sup> *Ibidem*, s. 64-65.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 67-68.

powstały, m.in. „Dziennik Górnośląski”, „Szkołka Narodowa”, „Gazeta Polska”, „Wielkopolanin” i „Goniec Polski”. Większość tytułów owych lat propagowała ideę współpracy różnych stanów, prowadzącą do rozwoju warstw i grup społecznych<sup>141</sup>.

W 1849 na terenie zaboru niemieckiego wprowadzono tzw. kaucyjny system rejestracji prasy. Polegał on na wpłaceniu przez wydawcę przed rozpoczęciem druku pisma pewnej sumy pieniędzy, która przepadała w przypadku przekroczenia prawa<sup>142</sup>. Osobną grupę pism lokalnych stanowiły wówczas tytuły wspierane finansowo przez pruską administrację. Nazywano je „prasą gadzinową”. Głównym ich celem było wspomaganie polityki germanizacji terenów zaboru pruskiego. Przez kolejne lata ten właśnie rodzaj prasy dominował w społecznościach lokalnych pod pruskim panowaniem. Tym bardziej godne podkreślenia jest istnienie wydawnictw, takich jak „Nadwiślanin” (1850-1866), na którego łamach sprzeciwiano się germanizacji<sup>143</sup>. Sytuacja polskiej prasy lokalnej poprawiła się dopiero w końcu lat 50. gdy zniesiono cenzurę prewencyjną. W roku 1859 powstało jedno z ważniejszych pism w historii prasy polskiej – „Dziennik Poznański” pod redakcją Hipolita Cegielskiego. Gazeta ta w połowie lat 60. przekroczyła nakłady 2 tys. egzemplarzy. Ukazywała się aż do wybuchu II wojny światowej<sup>144</sup>. Przed prasą polską tamtych lat stało trudne zadanie podtrzymania ducha polskości, zachowania języka i tradycyjnych polskich wartości. Warto zauważyć, iż na tym polu największe zasługi mają tytuły lokalne. W 1865 roku na terenach zaboru pruskiego ukazują się 172 tytuły lokalne, czyli cztery razy więcej niż w ostatnich latach pierwszej połowy XIX wieku<sup>145</sup>.

W drugiej połowie XIX wieku na ziemiach polskich pod zaborem pruskim szczególne miejsce w działalności społecznej, gospodarczej i politycznej zajmował program pracy organicznej. Idea ta była w dużej mierze realizowana przez prasę lokalną. To na jej łamach upowszechniano organicznikowskie hasła: utrzymania lub powiększania polskiego stanu posiadania oraz chronienia języka polskiego, tradycji i kultury<sup>146</sup>. Prasa lokalna odzwierciedlała też istniejące podziały społeczno-polityczne, ekonomiczne czy religijne. Można wyodrębnić cztery podstawowe grupy pism: konserwatywno-ultramontańskie, liberalno-demokratyczne, drobnomieszczańskie oraz ludowo-religijne. Większość z nich zachęcała Polaków do praktycznej realizacji

---

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 70-73.

<sup>142</sup> *Ibidem*.

<sup>143</sup> *Ibidem*, 75-77.

<sup>144</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 53.

<sup>145</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 123.

<sup>146</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 38-39.

wspomnianego programu prasy organicznej<sup>147</sup>. Wokół pism lokalnych skupiały się najbardziej aktywne środowiska: inteligencja, mieszczaństwo, liberalna szlachta i mieszczaństwo. W działaniach tych znaczącą rolę odgrywały też osoby związane z Kościołem katolickim<sup>148</sup>.

Antypolska polityka Prus przybrała na sile po objęciu stanowiska premiera przez Otto von Bismarcka w 1862 roku. W latach 70. XIX jednymi z głównych elementów walki z Polakami były: tzw. „Kulturkampf” (walka z Kościołem katolickim) i germanizacja szkolnictwa. Prześladowano też twórców polskich inicjatyw lokalnych, Jednak pomimo to, dziennikarze nie stronili od krytyki germanizacyjnej polityki zaborcy<sup>149</sup>. Sytuacja prasy lokalnej na omawianych terenach poprawiła się pod koniec wieku. Wtedy też zaczęło ukazywać się coraz więcej pism, również lokalnych. W wielu miejscach zaboru pruskiego można było zauważyć renesans narodowej świadomości<sup>150</sup>. Powstające nowe partie polityczne tworzyły swoje lokalne organy prasowe. Prasa lokalna posiadała określone oblicze ideowe i polityczne<sup>151</sup>. Największymi wydawcami prasy w zaborze pruskim na przełomie wieków byli: Adam Napieralski – nazywany „królem prasy śląskiej”, Wojciech Kurelski – wydawca m.in. „Gazety Grudziądzkiej”, której nakład przed wybuchem wojny sięgnął 129 tys. egzemplarzy i endecka „Narodowa Drukarnia Polska” największy wydawca w Wielkopolsce<sup>152</sup>.

Najbardziej znanymi tytułami pierwszych lat zaborów w Galicji były „Gazeta Krakowska” (1796-1847), lwowski „Dziennik patriotycznych Polityków Polskich” (1792-1798) i „Gazeta Lwowska” (1811-1939). Na terenie zaboru austriackiego, aż do Wiosny Ludów, prasa lokalna rozwijała się dużo wolniej niż w pozostałych zaborach. Wystarczy zauważyć, iż do 1947 roku na ziemiach polskich ukazywało się prawie 90 tytułów o zasięgu lokalnym, w tym, w zaborze pruskim 42, w rosyjskim 41, a w austriackim tylko 4. Na pewno wpływ na to miał rozbudowany na tym terenie mechanizm cenzury prewencyjnej, który przestał funkcjonować (na pół roku) w czasie wspomnianej już Wiosny Ludu<sup>153</sup>.

Od roku 1948 rozpoczął się burzliwy rozwój prasy na terenie Galicji. Wyodrębniła się grupa pism będących reprezentantami określonych stronnictw

---

<sup>147</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 86.

<sup>148</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 40.

<sup>149</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 95.

<sup>150</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 54.

<sup>151</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 97.

<sup>152</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 56.

<sup>153</sup> *Ibidem*, s. 100,115.

ugrupowań i obozów społeczno-politycznych. Gazety starały się odzwierciedlić aktualną sytuację i charakter zdarzeń. Ukazywało się wówczas również wiele pism o charakterze lokalnym, m.in.: „Krakus. Pismo dla ludu”, „Tygodnik Cieszyński”, „Dziennik Stanisławowski” czy „Jutrzenka” (pierwsze galicyjskie pismo ukazujące się poza cenzurą). W kolejnych latach systematycznie wzrastała liczba tytułów lokalnych. Najważniejszymi ośrodkami wydawniczymi tego okresu były Kraków i Lwów, jednak prasa ukazywała się również w innych miastach (Tarnów, Rzeszów, Sanok, Cieszyń, Wadowice). Także wśród ludności małych miast i wsi zwiększało się czytelnictwo prasy<sup>154</sup>.

W roku 1865 w tytuły prasowe ukazywały się w 32 miejscowościach zaboru<sup>155</sup>. Wydawcami tytułów lokalnych na terenie Galicji, były osoby prywatne, organizacje i stowarzyszenia lokalne, jak również instytucje Kościoła katolickiego<sup>156</sup>. Przełomem w dziejach Galicji był rok 1967, kiedy uzyskała ona autonomię. Na jej terenie zaczęła obowiązywać konstytucja gwarantująca wolność słowa. Wprowadzono zgłoszeniowy system rejestracji wydawnictw prasowych i ostatecznie zlikwidowano cenzurę prewencyjną<sup>157</sup>. Redaktorzy pism lokalnych w tym czasie podejmowali wiele działań społecznych i politycznych. Szczególną rolę w rozwoju prasy galicyjskiej odegrał ksiądz Stanisław Stojałowski wydawca pism „Wieniec” i „Pszczółka”. Periodyki lokalne zastępowały wówczas ludności prasę ogólnonarodową, która nie mogła się ukazywać z przyczyn geopolitycznych. Autonomia sprzyjała powstawaniu coraz to nowszych ugrupowań politycznych, co korzystnie wpływało na rozwój prasy. Wiele pism podobnie jak w pozostałych zaborach propagowało program pracy organicznej<sup>158</sup>.

W kolejnych latach wzrastała liczba tytułów prasowych na terenie Galicji. W 1883r. na terenie zaboru austriackiego wydawano 104 czasopisma, a 11 lat później już 126. Dynamicznemu rozwojowi czasopiśmiennictwa sprzyjały przede wszystkim warunki autonomii oraz wysoka świadomość elit społecznych i politycznych, które obejmowały mecenatem przedsięwzięcia wydawnicze. Jedną z form takiego wsparcia były spółki wydawnicze. Do przykładów takiej działalności można zaliczyć: Spółkę Nakładową „Książka” (PPS), Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie i Spółkę

---

<sup>154</sup> *Ibidem*, s. 101-103

<sup>155</sup> S. Dziński, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 123.

<sup>156</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 41.

<sup>157</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 50.

<sup>158</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 107-108.

Wydawniczą, konserwatystów krakowskich, „Polska”<sup>159</sup>. W latach 1865-1918 prasa była wydawana w 67 miejscowościach zaboru austriackiego<sup>160</sup>. Najważniejszymi czynnikami hamującymi rozwój prasy na terenie Galicji były: wysoki analfabetyzm i bieda społeczeństwa. Najgorsza sytuacja pod tym względem panowała we wschodniej części zaboru, gdzie w niektórych miejscach poziom analfabetyzmu sięgał 50%<sup>161</sup>.

„W czasie trwania działań wojennych 1914-1918 niektóre z polskich organizacji o charakterze niepodległościowym prowadziły ożywioną działalność propagandową, legalnie lub nielegalnie wydając przede wszystkim czasopisma o charakterze lokalnym. Piśmiennictwo lokalne miało za zadanie docierać do czytelnika z doniesieniami o wydarzeniach wojennych, warunkach życia ludności czy zagrożeniach, jakie pojawiały się w związku z prowadzoną wojną, informowano o decyzjach czy postanowieniach władz wojskowych (...) Pod koniec wojny niektóre grupy i środowiska społeczne i polityczne zakładały nowe tytuły, w których wyrażały swój stosunek do zmieniającej się rzeczywistości. Prasa o charakterze lokalnym była istotnym czynnikiem kształtującym świadomość szerokich mas społecznych i przygotowującym ich działania, które mogły doprowadzić do odrodzenia państwowości polskiej”<sup>162</sup>.

Polska prasa lokalna do 1918 roku była dla wielu Polaków synonimem polskości. Za jej pośrednictwem możliwe było organizowanie polskiego życia duchowego, społeczno-kulturalnego czy wreszcie politycznego<sup>163</sup>. Pierwsze pisma lokalne miały w dużej mierze charakter druków urzędowych. Jednak niejednokrotnie ukazywały się przez dziesięciolecia, a swojej treści nie ograniczały do komunikatów urzędowych. To właśnie tytuły tego typu stały się wzorem dla innych lokalnych inicjatyw wydawniczych. Wiele pism lokalnych rozpoczynało swoją działalność na zasadzie przetworzonego naśladownictwa tytułów o charakterze urzędowym<sup>164</sup>.

---

<sup>159</sup> *Ibidem*, s. 112.

<sup>160</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa-Łódź 1982, s. 31-32

<sup>161</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 51.

<sup>162</sup> J. Osica, *Prasa lat...*, op. cit., s. 41.

<sup>163</sup> S. Dziki, *Czy prasa dopomogła Polakom wybić się na niepodległość?*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1988, nr 4, s. 5-19.

<sup>164</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s. 69-70.



### 2.2.2 Prasa lokalna w Polsce lat 1918-1945

„Prawdziwy przełom w rozwoju polskiego dziennikarstwa lokalnego stanowią pierwsze lata odzyskania przez Polskę niepodległości”<sup>165</sup>. Najważniejszymi czynnikami wpływającymi na rozwój prasy początków Drugiej Rzeczypospolitej były:

- ujawnienie się głównych partii politycznych i ich rywalizacja o władzę,
- istnienie kilku lokalnych ośrodków władzy,
- stan praktycznie nieograniczonej wolności prasy,
- przyśpieszenie procesów demokratyzacji społeczeństwa<sup>166</sup>.

W wyniku działania tak korzystnych czynników w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, liczba tytułów lokalnych systematycznie rosła. W 1919 roku było ich około 370, czyli ponad dwa razy więcej niż na początku I wojny światowej. Największa aktywność wydawnicza cechowała województwa centralne i zachodnie<sup>167</sup>. Andrzej Notkowski, badacz tematyki prasy prowincjonalnej Drugiej Rzeczypospolitej, tak tłumaczył tę sytuację: „...Gwałtowny przyrost liczby pism w tym okresie, wynikał najprawdopodobniej z pojawienia się wówczas dużej liczby wydawnictw słabych niezdolnych do trwalszej egzystencji”<sup>168</sup>. Wspomniany prasoznawca wyróżnił sześć etapów rozwoju prasy lokalnej w II RP, gdzie omówione wyżej lata 1918-1919 stanowią pierwszy okres. W tych latach rozpoczął się również proces, który charakteryzował rozwój całej prasy polskiej XX-lecia międzywojennego. Chodzi o zakładanie pism przez partie i stronnictwa polityczne. Poszczególne ugrupowania dążyły do posiadania pisma w jak największej ilości ośrodków lokalnych. Sytuacja ta była odzwierciedleniem zróżnicowania politycznego, jakie wówczas panowało na terenie naszego kraju<sup>169</sup>.

Drugi etap to lata 1920-1923, okres trudności politycznych i gospodarczych. Nastąpił wówczas spadek liczby wydawnictw lokalnych. Zlikwidowano wiele pism założonych w latach 1918-1919<sup>170</sup>. Czynnikiem, który również niewątpliwie wpłynął na rozwój ówczesnej prasy lokalnej był fakt odrodzenia się czasopiśmiennictwa o zasięgu ogólnokrajowym i regionalnym. Wydawnictwa te zaczęły docierać do małych ośrodków, odbierając czytelników i dochody z reklamy pismom lokalnym<sup>171</sup>. Jeśli

---

<sup>165</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 124.

<sup>166</sup> *Ibidem*

<sup>167</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, op. cit., s. 202.

<sup>168</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>169</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 135.

<sup>170</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, op. cit. 124.

<sup>171</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 125.

chodzi o prawne ramy funkcjonowania prasy to sytuacja wyglądała bardzo dobrze. Zaraz po odzyskaniu niepodległości zniesiono cenzurę i proklamowano wolność druku. W 1919 roku wprowadzono system zgłoszeniowy przy zakładaniu pisma. Konstytucja marcowa 1921 roku również przyjęła zasadę wolności prasy i braku cenzury prewencyjnej (art. 104,105)<sup>172</sup>.

Kolejny etap rozwoju pism lokalnych II RP to lata 1924-1928. Przez cały ten czas następuje wzrost liczby pism lokalnych<sup>173</sup>. Oprócz poprawiającej się sytuacji ekonomicznej, wpływ na rozwój prasy lokalnej ma ciągła walka lokalnych elit politycznych o poparcie ludności. Głównymi uczestnikami tej walki były: endecja, chadecja, konserwatyści, lewica, ludowcy i sanacja. Swoją rolę w rozwoju prasy tamtych lat odegrały również samorządy terytorialne. Prasa samorządowa rozwijała się głównie na szczeblu powiatu, gdzie były wydawane tzw. „Orędowniki”. Również wówczas powstawało coraz więcej pism parafialnych. Tam gdzie nie było innych tytułów lokalnych, to pisma kościelne spełniały dla społeczeństwa funkcję informacyjną. Czynnikiem, który nadal hamował rozwój prasy lokalnej był wzrost znaczenia prasy ogólnopolskiej i regionalnej. Wydawnictwa te zaczęły tworzyć mutacje, które docierały do czytelników w ośrodkach lokalnych<sup>174</sup>. Innym faktem niesprzyjającym funkcjonowaniu prasy, był stosunek do niej marszałka Józefa Piłsudskiego. Był on zwolennikiem podnoszenia kar za naruszanie prawa prasowego, co w konsekwencji prowadziło do samoograniczania wielu tytułów<sup>175</sup>.

Okres 1929-1934 obejmuje lata wielkiego kryzysu. Dla prasy lokalnej były to czas chaosu wydawniczego. Upadało wiele pism, ale powstawały również nowe. Jednak bilans tego okresu wskazuje na spadek tytułów lokalnych<sup>176</sup>.

Następny etap to lata 1935-1936. Z trudem wówczas odbudowywano straty doznane w latach kryzysu. Prasa lokalna także odbudowywała swoją pozycję, lecz nie wróciła do poziomu sprzed kryzysu. Korzystnym zjawiskiem była stabilizacja rynku wydawniczego w tym okresie. Powstawało mniej nowych pism, ale również mniej było zamykanych<sup>177</sup>. Zmieniła się też nieco sytuacja prawna prasy. Konstytucja kwietniowa

---

<sup>172</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 134.

<sup>173</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, op. cit. 125.

<sup>174</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 135-143.

<sup>175</sup> *Ibidem*, s. 155-156.

<sup>176</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, op. cit. 126.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 128.

z 1935 roku gwarantowała wolność słowa, której granicą było tzw. dobro powszechne. Tak nieprecyzyjne sformułowanie stwarzało możliwości do nadużyć ze strony władz<sup>178</sup>.

Ostatni etap rozwoju prasy lokalnej Drugiej Rzeczypospolitej to lata 1937-1939. To kolejny czas regresu na rynku wydawnictw lokalnych. Charakterystyczne jest powstawanie dużej liczby efemeryd. Najgorzej sytuacja wyglądała w województwach wschodnich, w pozostałych częściach kraju występowała raczej stagnacja niż regres. Jednak ogólna liczba pism lokalnych na terenie Polski wyraźnie spadła<sup>179</sup>.

Cały okres XX-lecia międzywojennego charakteryzowało duże zaangażowanie polityczne prasy lokalnej. Spory wpływ na rozwój konkretnych tytułów miał fakt, kto obecnie sprawował władzę<sup>180</sup>. Inną cechą charakterystyczną była mała stabilność rynku prasy lokalnej. Ponad 30% powstałych wówczas tytułów nie przetrwało roku, a w latach 1932-1934 upadło 50% nowo powstałych pism<sup>181</sup>. W okresie II RP mamy również do czynienia z procesami koncentracji i komercjalizacji prasy lokalnej. Przejawem tych zjawisk było tworzenie pism filialnych, które konkurowały w środowiskach lokalnych z typowymi pismami prowincjonalnymi. Oprócz partii politycznych największą aktywność wydawniczą przejawiał Kościół oraz instytucje państwowe i samorządowe. Z czasem również prywatami przedsiębiorcy zaczęli wydawać prasę. Jednym z głównych źródeł dochodów prasy prywatnej były wpływy z ogłoszeń urzędowych, co uzależniało ten rodzaj wydawnictw od władz. W prasie lokalnej XX-lecia międzywojennego znalazło też odbicie zróżnicowanie etniczne II RP. W wielu miejscach kraju mniejszości narodowe wydawały pisma lokalne<sup>182</sup>.

Wybuch drugiej wojny światowej praktycznie uniemożliwił działanie oficjalnej prasy polskiej na terenie naszego kraju. W latach 1939-1944 nie można było wydawać jakichkolwiek pism bez zgody okupanta<sup>183</sup>. Taka sytuacja naturalnie skierowała ciężar informowania społeczeństwa na prasę konspiracyjną. Tytuły tego typu ukazywały się w wielu ośrodkach lokalnych. Wydawnictwa te były powiązane z miejscowymi ugrupowaniami militarnymi i politycznymi. Głównym terenem ich wydawania był obszar Generalnego Gubernatorstwa, gdzie znajdowała się większość drukarni<sup>184</sup>. Trudno jednak traktować te pisma jako typowo lokalne, gdyż spełniały one funkcje

---

<sup>178</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 155.

<sup>179</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, op. cit., s. 128-129.

<sup>180</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 126.

<sup>181</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 45.

<sup>182</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 145-161.

<sup>183</sup> *Ibidem*, s. 163-164.

<sup>184</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 47.

doraźnie związane z działaniami wojennymi<sup>185</sup>. Na terenach zajętych przez hitlerowców wydawano tzw. „prasę gadzinową”. Również na wschodzie kraju zaczęły się ukazywać tytuły podporządkowane władzom radzieckim. Wiele z tego typu wydawnictw kolportowano na niewielkich obszarach, co jednak nie było wystarczające, aby nazwać je pismami lokalnymi<sup>186</sup>. Reasumując, lata drugiej wojny światowej stanowią przerwę w rozwoju typowej prasy lokalnej na terenie Polski.

### 2.2.3 Prasa lokalna w PRL

Pierwsze lata po zakończeniu wojny to próba restytucji piśmiennictwa lokalnego. O ile przed wojną najbardziej aktywne wydawniczo były tereny zachodniej Polski, o tyle teraz to na wschodnich obszarach kraju rozpoczął się proces odnowy prasy lokalnej. Oczywiście było to spowodowane przyczynami politycznymi (powstanie PKWN i KRN). Główny wpływ na rozwój wydawnictw w tym okresie wywierały trzy ośrodki:

- Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna,
- agendy Ministerstwa Informacji i Propagandy,
- Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, powołana do życia w 1944 roku przez KRN.

Jak łatwo zauważyć wszystkie te ośrodki podlegały wpływom politycznym, głównie władz komunistycznych. Trzeba jednak przyznać, że pierwsze dwa lata po wojnie charakteryzował względny pluralizm prasy<sup>187</sup>. Głównymi czynnikami wpływającymi na rozwój prasy lokalnej w tym okresie były: słabość prasy centralnej i wojewódzkiej (wynikająca z względów technicznych i komunikacyjnych) oraz ogromne zapotrzebowanie społeczeństwa na informacje. To pisma lokalne były wówczas głównym źródłem informacji. Tytuły tego typu zaczęły najpierw ukazywać się na terenach po prawej stronie Wisły. Jednak szybko w innych regionach kraju też zaczęto wydawać periodyki lokalne. W przeważającej mierze były to pisma związane z ugrupowaniami politycznymi lub lokalnymi ośrodkami władzy<sup>188</sup>.

Media lokalne były wówczas jedną z form oddziaływania na świadomość społeczeństwa. Spełniały funkcję propagandową. Jednak większość społeczeństwa głodna informacji przyjmowała mniej lub bardziej świadomie taki stan rzeczy.

---

<sup>185</sup> S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 127.

<sup>186</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 170-172

<sup>187</sup> *Ibidem*, s. 179-180.

<sup>188</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 48.

Praktycznie nie było możliwe tworzenie niezależnego od państwa rynku wydawniczego. Nad treścią pism czuwały Wojewódzkie Urzędy Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Poza prasą lokalną zaczęła również powstawać prasa zakładowa, będąca kolejnym instrumentem propagandy<sup>189</sup>.

Rozwój ilościowy prasy lokalnej został nieco zahamowany po likwidacji Ministerstwa Informacji i Propagandy (11.V.1947)<sup>190</sup>. W latach 1948 –1951 nastąpiła stagnacja w rozwoju prasy lokalnej w Polsce. Po zjednoczeniu PPS i PPR jeszcze bardziej zwiększyła się rola prasy partyjnej. Czynnikiem, który dodatkowo osłabił wydawnictwa lokalne było powstanie w 1950 roku Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażowego „Ruch”, które zmonopolizowało kolportaż prasy. Przejęcie przez RSW „Prasa” działu wydawniczego „Czytelnika” również niekorzystnie wpłynęło na prasę lokalną<sup>191</sup>.

Okres regresu wydawnictw lokalnych trwał do 1952 roku. Wtedy za wzorem ZSRR uznano w Polsce, że prasa terenowa znajduje się najbliżej czytelnika i za jej pośrednictwem najłatwiej prowadzić działalność agitacyjną i propagandową. W latach 1952-1956 przybyło 140 nowych pism lokalnych, założonych na podstawie odgórnych decyzji. W większości były to tytuły powiatowe<sup>192</sup>.

W wyniku odwilży październikowej 1956 roku upadło wiele lokalnych tytułów. Ich miejsce zajmowały pisma, które były rzeczywistym odzwierciedleniem potrzeb społeczności lokalnych. W ilości wydawnictw przodowały regiony o ustabilizowanej tradycji wydawniczo-prasowej – Wielkopolska i Śląsk<sup>193</sup>. W pozostałych częściach kraju wiele z nowotworzonych pism okazało się efemerydami.

Okres żywiołowości na rynku prasy lokalnej zakończył się w 1958 roku. Wtedy to powołano Komisję ds. Wydawnictw. W wyniku działania tego organu zlikwidowano wiele pism terenowych i ograniczono możliwość powstawania nowych<sup>194</sup>. W 1961 roku nastąpiło jeszcze większe upartyjnienie prasy lokalnej. RSW „Prasa” przejęła większość pism lokalnych, które stały się periodykami miejscowych komitetów PZPR. Aż do 1967 roku nie zmieniła się ilość legalnie wydawanych pism lokalnych<sup>195</sup>. Prasa lokalna w latach 1956-1970, tylko w pierwszych dwóch latach tego okresu odbiegła nieco od

---

<sup>189</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 189-194.

<sup>190</sup> S. Dziński, W. Chorążki, *Media lokalne...*, op. cit., s. 127.

<sup>191</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 198-199.

<sup>192</sup> *Ibidem*, s. 199-200.

<sup>193</sup> *Ibidem*, s. 206.

<sup>194</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 50-51.

<sup>195</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 211.

wzoru nakreślonego przez władze państwowe i partyjne różnych szczebli. Ciągłe była ważnym instrumentem propagandy i agitacji<sup>196</sup>.

Początek lat 70. to dalsze podporządkowanie prasy (również lokalnej) władzom państwowym. Władze manipulowały, informacją dyskredytując chociażby działania uczestników strajków na Pomorzu<sup>197</sup>.

Zmiana podziału administracyjnego w 1975 roku nie wpłynęła początkowo na rozmieszczenie terytorialne prasy lokalnej. Oczywiście było jednak, że dotychczasowa sieć wojewódzkich dzienników PZPR nie przystaje do aktualnej sytuacji. Każde nowe województwo chciało posiadać własną gazetę. Wspomniane wcześniej dzienniki regionalne posiadały niekiedy mutacje lokalne, jednak i to nie zaspokajało potrzeb, zwłaszcza władz nowych województw. Konieczne było powstanie nowych wojewódzkich pism PZPR. Proces ten rozpoczął się pod koniec 1976 roku, a tworzeniem nowych wydawnictw zajął się Zarząd Główny RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Budowanie siatki tygodników lokalnych PZPR trwało przez 7 lat<sup>198</sup>.

Na przełomie lat 70. i 80. panoramę pism lokalnych uzupełniły tytuły niezależne, wydawane przez ugrupowania opozycyjne. Głównym inicjatorem takich działań był NSZZ „Solidarność”. Pisma te ukazywały się w tzw. drugim obiegu. W 1982 ukazywało się ich prawie 770, z czego wiele miało charakter lokalny<sup>199</sup>. Wydawnictwa te stały się alternatywnym źródłem wiedzy na temat aktualnych wydarzeń w kraju. Zapotrzebowanie na ten typ prasy przerastało możliwości wydawnicze związkowców<sup>200</sup>.

Wraz z wybuchem stanu wojennego zawieszono działalność większości gazet i czasopism regionalnych, jednak przez cały jego trwania ukazywała się prasa alternatywna. Według oficjalnych danych w czasie stanu wojennego skonfiskowano 1310 różnych urządzeń poligraficznych, w tym 368 maszyn drukarskich. Fakt ten świadczy o rozmiarze działalności prasowniczej „Solidarności”<sup>201</sup>.

W latach 1982-1989 kształtowała się potrzeba zmian społecznych, politycznych i ekonomicznych. W społeczeństwach lokalnych w procesie tym uczestniczyły legalnie i nielegalnie ukazujące się pisma lokalne. Z jednej strony pisma związane z PZPR

---

<sup>196</sup> *Ibidem*, s. 214-215.

<sup>197</sup> *Ibidem*, s. 217.

<sup>198</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 51-54; R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 222

<sup>199</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 55.

<sup>200</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 227-229.

<sup>201</sup> *Ibidem*, s. 233-236.

prowadziły działalność propagandową i antyopozycyjną. Z drugiej strony pisma opozycyjne przygotowywały społeczeństwo do zmian ustrojowych<sup>202</sup>.

Według prasoznawcy Włodzimierza Chorążkiego u schyłku PRL-u w Polsce było pięć grup pism lokalnych:

- gazety i biuletyny informacyjne wydawane przez podziemne komisje zakładowe NSZZ „Solidarność”,
- gazety i czasopisma wydawane przez legalne towarzystwa miłośników miast lub ziemi (do tej grupy zaliczył też tytuły PRON-u),
- pisma wydawane przez organizacje młodzieżowe związane z PZPR, ZSL i SD,
- prasa zakładowa,
- tygodniki wojewódzkie (organy PZPR) wydawane przez RSW „PKR”<sup>203</sup>.

Prasa lokalna w PRL podobnie jak pozostała części systemu medialnego tamtych lat, była w dużej mierze podporządkowana władzy państwowej. Uniemożliwiało to rozwój niezależnych wydawnictw tego typu. Jednak pomimo to pisma lokalne cieszyły się popularnością. Przyczyn tego można szukać w zapotrzebowaniu społeczeństwa na jakąkolwiek informację. Pisma lokalne były mimo wszystko mniej prześląknięte propagandą niż gazety ponadlokalne. Okres realnego socjalizmu w Polsce nie stanowi przerwy w istnieniu prasy lokalnej. Na bazie wielu tytułów lokalnych i regionalnych powstały pisma ukazujące się w III RP.

---

<sup>202</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>203</sup> W. Chorążki, *Polskie media lokalne i sublokalne 1989-1999*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1999, nr 1-2, s. 59-60.

## **Rozdział 3 DZIENNIKI REGIONALNE W SYSTEMIE MEDIALNYM III RP**

### **3.1 Krajobraz prasy polskiej po 1989 roku**

Wydarzenia z historii prasy zarówno ogólnopolskiej jak i regionalnej czy lokalnej wywarły niewątpliwy wpływ na aktualny obraz czasopiśmiennictwa polskiego. Najłatwiej w tym obrazie dostrzec elementy pochodzące z czasów PRL. Jednak wizerunek prasy polskiej został w dużej mierze ukształtowany również przez wypadki, jakie miały miejsce w pierwszych latach po obaleniu komunizmu. Uchwalono ustawy, które w bezpośredni lub pośredni sposób wpływały na podstawy funkcjonowania mediów.

Oczywisty wpływ na okoliczności funkcjonowania mediów miał wynik wyborów z czerwca 1989 roku i wymiana elit władzy z tym związana. W grudniu 1989 roku znowelizowano konstytucję. Zmieniono m.in. nazwę państwa na Rzeczpospolita Polska. RP jednocześnie miała odtąd być demokratycznym państwem prawa, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Usunięto też zapisy o sojuszu z ZSRR, przewodniej roli PZPR oraz socjalizmie i gospodarce planowanej. Wiosną 1990 roku uchwalono trzy ustawy dotyczące organizacji i działalności spółdzielni, co umożliwiło demonopolizację wybranych segmentów gospodarki (m.in. wydawnictw prasowych)<sup>204</sup>. W marcu 1990 roku uchwalono ustawę o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. W kwietniu tego samego roku na mocy ustawy zlikwidowano GUKPPiW oraz jego terenowe oddziały. Sprawy rejestracji nowych wydawnictw zostały przeniesione do sądów wojewódzkich. Znowelizowano również prawo prasowe<sup>205</sup>. Ważnym aktem prawnym, z punktu widzenia mediów lokalnych, była ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym, która m.in. umożliwiła gminom wydawanie pism samorządowych<sup>206</sup>. Stan prawny, który zaistniał w początkach lat 90. stworzył możliwość do rywalizacji różnych podmiotów na rynku

---

<sup>204</sup> M. Kolasa, *Prasa Krakowa w dekadzie przemian 1989-1998. Rynek-polityka-kultura*, Kraków 2004, s. 29.

<sup>205</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki masowego komunikowania w Polsce w latach 1989-2006.*, Warszawa 2007, s. 13.

<sup>206</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s. 165.



prasowym. Rolę decydenta na rynku mediów zaczęło przejmować lobby ekonomiczne wspierane często kapitałem zagranicznym<sup>207</sup>.

Uregulowania prawne z pierwszej połowy lat 90. znalazły odzwierciedlenie w Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku. Potwierdzono w niej wolność prasy. Zapewniono swobodę wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Zakazano cenzury i koncesjonowania prasy. Zagwarantowano obywatelom dostęp do informacji publicznych<sup>208</sup>. Dla funkcjonowania mediów lokalnych istotne znaczenie miały jeszcze dwie ustawy z 1998 roku. Dotyczyły one zmian w podziale administracyjnym kraju. Usankcjonowały istnienie od 1999 roku trójstopniowego podziału terytorialnego, co było szczególnie istotne z punktu widzenia dzienników regionalnych<sup>209</sup>.

Mediów dotyczyły też pośrednio inne nowe akty prawne takie jak: ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ustawy dotyczące ordynacji wyborczej (zapisy dotyczące kampanii wyborczej) oraz rozporządzenie RM o udostępnianiu prasie informacji i działalności rzeczników prasowych w urzędach administracji państwowej<sup>210</sup>.

Oprócz czynników politycznych i społecznych istotny wpływ na rozwój prasy w początkach III RP wywarły uwarunkowania ekonomiczne. Zmiana gospodarki na wolnorynkową odbiła się również na obrazie czasopiśmiennictwa. Prasa przechodziła przemianę od narzędzia propagandy (jakim była w PRL) do towaru. Wiele wydawnictw nie było gotowych na funkcjonowanie w warunkach wolnego rynku. Koszty wydawnicze gwałtownie wzrastały m.in. w wyniku uwolnienia cen papieru. Ta sytuacja w naturalny sposób zmusiła wydawców do zwiększenia ilości reklam w pismach. Ogólnie mówiąc, prasa podlegała przyspieszonemu procesowi komercjalizacji<sup>211</sup>.

Równie ważnym był proces demonopolizacji, związany przede wszystkim z likwidacją RSW „PKR”. Spółdzielnia ta w 1989 roku wydawała 224 pisma. Prasa RSW stanowiła wówczas 90% rynku dzienników i 42 % rynku magazynów. Na przełomie lat 80. i 90. w wyniku wewnętrznych działań w Spółdzielni ilości pism zmalała do 178<sup>212</sup>. Dalszy los tych pism leżał w rękach Komisji Likwidacyjnej.

---

<sup>207</sup> M. Kolasa, *Prasa Krakowa w dekadzie przemian...*, op. cit., s. 30.

<sup>208</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 13.

<sup>209</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s. 166.

<sup>210</sup> M. Kolasa, *Prasa Krakowa w dekadzie przemian...*, op. cit., s. 31.

<sup>211</sup> *Ibidem*, s.33

<sup>212</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 26.

W wyniku jej działań 72 tytuły przekazano spółdzielniom pracowniczym, 78 sprzedano w przetargach, kilka przejął Skarb Państwa, a pozostałe nie znalazły nabywców<sup>213</sup>.

O ile wskazanie uwarunkowań, jakie decydowały o losach prasy w początkach III RP jest stosunkowo proste, o tyle analiza pod kątem ilości ukazujących się pism jest trudniejsza. Praktycznie wszystkie segmenty rynku prasowego przeszły przekształcenia wzdłuż linii monopol->pluralizm->koncentracja. Po początkowym przyroście liczby tytułów i wydawców, od drugiej połowy lat 90. następuje ogólny spadek ich liczby, a prym, zwłaszcza na rynku prasy ogólnopolskiej i regionalnej, wiodą koncerny medialne. Dla przykładu w 2005 roku ponad 70% dzienników było sprzedawanych przez cztery największe koncerny (Axel Springer Polska, Agora S.A., Polskapresse i Orkla Press Polska). W tym samym roku na rynku magazynów ponad 60% udział miały dwa koncerny (Wydawnictwo Bauer – 53% i Axel Springer Polska 7,7%)<sup>214</sup>. Nie trudno zauważyć, iż większość z tych koncernów oparta jest na kapitale zagranicznym. Na rynku dzienników ogólnopolskich i magazynów przeważają znacznie tytuły utworzone po 1989 roku. Tylko jeden z liczących się ogólnopolskich dzienników – „Rzeczpospolita” powstał wcześniej. Odmienne sytuacja przedstawia się wśród dzienników regionalnych, z których przeważająca część ma korzenie w czasach PRL-u.

Nieco inaczej rozwinął się rynek prasy lokalnej. W tej części systemu prasowego zanotowano największy wzrost ilościowy w porównaniu z czasami realnego socjalizmu. Na przestrzeni lat 1989-1997 liczba tytułów tego typu wzrosła z ok. 70 do ponad 1,5 tys.<sup>215</sup>. Według szacunkowych danych badaczy krakowski liczba ta na przełomie wieków ustabilizowała się na poziomie 2,5 tysięcy. Ponad jedną trzecią tych wydawnictw stanowiły pisma samorządowe i organów administracji, nieco więcej (ok. 40%) było własnością prywatną, około 10% stanowiła prasa parafialna, pozostałe pisma należały do organizacji społecznych i politycznych<sup>216</sup>. W większości były to tygodniki (39%) i miesięczniki (30%). Kwartalniki i dwutygodniki stanowiły 27%. Najmniej było dzienników i dwumiesięczników lokalnych po 2%<sup>217</sup>.

---

<sup>213</sup> M. Kolasa, *Prasa Krakowa w dekadzie przemian...*, op. cit., s. 35.

<sup>214</sup> R. Gluza, *Rynek prasy w Polsce*, „Press” (dodatek specjalny Ranking Wydawców), wrzesień 2006, s. 6.

<sup>215</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 144.

<sup>216</sup> *Ibidem*, s. 144-145.

<sup>217</sup> R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 286.

## 3.2 Dzienniki regionalne w systemie medialnym

### 3.2.1 Najważniejsze zmiany na rynku dzienników regionalnych w III RP

Rynek dzienników regionalnych jest jednym z lepszych ilustratorów procesów, jakie zachodzą w polskim systemie prasowym na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Na początku lat 90. zaczęły powstawać nowe dzienniki regionalne (m.in. „Czas” w Krakowie), jednak w większości przypadków nie utrzymały się one na rynku. Podstawą tej gałęzi systemu prasowego są w Polsce tytuły, które powstały w czasach PRL-u<sup>218</sup>. W początkach III RP przechodziły one burzliwe przekształcenia własnościowe związane głównie z działaniem Komisji Likwidacyjnej RSW i dużym zainteresowaniem ze strony koncernów zagranicznych<sup>219</sup>. Na tym polu największą aktywność w okresie transformacji wykazywała francuska grupa Roberta Hersanta. Inwestor przy przejmowaniu tytułów stosował najczęściej następującą taktykę. Wchodził spółkę z lokalnymi grupami kapitałowymi, które zdobywały pisma w ramach przetargów organizowanych przez Komisję Likwidacyjną. Początkowo Hersant zadowalał się mniejszościowymi udziałami, później jednak wykupywał kolejne lub inwestował w redakcje i drukarnie, czym podnosił poziom swoich udziałów. W wyniku takich działań w 1994 roku grupa posiadała następujące dzienniki: „Dziennik Bałtycki”, „Głos Wybrzeża”, „Gazetę Krakowską”, „Trybunę Śląską”, „Dziennik Zachodni”, „Express Ilustrowany”, „Dziennik Łódzki” i „Tempo”. W 1994 roku Hersant miał poważne problemy na swoim rodzimym rynku, zmusiło to grupę do sprzedaży udziałów w posiadanych tytułach. Za 100 mln marek kupił je wówczas niemiecki koncern Verlegsgroupe Passau, który do dziś jest jednym z dwóch głównych graczy na rynku polskich dzienników regionalnych<sup>220</sup>.

Verlegsgroupe Passau w naszym kraju bardziej znany jest pod nazwą Grupa Wydawnicza Polskapresse lub Passauer Neue Presse - PNP (od nazwy niemieckiego dziennika wydwanego przez koncern). W latach 1994-1997 PNP do udziałów w wymienionych wcześniej 8 dziennikach nabył udziały w 5 innych, były to: łódzkie „Wiomości Dnia”, „Gazeta Wrocławska”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Poznańska” i „Express Poznański”. W dni powszednie tytuły Polskapresse ukazywały się

---

<sup>218</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 188.

<sup>219</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 138.

<sup>220</sup> Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie-lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1998, nr 1-2, s. 24-25; T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 138.

w łącznym nakładzie 0,7 miliona egzemplarzy, a w wydaniach magazynowych ok. 2,5 miliona egzemplarzy<sup>221</sup>.

Drugim najpoważniejszym koncernem na rynku polskich dzienników regionalnych była norweska grupa Orkla Media. Koncern ten na przestrzeni lat 1990-1997 nabył udziały w 9 dziennikach regionalnych, były to: „Wieczór Wrocławia”, wrocławskie „Słowo Polskie”, rzeszowskie „Nowiny”, bydgoska „Gazeta Pomorska”, białostockie „Kurier Poranny” i „Gazeta Współczesna”, lubelski „Dziennik Wschodni”, „Nowa Trybuna Opolska” i koszaliński „Głos Pomorza”<sup>222</sup>.

Mniej więcej do 1998 roku notowano wzrost liczby dzienników regionalnych. Po tym czasie kilka czynników sprawiło, że liczba tego typu tytułów zaczęła spadać. Istotny wpływ na to zjawisko miał ogólny spadek czytelnictwa dzienników w Polsce, który determinowany był przez czynniki ekonomiczne (zbyt wysokie ceny prasy), jak i pozaekonomiczne (wzrastająca rola radia i telewizji w informacji)<sup>223</sup>. Jednak ten czynnik w równym stopniu oddziaływał na dzienniki ogólnopolskie. O wiele większe konsekwencje dla dzienników regionalnych miały trzy inne kwestie. Po pierwsze, ekspansja prasy bezpłatnej (zwłaszcza w większych miastach). W 2000 roku rozdawano milion gazet bezpłatnych tygodniowo. Po drugie, pojawienie się i umacnianie regionalnych mutacji dzienników ogólnopolskich. Przodowała w tym „Gazeta Wyborcza” (ten czynnik również dotyczy głównie dużych miast). Po trzecie, wejście na rynek w 2003 tabloidu „Fakt”. To właśnie ta gazeta w dużym stopniu odebrała czytelników gazetom regionalnym<sup>224</sup>.

W wyniku działania tych czynników likwidowano wiele pism. O ile wcześniej proces ten dotyczył głównie tytułów, które wydawane były przez słabszych ekonomicznie wydawców, to na przełomie wieków podobne działania podjęli również dwaj najwięksi wydawcy prasy regionalnej w Polsce Orkla i PNP. W większości przypadków polegało to na łączeniu tytułów jednego wydawnictwa ukazujących się na danym obszarze. W 2000 roku PNP połączyło „Dziennik Łódzki” i „Wiadomości Dnia”. W kolejnym roku ten sam wydawca do „Dziennika Bałtyckiego” włączył „Głos Pomorza”. Z kolei Orkla w 2001 roku połączyła „Gazetę Pomorską” i „Dziennik Wieczorny”. Jednym z ciekawszych przykładów na tym polu są gazety wrocławskie.

---

<sup>221</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 140; Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej...*, op. cit., s. 28-29.

<sup>222</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 140.

<sup>223</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 189.

<sup>224</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 141.

Najpierw Orkla zdecydowała się na konsolidację „Słowa Polskiego” i „Wieczoru Wrocławia”. W 2003 norweski koncern sprzedał udziały we wrocławskich dziennikach PNP. Polskapresse niemal od razu połączyła je z „Gazetą Wrocławską” i w ten oto sposób na początku XIX wieku z trzech wrocławskich dzienników zrobiono jeden. Podobny los spotkał „Trybunę Śląską”, która w 2004 roku została włączona do „Dziennika Zachodniego”. W 2006 roku przy udziale PNP połączono „Gazetę Poznańską” (do której w 1999 wcielono „Express Poznański”) i „Głos Wielkopolski”. W maju 2006 roku Orkla połączyła kupione dwa lata wcześniej kieleckie tytuły „Echo Dnia” i „Słowo Ludu”. W tym samym roku brytyjski fundusz inwestycyjny Mecom wchłonął grupę Orkla Media, a wydawnictwo przyjęło nazwę Media Regionalne. Na początku 2007 roku w ramach tego wydawnictwa dokonano konsolidacji trzech gazet ukazujących się na Pomorzu: „Głosu Pomorza”, „Głosu Koszalińskiego/Słupskiego” i „Głosu Szczecińskiego”. Nie trudno się domysleć, że wszystkie działania polegające na łączeniu tytułów wiązały się z wyraźną redukcją liczby osób zatrudnionych w poszczególnych redakcjach<sup>225</sup>.

W 2007 roku miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie na rynku dzienników regionalnych. Od 15 października zaczął ukazywać się ogólnopolski dziennik „Polska- The Times”. Gazeta powstała z połączenia sześciu dzienników regionalnych Polskapresse („Dziennika Bałtyckiego”, „Dziennika Łódzkiego”, „Dziennika Zachodniego”, „Gazety Krakowskiej”, „Gazety Wrocławskiej” i „Głosu Wielkopolskiego”), do projektu włączył się również (na osobnych zasadach) „Kurier Lubelski”. Ponadto w miejscach gdzie PNP nie miało dzienników utworzono regionalne oddziały gazety. „Polska - The Times” to dziennik ogólnopolski, jednak w poszczególnych regionach gazety zachowały (przynajmniej częściowo) swoją odrębność. O fakcie tym świadczy nie zmienienie ich dotychczasowych nazw, a jedynie dodanie słowa „Polska” np.: „Polska Gazeta Krakowska”. Bliższą analizę projektu „Polska” oraz pierwsze jego oceny przedstawię w jednej z kolejnych części niniejszej pracy.

---

<sup>225</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 143.

### 3.2.2 Rynek dzienników regionalnych w pierwszej połowie 2008 roku

Wszystkie wymienione wyżej zjawiska, poczynając od działań Komisji Likwidacyjnej RSW, aż po działania konsolidacyjne koncernów medialnych miały wymierny wpływ na aktualny obraz rynku dzienników regionalnych w Polsce. Poniżej postaram się w formie tabeli przybliżyć stan tego segmentu systemu prasowego. W zestawieniu tym podane są kolejno: tytuł dziennika, województwo, w którym się ukazuje (lub województwa, jeżeli tytuł liczy się na rynku prasowym więcej niż jednego województwa), nazwa wydawcy pisma.

**Tabela 2. Wydawcy dzienników regionalnych w 2008 roku**

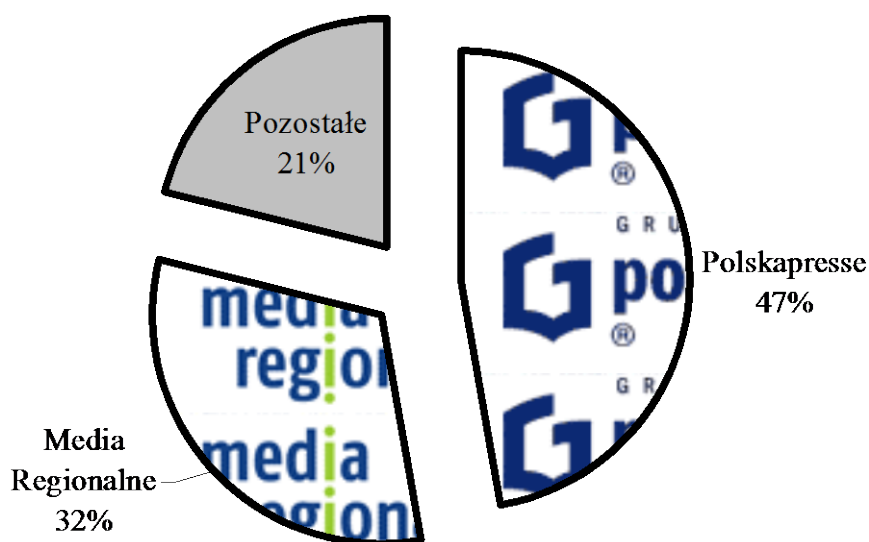
<b>Tytuł</b>	<b>Województwo</b>	<b>Wydawca</b>
„Polska Gazeta Wrocławska”	dolnośląskie	Polskapresse
„Express Bydgoski”	kujawsko-pomorskie	Express Media
„Nowości - Dziennik Toruński”	kujawsko-pomorskie	Express Media
„Gazeta Pomorska”	kujawsko-pomorskie	Media Regionalne
„Kurier Lubelski” (Tytuł wszedł w skład projektu "Polska")	lubelskie	Kurier Lubelski
„Dziennik Wschodni”	lubelskie	Media Regionalne
„Gazeta Lubuska”	lubuskie	Media Regionalne
„Polska Dziennik Łódzki”	łódzkie	Polskapresse
„Express Ilustrowany”	łódzkie	Polskapresse
„Polska Gazeta Krakowska”	małopolskie	Polskapresse
„Dziennik Polski”	małopolskie	Wydawnictwo Jagiellonia (25% posiada PNP)
„Życie Warszawy”	mazowieckie	Presspublica
„Nowa Trybuna Opolska”	opolskie	Media Regionalne
„Super Nowości”	podkarpackie	Super Nowości
„Gazeta Codzienna Nowiny”	podkarpackie	Media Regionalne
„Kurier Poranny”	podlaskie	Media Regionalne
„Gazeta Współczesna”	podlaskie, warmińsko-mazurskie	Media Regionalne
„Polska Dziennik Bałtycki”	pomorskie	Polskapresse
„Polska Dziennik Zachodni”	śląskie	Polskapresse
„Echo Dnia”	świętokrzyskie	Media Regionalne
„Gazeta Olsztyńska” / „Dziennik Elbląski”	warmińsko-mazurskie	Edytor
„Polska Głos Wielkopolski”	wielkopolskie	Polskapresse
„Głos - Dziennik Pomorza”	zachodniopomorskie, pomorskie	Media Regionalne
„Kurier Szczeciński”	zachodniopomorskie	Kurier Szczeciński

Źródło: Analiza własna na podstawie: „Press” (dodatek Dzienniki 2007), grudzień 2007, nr 13; strony internetowe poszczególnych gazet; wyniki badań PBC za okres XI. 2007 – IV. 2008.

W powyższej tabeli nie uwzględniono 11 nowopowstałych regionalnych oddziałów dziennika „Polska - The Times” (Polska Kujawy, Polska Lubuskie, Polska Mazowsze, Polska Metropolia Warszawska, Polska Gazeta Opolska, Polska Rzeszów, Polska Białystok, Polska Kielce, Polska Olsztyn, Polska Koszalin, Polska Szczecin).

Łączna ilość dzienników regionalnych (bez wspomnianych 11 odmian „Polski”) wynosi 24 tytuły, z tego 9 stanowią pisma wydawane przez Media Regionalne, a 7 to tytuł Polskapresse. Wynika z tego, że dwa największe koncerny mają udział w ponad 2/3 wszystkich polskich dzienników regionalnych.

Gdyby porównać udział poszczególnych wydawnictw w sprzedaży dzienników regionalnych, PNP i Media Regionalne mają jeszcze wyraźniejszą przewagę nad resztą wydawnictw (wyk.1):



Wykres 1. Udział wydawnictw w sprzedaży dzienników regionalnych

Źródło: Analiza własna na podstawie danych ZKDP o średniej sprzedaży dzienników w kwietniu 2008.

W świetle danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o średniej sprzedaży dzienników w kwietniu 2008 łączna średnia dzienna sprzedaż dzienników regionalnych kształtowała się na poziomie ok. 861 tys. egz., z czego 407 tys. (47% ogółu) stanowiły tytuły wydawane przez Polskapresse (wraz z 11 nowopowstałymi częściami projektu „Polska”), ok. 271,5 tys. egz. (32% ogółu) pisma Mediów Regionalnych, a pozostałe ok. 182 tys. egz. (21%) sprzedawały inne wydawnictwa.

Najwięcej tytułów (patrz tab. 2) ukazuje się w województwie kujawsko-pomorskim (3 plus „Polska Kujawy”). Najmniej, bo po jednym tytule ukazuje się w województwach śląskim i dolnośląskim. W pozostałych województwach ukazuje się od 2 do 3 dzienników regionalnych. Tytuły PNP ukazują się obecnie we wszystkich województwach. Gdyby jednak wyłączyć z tej grupy nowe gazety projektu „Polska”, to okaże się, że Polskapresse wydaje dzienniki regionalne w 6 województwach

(dolnośląskie, łódzkie [2 tytuły], małopolskie, pomorskie, śląskie, wielkopolskie). Z kolei Media Regionalne rozpowszechniają swoje tytuły w 8 województwach (kujawsko-pomorskim, lubuskim, lubelskim, opolskim, podkarpackim, podlaskim [2 tytuły], świętokrzyskim i zachodniopomorskim). Warto zauważyć, że w żadnym z województw nie mamy do czynienia z bezpośrednią konkurencją tytułu PNP i MR. Dla sprawiedliwości należy dodać, że kilka dzienników ukazuje się na terenie większym niż jedno województwo i wtedy dochodzi do konkurencji między tytułami dwóch największych wydawnictw. Zazwyczaj dotyczy to jednak tylko części województwa. W tym kontekście ma znaczenie poziom czytelnictwa dzienników regionalnych w województwach, w których się ukazują (tab. 3).

**Tabela 3. Czytelnictwo dzienników regionalnych w poszczególnych województwach.**

Województwo	Lider	%	Najwyżej reg/ 2 reg	%	Pozostałe reg.	%
dolnośląskie	„Gazeta Wyborcza”	18,82	„Polska Gazeta Wrocławska” (3)	12,72		
kujawsko-pomorskie	„Gazeta Pomorska”	45,54	„Express Bydgoski” (3)	15,22	„Nowości Dziennik Toruński” (5)	12,6
lubelskie	„Dziennik Wschodni”	17,38	„Kurier Lubelski” (5)	11,22		
lubuskie	„Gazeta Lubuska”	49,42	„Polska Lubuskie” (12)	0,62		
łódzkie	„Polska Dziennik Łódzki”	23,43	„Express Ilustrowany” (2)	21,88		
małopolskie	„Fakt”	20,28	„Dziennik Polski” (2)	20,8	„Polska Gazeta Krakowska” (4)	17,5
mazowieckie	„Gazeta Wyborcza”	25,35	„Życie Warszawy” (10)	3,29	„Polska” (Metropolia Warszawska + Mazowsze) (11)	2
opolskie	„Nowa Trybuna Opolska”	46,27	„Polska Gazeta Opolska” (6)	7,09		
podkarpackie	„Gazeta Codzienna Nowiny”	22,12	„Super Nowości” (3)	16,01		
podlaskie	„Gazeta Współczesna”	29,05	„Kurier Poranny” (2)	22,44	„Polska Białystok” (13)	0,44
pomorskie	„Polska Dziennik Bałtycki”	29,44	„Głos Dziennik Pomorza” (5)	6,9		
śląskie	„Polska Dziennik Zachodni”	29,73				
świętokrzyskie	„Echo Dnia”	44,5				
warmińsko-mazurskie	„Gazeta Olsztyńska”/ „Dziennik Elbląski”	35,75	„Gazeta Współczesna” (5)	2,92	„Polska Dziennik Bałtycki” (10)	1,71
wielkopolskie	„Fakt”	20,82	„Polska Głos Wielkopolski” (2)	20,16		
zachodniopomorskie	„Głos Dziennik Pomorza”	32,23	„Kurier Szczeciński” (2)	22,36	„Polska” (Koszalin + Szczecin) (13)	1

Źródło: Analiza własna na podstawie wyników badań PBC za okres XI.2007-IV.2008

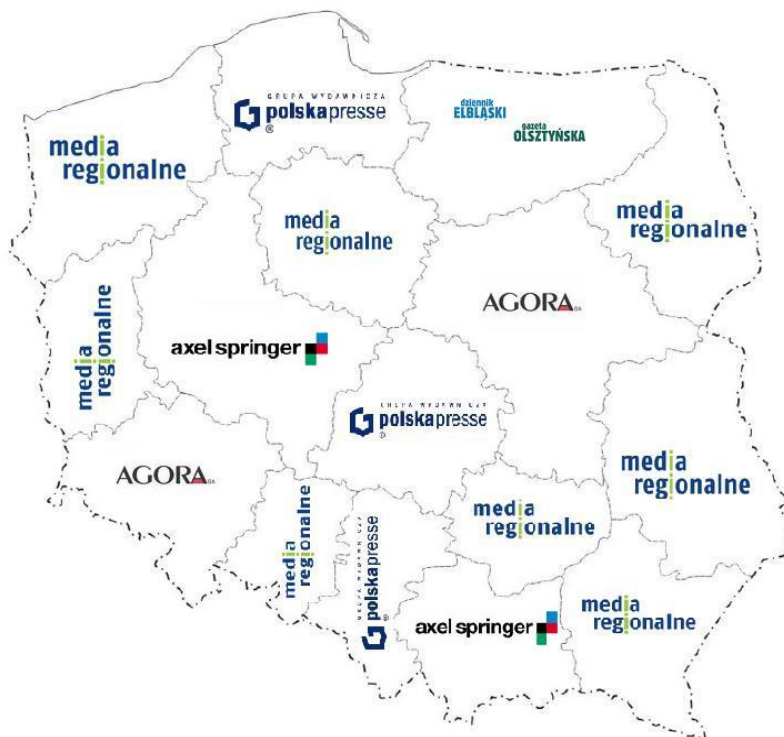
W powyższej tabeli przedstawiono kolejno: 1) województwo; 2) najpoczytniejszy dziennik w danym województwie i procent respondentów, którzy czytają ten dziennik; 3) najpoczytniejszy dziennik regionalny w danym województwie



lub drugi najpoczytniejszy dziennik tego typu (jeżeli liderem czytelnictwa wśród dzienników jest najpoczytniejszy dziennik regionalny), w nawiasach podano miejsce w rankingu czytelnictwa w danym województwie i dalej procent – analogicznie jak w kolumnie 2; 4) pozostałe dzienniki regionalne analogicznie jak w kolumnie 3.

Według wyników badań PBC (Polskie Badania Czytelnictwa) o czytelnictwie w okresie od listopada 2007 do kwietnia 2008, w 12 z 16 województw liderami na rynku dzienników są tytuły regionalne. Najbardziej poczytne dzienniki regionalne to: „Gazeta Pomorska”, „Gazeta Lubuska”, „Nowa Trybuna Opolska” i „Echo Dnia”. Te cztery tytuły przyciągają w swoich regionach ponad 44% czytelników, wszystkie one wydawane są przez Media Regionalne. Oprócz nich liderami w innych województwach są: „Dziennik Wschodni”, „Polska Dziennik Łódzki”, „Gazeta Codzienna Nowiny”, „Gazeta Współczesna”, „Polska Dziennik Bałtycki”, „Polska Dziennik Zachodni”, „Gazeta Olsztyńska/Dziennik Elbląski” i „Głos Dziennik Pomorza”. W pozostałych czterech województwach liderami są dzienniki ogólnopolskie: „Gazeta Wyborcza” (dolnośląskie i mazowieckie) i „Fakt” (małopolskie i wielkopolskie).

Jeśliby dzienniki regionalne rozdzielić pod względem wydawnictwa, sytuacja przedstawia się następująco (mapa 1.)



Mapa 1: Wydawcy najpoczytniejszych dzienników w województwach.

Źródło: Analiza własna w oparciu o wyniki badań PBC za okres XI.2007-IV.2008 oraz strony internetowe poszczególnych wydawnictw.

Dzienniki Mecomu są liderami w ośmiu województwach. Wynika z tego, że wszędzie tam gdzie koncern wydaje pismo jest ono najpoczytniejszym tytułem. Charakterystyczne jest to, że gazety Mediów Regionalnych dominują w województwach ościennych, zarówno przy granicy wschodniej jak i zachodniej. Gorzej pod tym względem prezentuje się Polskapresse, gdyż na sześć województw gdzie wydaje swoje „stare” tytuły tylko w 3 są one liderami czytelnictwa. Trzeba jednak podkreślić, iż w łódzkim, oprócz najbardziej poczytnego dziennika, PNP wydaje również drugi pod tym względem „Express Ilustrowany”. Natomiast w małopolskim tytuł PNP „Polska Gazeta Krakowska” i „Dziennik Polski”, (w którym PNP ma 25% udziałów) niewiele przegrywają z tytułami ogólnopolskimi, a łącznie docierają do zdecydowanie największej rzeszy czytelników. Tylko jeden dziennik regionalny, nie wydawany przez dwa największe koncerny na tym rynku, jest liderem czytelnictwa w swoim województwie. Jest to „Gazeta Olsztyńska/Dziennik Elbląski”. Pismo to wydawane jest przez bydgoską spółkę Edytor sp. z o.o.<sup>226</sup>. Ciekawym jest fakt, że stolicami województw, w których „liderują” (pod względem czytelnictwa) dzienniki ogólnopolskie, są cztery z pięciu najludniejszych polskich miast, co niewątpliwie ma wpływ na zaistniałą sytuację.

W kontekście powyższych danych wydaje się, że sytuacja dzienników regionalnych na rynku prasowym jest dobra. W  $\frac{3}{4}$  województw są one liderami pod względem czytelnictwa, a w pozostałych (poza mazowieckim) plasują się w pierwszej trójce. Jednak inne wskaźniki nie nastrajają tak optymistycznie wydawców dzienników regionalnych. Chodzi przede wszystkim o spadającą sprzedaż i malejące dochody z reklam, a te dwa czynniki to główne źródła dochodu pism regionalnych.

Poniższa tabela przedstawia liczbę sprzedanych egzemplarzy poszczególnych dzienników regionalnych (wartość średnia w kwietniu 2008), wyrażoną w procentach dynamikę sprzedaży (procentowa zmian w porównaniu z analogicznym okresem w 2007 roku), wyrażony w procentach poziom zwrotów poszczególnych dzienników (średni w kwietniu 2008) oraz wyrażoną w punktach procentowych zmianę poziomu zwrotów w porównaniu z analogicznym okresem w 2007 roku. Tabela nie uwzględnia „nowych” tytułów projektu „Polska”, ich łączna średnia sprzedaż kształtowała się w kwietniu 2008 na poziomie ok. 27 tys. egz., a zwroty wynosiły ok. 57%<sup>227</sup>.

---

<sup>226</sup> Strona internetowa „Gazety Olsztyńskiej”, Dostępna w World Wide Web: <http://gazetaolsztynska.wm.pl/>

<sup>227</sup> Dane ZKDP dotyczą sprzedaży prasy w kwietniu 2008, Dostępne w World Wide Web: [www.zkdp.pl](http://www.zkdp.pl)

Tabela 4. Sprzedaż, dynamika sprzedaży i poziom zwrotów dzienników regionalnych.

Tytuł	Sprzedaż	Dynamika sprzedaży	Zwroty IV.2008 (%)	Zmiana zwroty
„Polska Dziennik Zachodni”	86133	-5,94%	23,83%	-0,32%
„Gazeta Pomorska”	82857	-5,37%	12,71%	-0,10%
„Polska Głos Wielkopolski”	51794	-3,45%	27,46%	-3,00%
„Express Ilustrowany”	51073	-4,19%	19,60%	0,22%
„Polska Dziennik Bałtycki”	49276	-4,88%	23,81%	0,03%
„Polska Dziennik Łódzki”	47257	-6,24%	25,24%	2,93%
„Gazeta Lubuska”	43749	-8,75%	21,29%	1,53%
„Dziennik Polski”	43711	-10,94%	31,37%	-1,55%
„Głos - Dziennik Pomorza”	40760	-6,19%	23,54%	-3,79%
„Echo Dnia”	36976	-13,38%	22,39%	-0,64%
„Polska Gazeta Wrocławska”	33870	-4,39%	37,39%	0,86%
„Polska Gazeta Krakowska”	30825	6,29%	33,19%	-0,22%
„Gazeta Olsztyńska” / „Dziennik Elbląski”	29835	-7,74%	25,81%	-0,51%
Nowa Trybuna Opolska”	28984	-11,39%	26,27%	0,25%
„Gazeta Codzienna Nowiny”	28446	-12,58%	25,47%	0,12%
„Nowości - Dziennik Toruński”	27053	-4,62%	25,09%	1,82%
„Kurier Szczeciński”	23527	-5,68%	29,20%	-1,37%
„Express Bydgoski”	21422	-6,80%	28,28%	2,53%
„Gazeta Współczesna”	15034	-10,91%	38,41%	8,17%
„Super Nowości”	14799	-17,59%	36,42%	3,41%
„Kurier Poranny”	14377	-7,39%	34,62%	8,46%
„Dziennik Wschodni”	14353	-7,60%	29,70%	-1,16%
„Kurier Lubelski”	9450	-3,13%	43,74%	-6,95%
„Życie Warszawy”	8281	-58,29%	62,76%	17,27%

Źródło: Analiza własna na podstawie danych ZKDP odnośnie do sprzedaży prasy w kwietniu 2007 i kwietniu 2008.

Analizując dane zawarte w tabeli 4. łatwo zauważyć, że praktycznie wszystkie dzienniki regionalne (poza „Gazetą Krakowską”) w kwietniu 2008r. sprzedały mniej egzemplarzy niż w kwietniu 2007r. Największy spadek sprzedaży zanotowało „Życie Warszawy”, jednocześnie tytuł ten miał najwyższy poziom zwrotów spośród wszystkich analizowanych. Spory spadek sprzedaży zanotowały też podkarpackie „Super Nowości”. Dla pozostałych tytułów spadek sprzedaży wynosił od 3% do 13%. Charakterystyczne jest to, że w większości przypadków nie wiązało się to z wyraźnym wzrostem poziomu zwrotów. Świadczy to o równoczesnym zmniejszeniu przez poszczególne pisma ich nakładów. O ile w czytelnictwie wyraźnie dominowały tytuły Mediów Regionalnych, o tyle największą sprzedażą mogą pochwalić się pisma Polskapresse. Dość powiedzieć, że w szóstce najlepiej sprzedających się dzienników

regionalnych w kwietniu 2008r. było 5 tytułów PNP i tylko jeden Mecomu. Fakt ten mówi wiele o regionach, w jakich ukazują się dzienniki poszczególnych koncernów. Tytuły Mediów Regionalnych „liderują” głównie w województwach wschodniej Polski oraz tych mniej zaludnionych (np. podlaskie, lubelskie). Pisma PNP są popularne głównie w województwach bardziej zaludnionych i zurbanizowanych (łódzkie, śląskie, pomorskie). W naturalny sposób przekłada się to na dochody z reklam poszczególnych wydawnictw. Przychody z reklam poszczególnych dzienników przedstawia tabela 5.:

**Tabela 5. Wpływy z reklam dzienników regionalnych w okresie I-IX 2007**

Tytuł	Wpływy z reklam w okresie I-IX 2007
„Dziennik Bałtycki”	59796903
„Głos Wielkopolski”	55819707
„Dziennik Zachodni”	38957380
„Gazeta Wrocławska”	34151454
„Dziennik Polski”	32067516
„Głos - Dziennik Pomorza”	30095702
„Dziennik Łódzki”	27807088
„Express Bydgoski”	26561630
„Życie Warszawy”	22911246
„Gazeta Pomorska”	22748414
„Express Ilustrowany”	22658424
„Gazeta Olsztyńska” / „Dziennik Elbląski”	19826297
„Gazeta Krakowska”	16902795
„Nowa Trybuna Opolska”	14621772
„Kurier Lubelski”	13037921
„Dziennik Wschodni”	11859606
„Kurier Szczeciński”	11812761
„Nowości - Dziennik Toruński”	11305533
„Gazeta Współczesna”	11141844
„Kurier Poranny”	10905726
„Gazeta Lubuska”	10803698
„Echo Dnia”	10102282
„Gazeta Codzienna Nowiny”	9667975
„Super Nowości”	5413249

Źródło: „Press” (dodatek specjalny Dzienniki 2007), grudzień 2007, nr. 13, s. 12.

Powyższa tabela potwierdza fakt, że najwyższe wpływy z reklam uzyskują dzienniki regionalne ukazujące się w najbardziej zaludnionych województwach w Polsce. Równie ważna jest sytuacja ekonomiczna poszczególnych województw. Im bogatsze województwo, tym wyższe ceny reklam, a co za tym idzie wyższe wpływy

związane z ich zamieszczaniem. Wpływy z reklam dzienników PNP wyraźnie przewyższają analogiczne dochody tytułów Mecomu.

Podsumowując analizę rynku dzienników regionalnych, warto przypomnieć kilka podstawowych informacji. Tytuły tego typu są ciągle najbardziej poczytnymi w większości województw (12 z 16). Wyraźnie dominują w województwach słabiej zurbanizowanych i słabszych ekonomicznie (wyjątek województwo łódzkie). Niepokojącym faktem jest spadek sprzedaży praktycznie wszystkich dzienników regionalnych. Najbardziej jednak charakterystyczną cechą tego rynku jest panująca na nim dominacja dwóch koncernów: Polskapresse i Media Regionalne. Te dwa wydawnictwa posiadają ponad 2/3 wydawanych dzienników regionalnych. Wydaje się również, że nawet uruchomienie przez PNP projektu „Polska” nie zmieniło, póki co, strategii obu koncernów. Unikają one bezpośredniej konkurencji, skupiając się na posiadanych już tytułach. Mecom posiada więcej tytułów, ale ukazują się one głównie na słabiej zurbanizowanych obszarach. Z kolei PNP posiada mniej pism (nie wliczając „nowych” tytułów projektu „Polska”), ale ukazujących się na terenach bardziej zurbanizowanych, ludniejszych i bogatszych, przez co mają większą sprzedaż i generują wyższe dochody niż tytuły Mediów Regionalnych.

Trudno prognozować na temat przyszłości tej części polskiego systemu prasowego. Niewątpliwie istotne będzie, jak potoczą się losy projektu „Polska - The Times”, na razie trudno jeszcze jednoznacznie wskazywać na efekty z tym związane. Inną istotną kwestią dla rozwoju dzienników regionalnych będzie ich zachowanie na rynku prasy lokalnej.

### **3.2.2 Dzienniki regionalne jako główne źródło informacji lokalnych**

Jak wspomniałem w jednej z wcześniejszych części pracy, prasę lokalną w ponad 95% stanowią tytuły o częstotliwości rzadszej niż dzienniki. Fakt ten, jak również inne przesłanki (głównie ekonomiczne), sprawił, że od połowy lat 90. wydawcy dzienników regionalnych rozpoczęli penetrację lokalnych rynków prasowych. Polegało to głównie na: 1) wydawaniu codziennych dodatków, głównie powiatowych lub miejskich; 2) mutowaniu stron w wydaniach podstawowych dla poszczególnych społeczności lokalnych; 3) kupowanie tytułów lokalnych i wydawanie ich w ramach jednego

wydawnictwa; 4) przejmowanie, w sensie wydawniczym, lokalnych pism samorządowych i dodawanie ich w formie bezpłatnego dodatku<sup>228</sup>.

W działaniach tych najbardziej aktywne były oczywiście dwa największe koncerny wydawnicze na rynku dzienników regionalnych: Polskapresse i Orkla (obecnie Media Regionalne). Większość dzienników regionalnych w końcu lat 90. wydawało lokalne mutacje lub dodatki<sup>229</sup>. Sytuacja zmieniła się nieco w czasach, gdy w obrębie wspomnianych koncernów konsolidowano coraz więcej pism. Bardzo często pismo, które było włączane do innego ukazywało się odtąd jako mutacja<sup>230</sup>.

**Tabela 6. Liczba lokalnych mutacji, dodatków i tygodników w dziennikach regionalnych**

Tytuł dziennika regionalnego	Liczba mutacji lub codziennych dodatków lokalnych	Liczba dodawanych tygodników lokalnych
„Kurier Lubelski”	5	0
„Kurier Poranny”	1	6
„Dziennik Wschodni”	4	2
„Gazeta Współczesna”	7	0
„Super Nowości”	1	0
„Express Bydgoski”	5	0
„Kurier Szczeciński”	4	0
„Życie Warszawy”	1	0
„Nowości - Dziennik Toruński”	4	0
„Polska Gazeta Krakowska”	3	7
„Gazeta Codzienna Nowiny”	5	0
„Gazeta Olsztyńska / „Dziennik Elbląski”	2	20
„Nowa Trybuna Opolska”	2	0
„Echo Dnia”	7	0
„Polska Gazeta Wrocławska”	2	6
„Gazeta Lubuska”	9	3
„Głos - Dziennik Pomorza”	3	0
„Polska Dziennik Łódzki”	5	7
„Express Ilustrowany”	1	3
„Polska Dziennik Bałtycki”	5	18
„Dziennik Polski”	8	4
„Polska Głos Wielkopolski”	1	13
„Gazeta Pomorska”	14	0
„Polska Dziennik Zachodni”	1	32
<b>Suma:</b>	<b>100</b>	<b>121</b>

Źródło: Analiza własna na podstawie: danych znajdujących się na stronach internetowych Polskapresse i Media Regionalne oraz poszczególnych dzienników regionalnych; kontakt telefoniczny z poszczególnymi redakcjami dzienników regionalnych.

<sup>228</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 191-192.

<sup>229</sup> K. Cira, *Zagraniczne koncerny prasowe na polskim rynku dzienników regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 2000, nr 1-2, s. 25-27.

<sup>230</sup> T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, op. cit., s. 142-143.

W czerwcu 2008 roku ilość mutacji lokalnych, codziennych dodatków lokalnych oraz tygodników lokalnych w dziennikach regionalnych przedstawiała się następująco (tab. 6).

W powyższej tabeli przedstawiono kolejno: 1) tytuł dziennika regionalnego; 2) liczbę mutacji lokalnych tego dziennika lub codziennych dodatków lokalnych (cyfra 1 świadczy o tym, iż tytuł ukazuje się tylko w wersji podstawowej bez codziennych dodatków lokalnych); 3) ilość tygodników lokalnych dołączanych do dziennika regionalnego.

Spośród przedstawionych w tabeli 6., 24 dzienników regionalnych 18 ukazuje się w mutacjach lokalnych bądź też wydaje codzienne dodatki lokalne. Łącznie wydawanych jest sto takich odmian i dodatków. Należy pamiętać, że niektóre z nich ukazują się na tym samym terenie. Tak więc w naszym kraju jest ok. 80 obszarów (mniejszych niż województwo), na które codziennie dostarczane są informacje lokalne za pośrednictwem dzienników regionalnych. Największą liczbę mutacji bądź codziennych dodatków lokalnych posiadają : „Gazeta Pomorska” (14) i „Gazeta Lubuska” (9). W liczbie dodawanych tygodników lokalnych przodują: „Polska Dziennik Zachodni” (32), „Gazeta Olsztyńska”/„Dziennik Elbląski” (20) i „Polska Dziennik Bałtycki” (18). Wszystkie wymienione wyżej tytuły są liderami pod względem czytelnictwa w swoich regionach. Tylko dwa z wszystkich dzienników regionalnych („Życie Warszawy” i „Super Nowości”) nie wydają dodatku lokalnego (ani codziennie ani cotygodniowo).

Zaangażowanie wydawców dzienników regionalnych na rynku prasy lokalnej prowadzi do monopolizowania przez nich tego sektora<sup>231</sup>. Mutacje lokalne mają sporą przewagę nad innymi rodzajami prasy lokalnej. Najistotniejsza wydaje się częstotliwość ukazywania się. Codzienny cykl mutacji daje możliwość przekazywania świeższych informacji. Ważna jest także jakość przekazywania informacji. Niejednokrotnie dzienniki regionalne są bardziej profesjonalne i obiektywne niż pisma lokalne. Wynika to często z faktu, iż lokalne oddziały dzienników regionalnych są lepiej wyposażone technicznie od innych tytułów lokalnych. Gazety regionalne są też bardziej atrakcyjne z punktu widzenia reklamodawców<sup>232</sup>.

Postępująca dominacja wydawców dzienników regionalnych na rynku prasy lokalnej ma również negatywne konsekwencje. Następuje monopolizacja tego rynku

---

<sup>231</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 194.

<sup>232</sup> S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie...*, op. cit., s. 173.

i ograniczenie pluralizmu. Lokalne dodatki gazet regionalnych w większości przypadków obejmują obszary większe niż tereny konkretnych społeczności lokalnych. Utrudnia to realizowanie tak ważnych funkcji integracyjnych i mobilizacyjnych. Problemem jest też koncentracja własności prasy lokalnej. Łatwo sobie wyobrazić sytuację, w której posiadacz większości tytułów takiej prasy będzie próbował manipulować opinią publiczną<sup>233</sup>.

Podobnie jak na poziomie regionalnym tak i na rynku lokalnym największym zagrożeniem dla dzienników regionalnych są alternatywne źródła informacji. O ile radio i telewizja są w tej kwestii mniej groźne niż na poziomie regionu, o tyle najgroźniejsze wydają się lokalne portale internetowe. Jednak pomimo to, dzienniki regionalne są jednym z podstawowych źródeł informacji lokalnych.

### **3.3 „Polska – The Times” - czyli początek końca dzienników regionalnych?**

15 października na polskim rynku prasowym pojawił się nowy tytuł: „Polska – The Times”. Wydawcą tego pisma jest Grupa Wydawnicza Polskapresse, potentat na polskim rynku dzienników regionalnych. Nowy tytuł powstał z połączenia 6 dzienników regionalnych PNP i redakcji w Warszawie<sup>234</sup>. Z czasem powstały redakcje w miastach, w których nie było wcześniej dzienników regionalnych Polskapresse. Obecnie w skład projektu wchodzi 6 dzienników regionalnych wydawanych przez PNP („Dziennik Bałtycki”, „Dziennik Łódzki”, „Dziennik Zachodnie”, „Gazeta Krakowska”, „Gazeta Wrocławska” i „Głos Wielkopolski”), „Kurier Lubelski” oraz 11 nowopowstałych regionalnych oddziałów „Polski” („Polska Kujawy”, „Polska Lubuskie”, „Polska Mazowsze”, „Polska Metropolia Warszawska”, „Polska Gazeta Opolska”, „Polska Rzeszów”, „Polska Białystok”, „Polska Kielce”, „Polska Olsztyn”, „Polska Koszalin”, „Polska Szczecin”)<sup>235</sup>. Wszystkie 6 z wcześniej istniejących dzienników dodało do swoich nazw słowo „Polska” i tak powstał np. tytuł:

---

<sup>233</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 194.

<sup>234</sup> Informacje ze strony internetowej [polskatimes.pl](http://polskatimes.pl) [Dostęp: czerwiec 2008], Dostępne w World Wide Web: <http://polskatimes.pl/informacje/230,o-nas,id,t.html>

<sup>235</sup> Informacje ze strony internetowej Polskapresse [Dostęp: czerwiec 2006], Dostępne w World Wide Web: <http://www.polskapresse.pl/prasa/dzienniki/>



„Polska Gazeta Krakowska”. Na innych zasadach wszedł do projektu „Kurier Lubelski”, który posiada większą autonomię od pozostałych tytułów<sup>236</sup>.

Struktura tytułów projektu „Polska – The Times” została ujednolicona. Gazetę można podzielić na dziewięć części. 1) Fakty 24 - znajdują się tu najważniejsze newsy z kraju i ze świata, a także informacje gospodarcze, naukowe i kulturalne. W dziale tym są informacje, które pojawiają się we wszystkich tytułach „Polski” oraz informacje unikalne dla poszczególnych pism; 2) strony regionalne - znajdują się na nich relacje z najważniejszych wydarzeń; lokalna publicystyka; sylwetki osób ważnych w regionie. Dzięki współpracy redakcji regionalnych i redakcji w Warszawie istotne informacje z jednego regionu mogą być publikowane w innych regionach; 3) Opinie; 4) Pieniądze; 5) Kultura; 6) Zbliżenia; 7) Relaks; 8) Sport; 9) Pogoda. Do poszczególnych tytułów dodawane są też te same dodatki tematyczne: „Męska Rzecz” (poniedziałek), „Twój Dom” (wtorek), „Uroda i Styl” (środa), „Dobra Kuchnia” (czwartek), „Telemagazyn” i „Magazyn”(piątek) oraz „Magazyn Rodzinny (sobota)<sup>237</sup>.

Część tytułów („stare” dzienniki) dodatkowo mutuje swoje strony dla poszczególnych obszarów oraz wydaje dodatki lokalne. Można więc w przypadku tych tytułów zauważyć dwustopniowy proces mutacji. Najpierw „Polska – The Times” mutowany jest dla potrzeb dziennika regionalnego np. „Polska Gazeta Krakowska”, potem tytuł regionalny ukazuje się w mutacjach lokalnych np. „Polska Gazeta Krakowska” (wydanie dla Tarnowa i Nowego Sącza)<sup>238</sup>. Takie rozwiązanie ma swoje dobre i złe strony. Atutem jest różnorodność informacji, od światowych po lokalne. Największym zagrożeniem jest możliwość traktowania regionalnych i lokalnych oddziałów gazety nie jako jednych z jej podstaw, a jedynie jako producentów artykułów do wypełnienia niezadrukowanych wcześniej kolumn.

Jeszcze przed pojawieniem się pierwszego numeru, osoby odpowiedzialne za nowy dziennik wypowiadały się na temat celów projektu. Tomasz Wróblewski (wiceprezes Polskapresse) tak mówił w wywiadzie dla „Pulsu Biznesu”: „Chcemy być numerem jeden wśród dzienników opiniotwórczych. Jako konkurenta nie traktujemy „Faktu”. To inna liga — taka liga sama w sobie. Będziemy bardzo zadowoleni, nawet jeśli wyprzedzimy konkurencję o słownie jeden egzemplarz.(...) Mamy wyjść na swoje

---

<sup>236</sup> M. Wyszynska, *Razem czy osobno*, „Press” (dodatek specjalny Dzienniki 2007), grudzień 2007, nr 13, s. 11.

<sup>237</sup> Informacje ze strony internetowej [polskatimes.pl](http://polskatimes.pl) [Dostęp: czerwiec 2008], Dostępne w World Wide Web: <http://polskatimes.pl/informacje/230,o-nas,id,t.html>

<sup>238</sup> Strona internetowa „Gazety Krakowskiej” [Dostęp: czerwiec 2008], Dostępna w World Wide Web: <http://www.gk.pl/index.php>

w 2010 r. Tak sobie wyliczyliśmy w biznesplanie. Inwestycja w uruchomienie nowego projektu wydawniczego jest znacząco mniejsza niż „Dziennika”. Rozmawiamy o ponad 100 milionach złotych. Konsolidacja działu reklamy, promocji, księgowości i administracji musiała kosztować. W przyszłości da jednak realne oszczędności dla Polskapresse (...) Nie jesteśmy kolejną gazetą warszawską rozwożoną po Polsce. Tak jak „Dziennik” czy „Gazeta Wyborcza”. Nawet, jeśli „Wyborcza” coś ma w regionach, to okrawa to i ciągle pokutuje u nich spojrzenie warszawskie. My będziemy od poniedziałku wydawać globalną gazetę lokalną. Taką gazetę totalną. Bo gazety regionalne mają dziś w Europie totalny charakter. Dają czytelnikowi pełnię wiedzy o świecie, kraju i o regionie. Właśnie ku temu zmierzamy.”<sup>239</sup>. W podobnym tonie wypowiadało się większość osób odpowiedzialnych za nowy tytuł.

Pojawienie się „Polski” wywołało oczywiście reakcje wśród prasoznawców i wydawców innych gazet. Zbigniew Bajka, krakowski prasoznawca mówił m.in.: „Trzeba (...) powiedzieć jasno: dla wielu ludzi w Polsce, także dla mnie, zakończył się pewien etap w życiu polskiej prasy - zwłaszcza lokalnej. Z rynku prasowego znikło sześć gazet regionalnych, teraz są już tylko częścią gazety ogólnopolskiej (...) Nowy dziennik (...) rozpoczął walkę na dwa fronty: z innymi gazetami ogólnopolskimi - w skali kraju (także - jak z *Wyborczą* i jej lokalnymi wydaniem - w regionach), z innymi wydawcami gazet regionalnych, w tym przede wszystkim z Mediami Regionalnymi. Prawdziwym sprawdzianem będzie sprzedaż *Polski* w regionach, gdzie Polskapresse nie miała dotychczas gazety”<sup>240</sup>. Z kolei Paweł Lisicki, Redaktor Naczelny „Rzeczpospolitej” tak komentował pojawienie się „Polski”: „Nie wydaje mi się, żeby *Polska* mogła zagrozić którejkolwiek z istniejących gazet opiniotwórczych. Nie sądzę też, żeby mogła zdobyć czytelników w regionach, gdzie nie ma gazet wydawanych przez Polskapresse”<sup>241</sup>. Jak widać w opinii ekspertów „Polska” to dziennik ogólnopolski, który będzie miał istotne problemy, aby poprawić swoją pozycję na rynku zarówno ogólnopolskim jak i regionalnym.

Trudno oceniać skuteczność realizacji projektu po zaledwie pół roku jego istnienia. Jednak warto zwrócić uwagę na poszczególne wskaźniki, po około 6 miesiącach od debiutu „Polski”. „Stare” gazety, które weszły w skład projektu są

---

<sup>239</sup> R. Kerger, *Teraz Polska*, „Puls Biznesu”(strona internetowa), Dostępny w World Wide Web: <http://www.pb.pl/Default2.aspx?ArticleID=5934922d-6387-4ea3-b15b-80bd076e1a87>

<sup>240</sup> *Dziennik 'Polska' słaby, mało oryginalny*, Strona internetowa WirtualneMedia.pl (online) [Dostęp: czerwiec 2007], Dostępny w World Wide Web: [http://www.wirtualnemediapl.pl/article/266284\\_Dziennik\\_Polska\\_slaby\\_malo\\_oryginalny.htm](http://www.wirtualnemediapl.pl/article/266284_Dziennik_Polska_slaby_malo_oryginalny.htm)

<sup>241</sup> *Ibidem*.

najpoczytniejsze w trzech z siedmiu regionów (patrz tabela 3), „nowe” gazety „Polski” praktycznie nie liczą się pod względem czytelnictwa w województwach, w których się ukazują. Czytelnictwo większości z nich kształtuje się na poziomie poniżej 1% (najwyższy wskaźnik czytelnictwa ma „Polska Metropolia Warszawska” –1,58%)<sup>242</sup>. Sprzedaż tytułów, które weszły w skład projektu PNP przedstawia się następująco (tab. 7):

**Tabela 7. Średnia sprzedaż tytułów projektu „Polska” w kwietniu 2008**

Tytuł	Sprzedaż
„Polska Dziennik Zachodni”	86133
„Polska Głos Wielkopolski”	51794
„Polska Dziennik Bałtycki”	49276
„Polska Dziennik Łódzki”	47257
„Polska Gazeta Wrocławska”	33870
„Polska Gazeta Krakowska”	30825
„Kurier Lubelski”	9450
<b>Suma</b>	<b>308605</b>
„Polska Metropolia Warszawska”	12925
„Polska Mazowsze”	2804
„Polska Gazeta Opolska”	1971
„Polska Lubuskie”	1642
„Polska Kujawy”	1605
„Polska Rzeszów”	1593
„Polska Szczecin”	1235
„Polska Kielce”	974
„Polska Białystok”	861
„Polska Olsztyn”	860
„Polska Koszalin”	728
<b>Suma</b>	<b>27198</b>
<b>Suma wszystkich</b>	<b>326353</b>

Źródło: Analiza własna na podstawie danych ZDKP o średniej sprzedaży tytułów prasowych w kwietniu 2008

Z danych przedstawionych w powyższej tabeli wynika, że sprzedaż „starych” tytułów „Polski” stanowi ponad 90% sprzedaży całego pisma. Jak podkreśla Zbigniew Bajka: „Z punktu widzenia czytelnika dawne tytuły regionalne nadal istnieją. To o nie, a nie o „Polskę”, pyta w kiosku (...) to nadal te same tytuły tylko zmodyfikowane”<sup>243</sup>. Zarówno powyższe dane jak i wskaźniki czytelnictwa wskazują, że „Polsce” nie udało się, na razie, zaistnieć w znaczący sposób na terenach, gdzie PNP nie miał wcześniej

<sup>242</sup> Wyniki badań PBC za okres XI.2007-IV.2008, Dostępne w World Wide Web: <http://www.pbczyt.pl/page.php?d=2&p=6&m=4>

<sup>243</sup> M. Wyszńska, *Razem czy...*, op. cit., s. 13.

swoich tytułów. Jednak na pewno należy pamiętać o słowach Tomasza Wróblewskiego, że „Polska” „na swoje” wyjdzie dopiero w 2010 roku i powstrzymać się od zbyt daleko idących wniosków.

Wspomniany wcześniej Zbigniew Bajka (jak wielu prasoznawców) owszem mówi, że z punktu widzenia czytelnika „stare” gazety Polskapresse nadal istnieją, jednak „(...) z punktu widzenia medioznawcy „Polskę” należy traktować jako dziennik ogólnopolski”<sup>244</sup>. Niektórzy eksperci twierdzą, że obecnie jedynymi przedstawicielami prasy regionalnej są dzienniki, które nie weszły w skład projektu „Polska”<sup>245</sup>. Oczywiście można polemizować z tak radykalnymi ocenami, jednak warto zwrócić uwagę jak przedstawia się sytuacja tytułu „Polska – The Times” na rynku dzienników ogólnopolskich (tabela 8).

**Tabela 8. Nakład i sprzedaż „Polska - The Times” na tle największych dzienników ogólnopolskich**

Tytuł	Nakład średni	Średnia sprzedaż
„Fakt”	681145	513126
„Gazeta Wyborcza”	578367	406750
„Polska - The Times”	475850 (429403)	326353 (308605)
„Super Express”	347319	201667
„Dziennik. Polska Świat Europa”	253409	141225
„Rzeczpospolita”	219356	137115
potencjalny dziennik Mediów Regionalnych	395749	305536

Źródło: Analiza własna na podstawie danych ZDKP o średniej sprzedaży tytułów prasowych w kwietniu 2008.

W powyższej tabeli zestawiono średnie nakłady i średnią sprzedaż największych dzienników ogólnopolskich ze średnią sprzedażą i nakładem dziennika „Polska – The Times” (obliczona poprzez zsumowanie średnich sprzedaży i nakładów poszczególnych tytułów, które wchodzi w skład projektu, w nawiasach podano zsumowane nakłady i sprzedaż „starych” pism „Polski”). W ostatnim wierszu zamieszczono zsumowane nakłady i sprzedaże tytułów wydawanych przez Media Regionalne, tworząc w ten sposób potencjalny dziennik ogólnopolski tego wydawnictwa.

Z analizy danych zamieszczonych w tabeli 8. wynika, że „Polska” jest obecnie trzecim pod względem sprzedaży dziennikiem w naszym kraju. Jednak ponad 90% sprzedaży generują „stare” dzienniki. Tytuł PNP jest daleki od realizacji swojego celu, bycia najlepiej sprzedającym się dziennikiem w Polsce. Trudno na razie wskazać wymierne korzyści (w dziedzinie sprzedaży) wynikające z utworzenia „Polski”. Jedną

<sup>244</sup> *Ibidem*.

<sup>245</sup> *Ibidem*, s. 9.

z głównych tego przyczyn jest, jak mówi Dariusz Sachajko, media planner z Universal McCann, fakt, że: „W regionach ważny jest aspekt przyzwyczajenia. Tu przemiany dokonują się wolno”<sup>246</sup>. Polskapresse nie zyskała też względem głównego rywala na rynku Mediów Regionalnych. Gdyby Mecom chciał iść w ślady PNP jego ogólnopolski tytuł mógłby liczyć na podobną sprzedaż, co „Polska”. Przedstawiciele Mediów Regionalnych nie interesuje jednak takie rozwiązanie. Andrzej Pestkowski wiceprezes Mediów Regionalnych mówi: „tytuł ogólnopolski oparty na gazetach regionalnych nie jest naszym pomysłem na sukces”<sup>247</sup>.

Podsumowując, trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że trudno oceniać skuteczność projektu „Polska” z perspektywy półrocza. Na pewno można jednak sformułować kilka ogólnych wniosków. Gazeta zdecydowanie opiera się na starych tytułach. Póki, co praktycznie nie istnieje w regionach, gdzie liderem są tytuły innych wydawnictw (głównie Mediów Regionalnych). Plasuje się wprawdzie na trzecim miejscu, pod względem sprzedaży, w prowizorycznym rankingu dzienników ogólnopolskich, ale jest to tylko wynikiem zsumowania sprzedaży poszczególnych tytułów. Wydaje się, że tytuł (podobnie jak wszystkie dzienniki regionalne) musi odnaleźć „złoty środek” między lokalnością a globalnością. Hasło promocyjne, które obrazuje charakter nowej gazety: „Myślisz globalnie, żyjesz lokalnie” może równie dobrze okazać się błogosławieństwem jak i przekleństwem. Z jednej strony ten dualizm generuje przychody zarówno od czytelnika zainteresowanego informacjami lokalnymi, regionalnymi, jak i tego ciekawego wiadomości bardziej ogólnych. Z drugiej strony, każdorazowe przesunięcie bliżej lokalności lub globalności może powodować odejście części czytelników. „Polska” jest niewątpliwie projektem bardzo ambitnym, ale dopiero za kilka lat będzie można ocenić czy był to trafiony pomysł.

Wydaje się, że na razie „Polska - The Times” to zbiór dawnych dzienników regionalnych, które zachowują pewną niezależność. Jednak bardzo prawdopodobne jest, że z czasem, nie tylko medioznawcy, ale i czytelnicy zaczną postrzegać „Polskę” jako jeden tytuł<sup>248</sup>. Wtedy też będzie można powiedzieć, że 15 października 2007 roku był początkiem końca dzienników regionalnych, które weszły w skład projektu „Polska”.

---

<sup>246</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>247</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>248</sup> *Ibidem*, s. 13.

## Zakończenie

Dzienniki regionalne są w Polsce jednym z najważniejszych elementów systemu medialnego. Ich rola wzrosła znacznie w toku przemian, jakie zachodziły w III RP. Charakterystycznym jest fakt, że praktycznie wszystkie tytuły tego typu swoją historię rozpoczynały przed 1989 rokiem. Co więcej, w niektórych regionach w czasach PRL-u było więcej dzienników regionalnych niż dziś<sup>249</sup>. Oczywiście treść ich w czasach realnego socjalizmu była o wiele mniej obiektywna niż obecnie. Jednak aktualna sytuacja pokazuje, iż istnieje duże przyzwyczajenie do tych tytułów, pomimo iż niejednokrotnie mają one PZPR-owski rodowód.

W niniejszej pracy sporo miejsca poświęcono właśnie historii prasy polskiej. Wydaje się, że wydarzenia i procesy z dziejów polskiego czasopiśmiennictwa miały istotny wpływ na aktualny obraz tej części systemu medialnego. Ten wpływ bywał mniej lub bardziej oczywisty. Z tego właśnie powodu tak ważne było ukazanie jak największej ilości zagadnień historycznych.

Istotną rolę w kreowaniu aktualnej sytuacji dzienników regionalnych odgrywają też procesy globalizacji i renesansu lokalizmu. Gazety regionalne znajdują się w newralgicznym punkcie ścierania się tych dwóch zjawisk. Takie położenie generuje skutki zarówno pozytywne, jak i negatywne. Istotne jest znalezienie „złotego środka” między tymi procesami.

Wracając na nasz rodzimy rynek prasowy, trzeba zwrócić uwagę na kilka niepokojących zjawisk zachodzących w dziedzinie dzienników regionalnych. Panująca od kilkunastu lat dominacja koncernów PNP i Media Regionalne (wcześniej Orkla), łączenie przez nie tytułów oraz likwidowanie pism przez inne wydawnictwa, doprowadziło do zmniejszenia liczby pism tego rodzaju w Polsce. Dość powiedzieć, że na 16 województw przypadają 24 tytuły (z czego ponad 2/3 należy do dwóch największych wydawców; do liczby tej nie wliczono nowopowstałych pism projektu „Polska”). W wyniku tego, w połowie województw ukazuje się tylko jeden liczący się dziennik regionalny. W naturalny sposób nie sprzyja to pluralizmowi informacji na tym szczeblu. Łatwo też sobie wyobrazić potencjalną próbę manipulowania opinią publiczną w takiej sytuacji. Obecnie trudno jednak dopatrywać się takich działań poszczególnych wydawnictw. W kontekście małej różnorodności dzienników regionalnych warto wspomnieć o projekcie „Polska – The Times”. W efekcie tego przedsięwzięcia,

---

<sup>249</sup> M. Gierula, *Polska prasa...*, op. cit. s. 189.

pojawiło się 11 nowych oddziałów „Polski”. Wydaje się jednak, że nie doprowadzi to do zwiększenia różnorodności rynku. Wręcz przeciwnie, rynek może zostać jeszcze bardziej ujednolicony. Obawy te związane są z włączeniem do dziennika „Polska – The Times” siedmiu dotychczas istniejących gazet regionalnych. W rezultacie tego zamiast 35 dzienników regionalnych (24 plus 11 „nowych” tytułów „Polski”) będzie ich tylko 17 (24 minus tytuły, które weszły w skład projektu „Polska”). Niewątpliwie dalszy rozwój dziennika „Polska – The Times” będzie miał istotny wpływ na strukturę rynku dzienników regionalnych w Polsce. Możliwe jest, że kiedyś historia polskich dzienników regionalnych będzie dzieliła się na okres przed i po „Polsce”.

Podsumowując rozważania na temat dzienników regionalnych w Polsce warto zaznaczyć, że zakres ich działania to obszar pomiędzy prasą ogólnopolską a prasą lokalną. Obszar ten nie ma na stałe określonych granic. Dzienniki regionalne zbliżają się raz do jednego a raz do drugiego rodzaju prasy. Ich przyszłość w dużej mierze zależy od tego czy wydawcy będą umieli znaleźć odpowiednie miejsce na tym obszarze. Wybierając to miejsce trzeba wziąć pod uwagę wiele czynników, również te, które zostały omówione w niniejszej pracy.

## **Bibliografia**

### **Źródła:**

#### **➤ Akty prawne:**

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.

Ustawa Prawo prasowe, Dz. U. 1984, Nr 5, poz. 24.

#### **➤ Materiały statystyczne:**

Wyniki Badania PBC za okres listopad 2007 - kwiecień 2008 r. (Czytelnictwo Cyklu Sezonowego).

Dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy (ZKDP) za kwiecień 2007 i kwiecień 2008.

### **Książki:**

Gierula M., *Polska prasa lokalna. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005.

Kolasa M., *Prasa Krakowa w dekadzie przemian 1989-1998. Rynek-polityka-kultura*, Kraków 2004.

Kowalczyk R., *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 2002.

Michalczyk S., *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Katowice 2000.

Mielczarek T., *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki masowego komunikowania w Polsce w latach 1989-2006.*, Warszawa 2007.

Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej(1918-1939)*, Warszawa-Łódź 1982.

Sonczyk W., *Media w Polsce: zarys problematyki*, Warszawa 1999.

Myśliński J., *Kalendarium polskiej prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2004.

### **Artykuły:**

#### **➤ Artykuły w pracach zbiorowych:**

Dziki S., Chorążki W., *Media lokalne i regionalne.*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000.



Dziki S., *Prasa w rozwoju historycznym*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000.

Habielski R., *Dwudziestolecie międzywojenne*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001.

Habielski R., *Prasa w okresie II wojny światowej, Prasa emigracyjna po 1945 roku*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001.

Kozieł A., *Prasa w latach 1944-1989*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001.

Michalczyk S., *Media lokalne w komunikacji społecznej. Aktualne potrzeby badawcze*, [w:] *Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, red. J. Glenska i M. Kalczyńska.

Osica J., *Prasa lat zaborowej niewoli*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001.

Piwońska-Pykało L., *Prasa polska do 1795 r.*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 2001.

➤ **Artykuły w czasopismach naukowych:**

Bajka Z., *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie-lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty prasoznawcze”, Kraków 1998.

Chorążki W., *Polskie media lokalne i sublokalne 1989-1999*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1999.

Cira K., *Zagraniczne Koncerny prasowe na polskim rynku dzienników regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 2000, nr 1-2.

Dziki S., *Czy prasa dopomogła Polakom wybić się na niepodległość?*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1988, nr 4.

➤ **Artykuły w prasie:**

Gluza R., *Rynek prasy w Polsce*, „Press” (dodatek specjalny Ranking Wydawców), wrzesień 2006.

Kerger R., *Teraz Polska*, „Puls Biznesu” - Dostępny w World Wide Web:  
<http://www.pb.pl/Default2.aspx?ArticleID=5934922d-6387-4ea3-b15b-80bd076e1a87>.

Wyszyńska M., *Razem czy osobno*, „Press” (dodatek specjalny Dzienniki 2007), grudzień 2007, nr 13.

*Dziennik 'Polska' słaby, mało oryginalny*, Strona internetowa WirtualneMedia.pl,  
Dostępny w World Wide Web:  
[http://www.wirtualnemedial.pl/article/266284\\_Dziennik\\_Polska\\_slaby\\_malo\\_oryginalny.htm](http://www.wirtualnemedial.pl/article/266284_Dziennik_Polska_slaby_malo_oryginalny.htm).

### **Słowniki i encyklopedie:**

*Encyklopedia PWN (online)*, Dostępny w World Wide Web: <http://encyklopedia.pwn.pl/>  
*Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.  
*Słownik wyrazów obcych (PWN)*, Warszawa 1980.

### **Witryny internetowe:**

„Dziennik Polski” - <http://www.dziennik.krakow.pl>  
„Dziennik Zachodni” - <http://www.dz.com.pl>  
„Gazeta Krakowska” - <http://www.gk.pl>  
„Gazeta Olsztyńska” - <http://www.gazetaolsztynska.wm.pl>  
„Gazeta Pomorska” - <http://www.pomorska.pl>  
„Kurier Poranny” - <http://www.poranny.pl>  
Media Regionalne - <http://www.mediaregionalne.pl>  
„Polska – The Times” - <http://www.polskatimes.pl>  
Polskapresse Sp. z o.o. - <http://www.polskapresse.pl>  
Polskie Badania Czytelnictwa - <http://www.pbczyt.pl>  
Związek Kontroli Dystrybucji Prasy - <http://www.zkdp.pl>